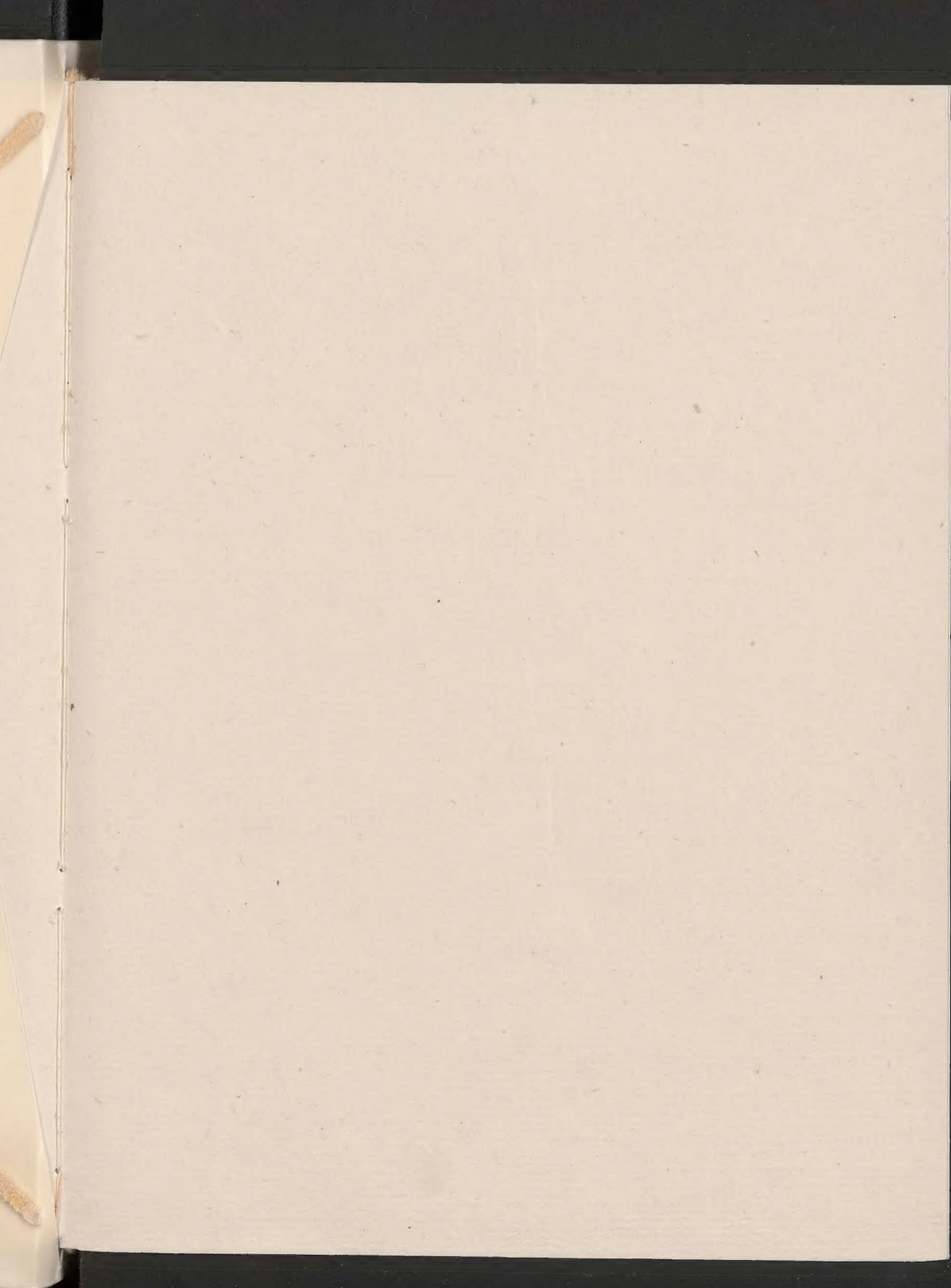
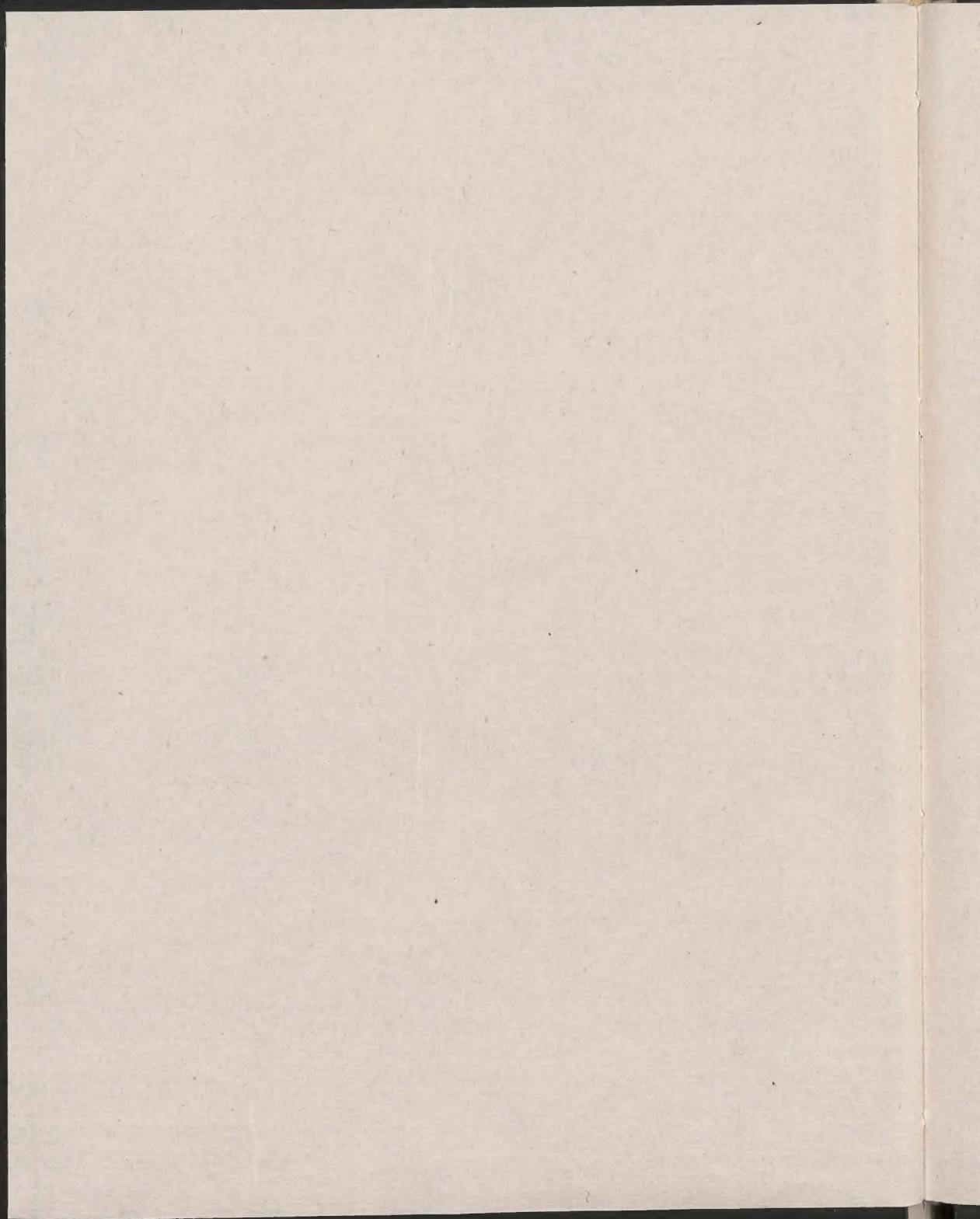


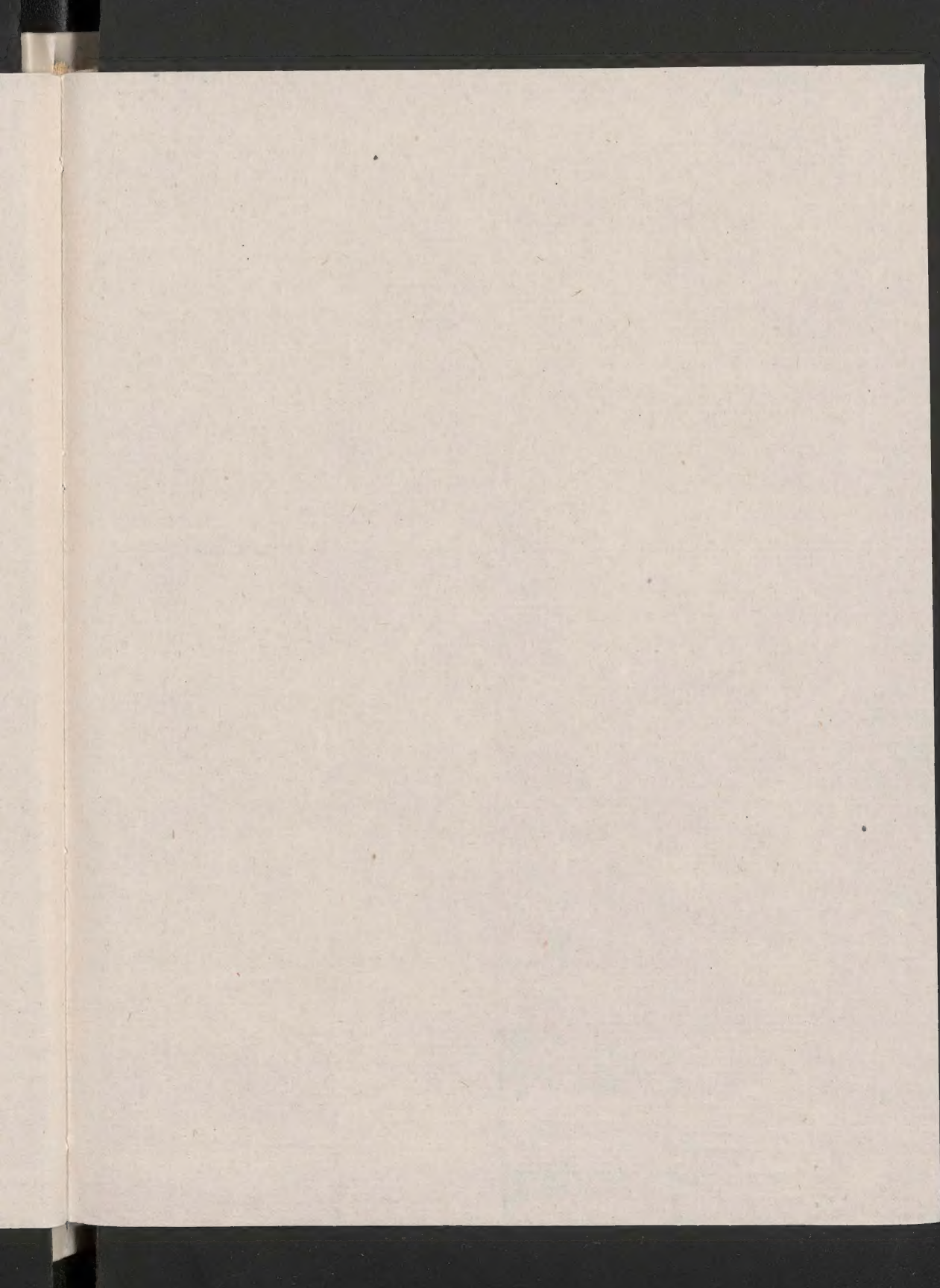


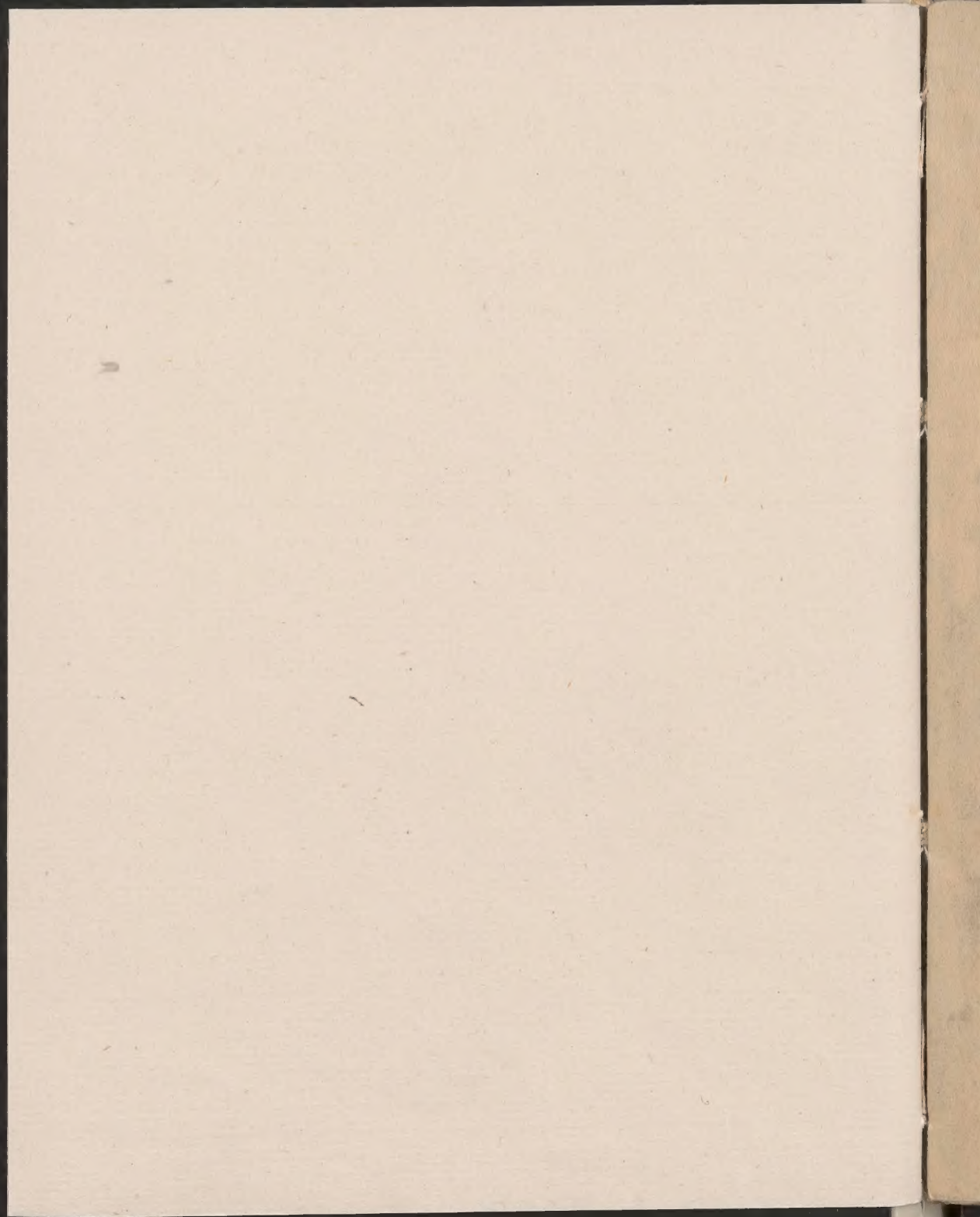


Cim. 5696









PSALTERZ DAWIDOW.

PRZEKLADANIA
IANA
KOCHANOWSKIEGO



*Wszystko pod rozsadek Kościoła powszechnego
niechay podleże.*

W Krakowie / w Drukarni Łazarzowej:
Roku Pańskiego / 1606.



IEGO MSCI
 Memu Miłosciwému Pánu /
 PANV PIOTROWI
 MYSZKOWSKIEMU, ZŁASKI
 BOZEY BISKUPOWI KRA-
 KOWSKIEMU. &c.

6229

Słowa swęgo piérwsi sноп tobie ofiárnie /
 Cny Myszkowski / którego dobrodziejstwem czuie
 Wwiązane swę serce : bo komu iest táyna
 Twa łaska przeciwko mnie / y chce niezwoyczáyna ?
 Jedenes ty náleżón / v którego miály
 Mieysce Muse wzgárdzoné / y twarz wdzięczną znály.
 Jedenes ty rozumiał / że móie Kámarny
 Mogly iednak byđz godné iákichkolwiek ceny.
 Tymjes mi sercá dodal / żem sie rymy swémi
 Wáżył zetrzéc z Poety coznákomitsémi.
 Wódártem sie ná skále piéknéy Kállioipy /
 Gdziej o tych miast niebyło znáku Polstiey stopy /
 Teraz ci z Libanu niose Dawidowé
 Złoté gesli / á przy nich Polskie piésni nowé :
 Psalterzá piec Bsiążeczek : którym ty łaskáwy
 Wzroł w káż / twóy nie owšem niegodnym zabawy.

ADLESTH. UNIV.



Psalterzá

PSALTERZA

Dawidowégo

CZĘŚĆ PIERWSZA,
Przekładania J. Kochanowskiego.

PSALM I.

Beatus vir qui non abiit in consilio impiorum.

Sczesliwy / który nie był między złymi w radzie /
 Ani stóp swoich torem grzesznych ludzi kładzie :
 Ani siadł na stolicy / gdzie tacy siadają /
 Co się z nauki zdrowej radzi nasmiéwać.
 Ale to tego wymysł / to tego staranie /
 Aby na wszystkim pełnił Pánstkie przykazanie :
 Dzieńli po niebie wieǳie / nocli swoje łonie /
 On wstáwicznie w Pánstkim rozmyśla zakonie.
 Tári podobien będzie dzieru porzecznému /
 Które przynosi co rok owoc Pánu swému :
 Liscia nigdy nie trącać / choć zła chwila przyǳie /
 Temu wszystko / co pocznie / na dobrze wynidzie.
 Ale źli / którzy Boga / y wstydu nie znáją /
 Tego szczęścia / réy nigdy zapłaty nie máją :
 Równi plewóm / które się wałają przy ziemi /
 A wiátry / gdzie iedno chcą / wśedzie wglądna temi.
 Dla czego przed sądem byǳ musza pohánbieni /
 Ani w liczbie z dobrymi będą policzeni :
 Pan bowiem sprawiedliwych na wszelki czas broni /
 A przewrotné źle ludzi cicha pomsta goni. ~

PSALM II.

Quare fremuerunt gentes.

Co za przyczyná tego zámieśáńia:
 Co wzięli przed sie ludzie nieobáczni:
 Książetá możné / y królowie znáczni /
 Schodzą sie w ráde / chciwi rozzerwánia.
 Wsýscy przeciwko Pánu sie buntuią /
 Wsýscy ná tego iáda wybraného:
 Mówiąc / co czyniem ? zrzucimy z kárku swého
 Jch ciężkie iármio / niech nam nie pánuią.
 Jch rozumowi śmieie sie głupiemu
 Bóg z wysokości / który wsýstko widzi:
 Śmieie sie sprawóm / z ich próżného sydzi
 Stáránia / które czynią przeciw iemu.
 Ale poruśy potym gniewu swého /
 Zmyli im syti: ná koniec obíáwi /
 Ze ná Sionie poświęconym stáwi
 Rekę swą króla niezwyciężoného.
 Jam iest / mój Boże / król ten / który tobie
 Ták sie spodobal: przez mie będzie wiedział
 Świat twé wyroki / bos mi wgłos powiedział /
 Tyś mój syn / kam cie dziś vmnóżył sobie.
 Żadáy mie ócz chceś / á otrzymasz snádnie /
 Dam ci w dziedziectwo wsýstko ludzké plemie:
 Bedziesz pánowal / będziesz rządził ziemię /
 A tám gdzie wschodzi / y gdzie słonce pádnie.
 Laste żelázna będziesz miał nád niemi /
 A który twého głosu nie posłucha /
 Jáko skowpá / iáko ziemiá sucha /
 Bedzie sie pádal przed rekami twémi.

A tak o sobie / wy królowie / czuyćie /
 O y / którym władza do rąk iest podana :
 Oglądaycie sie w swych sprawach na páná /
 Tego sie bójcie / y tego śánuyćie.
 Oblápcie syná : by was wiec nie włożył
 W liczbę stráconych : bo iesli stráśliwy
 Gniéw iego kiedy wspiónie / to szesliwy
 Tylko / kto w nim swą nádzicie polozył.

PSALM III.

Domine quid multiplicati sunt.

A O cny Boże / iákóż ich wiele powstało /
 Jákóż sie ich przeciw mnie sílá zebrało :
 A tym sercá nawiecéy dodaćá sobie /
 Jákobych ia iuż prawie zwątpił o tobie.
Myla sie : tys iest / pánie / moia zástóná /
 Tys moia cześć / y moiey głowy koroná :
 Kiedym cie kolwiek wzywał w swoiey potrzebie /
 Záwzdy wcho lástkawé nálażł v ciebie.
F jetóz y dzis bede spał ná to bezpiecznie /
 Bo pan żywota mego strzeże koniecznie :
 Nie vstráśá mie wozy kóśámi tknioné /
 Nie vstráśá mie gróty ku mnie złożoné.
Powstań / pánie / á bróń mie w méy niewinności /
 Żaden mój nieprzyiáciel twoiey strogóści
 Nigdy wytrzymać nie mógl : biles ie w geby /
 A oni w k rwáwym piasku zbierali zeby.
Sam ty / niebieski pánie / zdrowiem śásuieś /
 A w ostátnich przygodách śnádmie rátuieś :
 Od ciebie wśystko dobre ná świecie mamy /
 Który sie kolwiek ludem i wým ozywamy.

PSALM IIII.

Cùm inuocarem exaudiuit me Deus.

Wzywam cie / Boże / świadku moiey niewinności /
 Ktoys mie zwykł wywodzić zãwždy z mych trudnoćci:
 Chciey sie teraz nãdemnã trostliwym smilowãć /
 A moie smutne prosby łãstkãwie przyymowãć.
 A wy / ó nieżyezliwi / ó zapãmietali /
 Długóž sie nã mã sławã bedźciecie tãrgãli ?
 Długóž rzeczy znikomych nãślãdowãć chcecie ?
 A ledã wiãtru głupi chwytãć sie bedźciecie ?
 Tãkże wiẽdźcie : Ego pan sobie wluďnie /
 Tego w żãdnẽy przygodzie iuž nie odstepnie :
 Nie odstãpi mnie mój pan / zãwždy z łãstki swoiey
 Dawal mieysce / y dawa / y da prosbie moiey.
 Rãdze tedy / żebyscie przed oczymã mieli
 Pãnstã boiażni / á gniwãć wiecey go niechcieli :
 Co noc / to rozbiãrãcie dñiã przeszlego sprãwy /
 Tom przystoynie uczynil / tum Bogu nieprãwy.
 Wiec nie bãrãnem / ani wolẽm go blagãcie /
 Ale przedẽt sumnienie czystẽ przynãszãcie :
 Co gdy bedzie / iuž pewni tego byďż moźecie /
 Że sie nã swych nãdźieiãch nic nie zãwiedźciecie.
 Mówiã dñudzy : dobrego mienia nam potrzebã :
 O pãnie / ty chciey tylko swoim okiem z niebã
 Nã mie poyrzec grzesnẽgo : to sã ościãdlości /
 To stãrby / to pociechy / y moie rãdosci.
 Insy niechay spichlerze nãwieszionẽ mãtã /
 Niechay wszytki piwonice winem zãstãwiãtã :
 Ja w nãdźiecie łãstki twoy bede spał bezpiecznie /
 Bo mie ty sam / pãnie mój / opãtrniesz wiecznie.

PSALM V.

Verba mea auribus percipe. *nota. jak o pán opt**mole swiatk.*
Przypuść / pánie / w vsy swoie /

Słowa / y wolanie moje :

Wysłuchay mój głos płacziwy /

Królu / y Boże prawdziwy.

Ledwe z głębokiego morza /

Wkaze sie rana zozá /

Aia już wolam do ciebie /

Smutné oczy mając w niebie.

Tys Bóg światobliwy prawie /

Nie Kochaś sie w żadney sprawie /

Gdzieby sie złość przymiešala /

A cnota máty płac miała.

Prózno zły ma tużyć sobie /

Aby miał znieść przy tobie :

Nieprawiędliwy nie stanie

Przed oczyma twómi / pánie.

Niepryziciem cie mają /

Którzy fałsem narabiaią :

A nieprawde tak rad płaciś /

Ze koniecznie klamce straciś.

Naż okrutny / reki krwawéy /

Nigdy twarzy twóy łaskawéy

Nie ma vznąć : tegoż / Boże /

A przewrotny czekać może.

Aia miłosierdziu twemu

Wfajac niewymownemu /

Nawiedze twoe święte progi /

A dam cześć Bogu nad bogi.

Tylko abych był bezpiecny
 Od złych ludzi / pánie wieczny:
 Prowadz mnie sam z lástki swoiéy /
 Niechay slucham woléy twoiéy.
 Jch vsta sa nieprawdziwé /
 Serce chytré / y zdraдлиwé:
 Jch gárdlo / grób otworzony /
 A iezyt / po chlebcá ptony.
 Karz ie / pánie / prze ich zdraďy /
 Zámiešay ich wšysťki rády:
 Odzuc wiecznie od siebie /
 Bo páná miec niechcá ciebie.
 A ci / co tobie vřatá /
 Niech wesela vřy vřatá:
 A rádořć ich trwála bedřie /
 Bo twa lástka z nimi wředřie.
 Bedř sie toba chlubili /
 Którzy twoie imie cřćili:
 A ty pomořeř kážděmu /
 Człowiekowi pobořnému.
 Otkryeř go lástka swoia /
 Jáko napewnieřřa zbroia:
 Šbroia / któria krom swěy řtázy /
 Moře wyrwác wřelkie rázy.

PSALM VI.

Domine ne in furore tuo arguas me.

Czásu gniewu / y czásu swěpápálczywořći /
 Nie rácz mie / pánie / kárác z moich wřetecznořći:
 Ale sie ráczěy řmilny nádemná řtrapionym /
 A vřy niečo bólu řořćom wdřeczonym.

Ciałem

Ciałem / y duszą stękam / ledwie iżem żywy:
 Dotąd mie chcesz zapomnieć / oycz: liłościwy:
 Odmień vmysl / á weyżrzy ná moje ciężkości/
 Náródź duszę od progu ostatniéy ciemności.
 Bo po śmierci / kto ná cie wspomnienie: kto w grobie
 Półozony będzie mógł dzięki czynić tobie:
 Jużem vstał wzdychając do ciebie / móy Boże/
 Ná każdą noc vmyle łzami swoje łóże.
 Pościel płaczem nápoie: płaczem wypłynęły
 Oczy / á krzywdy ludzkie siłę mi odieły.
 Odstępieć piecz odemnie / którzy źle czynicie/
 Odstępieć: wpadkiem się mym nienácięszyće.
 Bo pan głos płaczu mégo przyiał w vszy swoje/
 A łaskawie wysłuchał smutné prosby moje.
 A ludzie nieżyczliwi zapálac się muszą /
 Widząc ná oko / że się próżno o mie kusa.

PSALM VII.

Domine Deus meus in te speraui.

W Tobie ja samym / pánie / człowiek smutny
 Nádjście kláde: ty rácz o mnie rádźić.
 Nieprzyiaciel móy / iáko lew okrutny/
 Szuka méy dusze / áby ją mógł zgládzić.
 Siego pászczeki iesli mie / móy Boże/
 Ty sam nie wyrwieś / nikt mie nie wspomóże.
 Jesli mie / pánie / słusnie osácowal
 Bly człowiek / á ma do mnie iáka wine:
 Jeslim przyiążni nie sczerze záchował/
 A do złey chęci dał z siebie przyczynę:
 Niech nieprzyiaciel góie ma nádemną/
 Niech mie w proch zetrze / y moje cześć zemną.

Powstań / o pãnie wieczny / w gniewie twoim
 Przeciw zlych ludzi niepobożney rãdziej :
 A powstań z pòmsta / iãkż prawem swoim
 Opisał : oto lud w wielkiey gromãdziej
 Wyroku twego czeka / iesli zleniu /
 Czy vpãść przed twym szdem cnotliwemu.
 Przeto / ó sedzia / sedzia wiekuiisty /
 Chciey na wysokiẽy siẽść stolicy swoiẽy :
 A ieslim iest praw / y przed tobã czysty /
 Osadz mie wedla niewinności moiẽy.
 Złego złość zniszczy / á czlowiek cnotliwy
 Jest w opiece twõy Boże sprawiedliwy.
 Boże / przed którym tãynẽ bydż nie mogã
 Nysli czlowiecz / w trõey stoic obzonie /
 Przed żadnã nigdy nie wciẽkã trwogã /
 Bo szczerẽ serce w twoiẽy iest zaslonie.
 O sprawiedliwy sedzia / ty kãzdego
 Sprawnie oddzielã wedla zaslug iego.
 Jesli sie czlowiek zly niepohãmuie /
 Pan swõy miecz ostrzy / pan luk nãložõny
 Na reku trzyma / y strzãly gotuie
 Smiertelne : západl w zãzdrość czlowiek plõny /
 Niesprawiedliwość nosi / kãm vrodzi /
 Dól pod kim kopa / á sam went vgodzi.
 Sam sie vpeta w chytrym sidle swoim /
 Nãt sie obãlã wssytki iego złości :
 A ia podpãrty miłosierdziem twoim /
 Prózen y trosti / y niebezpieczności /
 Sad sprawiedliwy / y twõ imie / pãnie /
 Wyznãwãc bede / póki dusze stãnie.



PSALM VIII.

Domine Dominus noster, quàm admirabile.

WSzechmocny pánie/ wiekniſty Boże/
 Kto ſie twym ſprawóm wydziwować może/
 Kto rozumowi/ którym niezmierzóny
 Ten ſwiat ſtworzóny?
 Gdziekolwiek ſłónce miece ſtrzały ſwoie/
 Wſeudy ieſt zacné ſwieté imie twoie/
 A ſławy niebo ogárnać niemoże
 Twój/ wieczny Boże.
 Niech ſli/ iáko chca/ ciebie mierzą ſobie/
 Dvſt niemówláte rąſcie chwałá tobie/
 Ku wieſſey háńbie/ y ku potepieniu
 Tému plemieniu
 Twój czyn ieſt niebo/ twoich rąk robotá
 Gwiazdy iáſ nieyſe wybranego złotá:
 Ty co raz nowym ſwiałtem zdobiſ wdzieczné
 Kóło mieſieczné.
 A człowiek co ieſt: że ty nieſtworzóny/
 Wſyſtkiego twórcá/ y pan niezmierzóny
 Kaczyſ ię pómniéc? czym ieſt ſyn człowieczy
 Godzien twój pieczy.
 Tákeſ go wczcił/ y przychochożył/
 Deſ go z Anyoły tylko niepołożył:
 Poſtáwileſ go pánem nád zacnymi
 Czyny ſwoimi.
 Daleſ w moc tego wſyſtli bydłá polné/
 Daleſ y leſné żwiérzeta ſwowlóné:
 On ná powietrzu ptaſtwem/ pod wodámi
 Władnie rybámi.

Wŝechnocny pãnie/ wielkiŝty Boże/
 Kto ŝie twym ŝpãwóm wydziwować może :
 Kto rozumowi/ którym niezmierny
 Ten ŝwiãt ŝtwożony?

PSALM IX.

Confitebor tibi Domine in toto corde.

Ciebie bede/ Boże prãwy/
 Cãłym ŝercem wyznawał/
 Twoie wŝyŝtki dziwné ŝpãwy
 Bede ŝwiãtu podawał.
 Bede weŝol w twój obronie/
 Bede wŝech naŝwietŝknu /
 Przy łãgodnój ŝpiéwał ŝtronie
 Imieniowi twoiemu.
 Nieprzyaciãł mój ŝtwożony/
 Podał tyl nieucŝciwy/
 I padł ŝrãchem ogãrniony/
 Widzac twój wzrok ŝrãŝliwy.
 Ty lituieŝ krzywdy moiej/
 Tyŝ kwołi niewinnoŝci/
 Zaŝiadł na ŝtolicy ŝwoiej/
 Sedzia ŝpãwiedliwoŝci.
 Przepãdli ŝienie przekleci
 Na twé ŝłowã ŝukliwé/
 Wytãrleŝ z ludzkiej pãmiaci
 Ich imiona chlubliwé.
 ŝly człowiecze/ ŝpuŝtoŝyleŝ
 Polã nieprzerodzone:
 ŝwoiowałeŝ/ wywróciłeŝ
 Miãŝtã pieknie ŝãdzone.

Jch

Jch pamięć pospolu z nimi
 Na wielki zaginęła/
 Ale pańska moc wiecznymi
 Czasz będzie słyneła.
 On stolice swą nárzodził/
 On ludzkie nieprawości/
 I wszystek świat będzie sądził
 Podług sprawiedliwości.
 On jest wcieczką w bogich/
 On dodaie ratunku
 Położonym w krzywdách strógiach/
 I w żaloshnym frąsunku.
 Wszyscy/ którzy go poznali/
 Jemu niechąy vsiąg:
 Tędy sie nie osutáli/
 Który w nim wfnosć máig.
 Mieszkającemu spiewaycie
 Na wysokim Sionie:
 Jego moc opowiadaycie
 Narodóm w każdéy stronie.
 Pómscił sie pan sprawiedliwy
 Kwie niewinnéy rozłania/
 Usłyszał płacz żalobliwy
 I w bogich wolania.
 Uży nademną litości/
 Boże nieogarniony/
 Pátrz/ wiaktéy niebezpieczności
 Jestem dziś położony.
 Chciey mie z rąk strógiach wybawie
 Śmierci nie oblaganey/
 Abych twe sprawy mógł sławie
 W cętkwi twoiey wybraney.

Jam smutny tak lamentował/
 A tyś wstygł w niebie:

Teraz się bede radował/
 Miałe obróńce z ciebie.

W tym się dole potopili
 Który sami kopali:

W tym się sidle połowili/
 Które sami stawiali.

Niedarmo Bóg sprawiedliwy
 Po wszystkie wieki słyńcie:

Uplótł się człowiek zdradliwy
 W swoich tak własnych czynie.

Upad wisi nad grzesznymi/
 Upad nieuchroniony

Nad narody przeklętymi/
 Kiedy Bóg zapomniony.

Nie na wieki Pan przebacz
 Upadłego człowieka:

Jch nadzieia (tak pan raczy)
 Wazna będzie do wieka.

Powstaj wieczny nasz obrońca/
 Niedaj się zmocnić złemu:

Twój sąd niech będzie do końca
 Światu iawny wszystkiemu.

Ogarni strachem pogań/
 Niech się ludźmi bądź znaia:

Który dziś mogą być pań/
 Jutro z chudym zrównaia.

PSALM X.

Vt quid Domine recessisti longè?

Czemus pánie odstąpił : czemuś twarz swoje
 Odwrócił piecz odemnie w doległość moie ?
 Gdy żył człowiek przewodzi / gdy iármio kładzie
 Na vbogię. Boday sam zginął w swej radzie.
Skąd poczne / gdzie dokonam / nie Bóg u niego /
 Ani przystoynosc ważna : ale co iego
 Duszy miło / co ciała iego smakuie /
 To chwali / to nawietřym dobrem śáciu.
Tákim bedac / z takimis y spółki wiedzie :
 Żadna Muzyká / żadna pieśń przy biesiedzie
 Wdziecznięć mu w vchu nie bźmi / iáko bluźnienie
 Przeciw pánu : to słysieć / iego zbawienie.
Pychy pełen nie tylko ludźmi brakuie /
 Ale y Bogá sobie lekce śáciu :
 Bezbożne myśli iego / spráwy brzydliwé :
 Bo niepómni ná sády twé spráwiedliwé.
Nieprzyiaciela swého szczęściem pijány /
 Dmuchińniem chce porázić : wiek nieprzetwány
 Nie ruszy mie (powiáda) ták mocno stoie /
 Szczęścia / przygód / odmiány / nie sie nie boie.
Wstá iego przeklectwá pełné / y zdiády :
 Jezyt rořterki śicie / y krowáwé zwaády :
 Máło ná tym : ale y drógi zásiáda /
 Gozie / iáko inni zbóycá / niewinné zbáda.
Wpáćnie chudźine / á w cienu skryty
 Strzeże / iáko w iářtini lew iádowity :
 Czyhá / iákoby porwał nedźniká zdiádnie /
 A porwie / iesli iáko w iego sáć wpádnie.
Leży zá śięciá / że go nie znác przy ziemi /
 Silá chudych polowil fortelmi swemi /
 A mówi / że Bóg prosto zapomniáł swiátá /
 Ani poyżży tu ziemi ná wieczné láta.

Postwań p[anie] / á wynies' reke swo[ja] k[ro]wli
 Niewinnéy k[ro]wi vbog[ie]y : p[er]ze b[og] / dlugoli
 Zly czlowiek ma doswiadczać twéy ciérpliwosći :
 Mówiąc / nie ma B[og] w myśli niczych zlosći.
 Myli sie : bo ty widzisz y smutnych meke /
 A h[ar]dych okrucienstwo : toć wpádnie w reke.
 Ale czlowiek wpádly / czlowiek niewinny
 Láske pozna : ty síróť brónisz / nie inny,
 Zetrzy niepobożnégo / zetrzy w proch / p[anie] /
 Czyn sąd o tego zbytkách : nigdy niestanie.
 P[an]stie k[ro]lestwo będzie ná wiéki słynąc /
 A grzészni w iego ziemi musza záginąc.
 Toć nášé prosby / p[anie] : to ty chcey duszy
 Nášéy k[ro]myśli uczynić / to przyjac w vsy :
 Brón síróť / brón wpádlych : niechay vbogim
 Czlowiek smierci podleglym nie będzie srogim.

PSALM XI.

In Domino confido, quomodo dicitis.

P[an]u ia vsam / á wy mówicie / miedzy góry
 Vciekay co nadálej iako ptak predkopiory.
 Twóy nieprzyiaciel luk wziął / strzale ma ná cieciwie /
 Mysląc iakoby z cienia dobre strzelał zdracliwie.
 Prawa zgoła wpádly / niemáš spráwiedliwosći /
 Czlowiek dobry prózno ma vsac swéy niewinnosći.
 P[er]edsie B[og] jest ná niebie / á zamtad wssytko widzi /
 Spráwiedliwych doswiadcza / niepráwemi sie hydzi.
 Ná zlé ludy wyleie d[es]ecz goracy siarczany /
 Wyleie weg[le] żywe / y gróm z wichrem zmieszany :
 Bo będąc spráwiedliwym spráwiedliwosć miluje /
 A dobre ludy okiem lástáwym opátruie.

PSALM XII.

Saluum me fac domine, quoniam defecit.

Zachoway mie / o sprawco niebieskiego domu /
 Prawdy niemáš ná zemi / niemáš vsác komu.
 Nieuslyšys iedno kłam : vslyc pochlebiac /
 A w chytrym sercu iadu smiertelneho taja.
 Boday ile zginat každý czlowiek nieprawdziwy /
 Každý chytry pochleba / y každý chabliwy :
 Mówia bowiém / z vsť nášych dobre sie miec mamy /
 Každý w swej gebie wolen / my pana nie znamy.
 A pan zaś slyšac ludzi nedznych nárzekanie /
 A placz nieutolony / y ciężkie vzdychanie :
 Powstane ia (powiada) ná ratunek smutnych /
 A wyrwie ie z niewolej Tyrannów okrutnych.
 Pánstie slowa sa czyste / y prózne przygany /
 Pánstie slowa biánt széry / siedm kroć pzeléwany :
 Pánie / ty nas zachoway od ludzi zdraedliwych /
 Slych zewszad pelno / kiedy wladza iest zlosliwych.

PSALM XIII.

Vsquequò domine obliuisceris me in finem.

Dokąd mie chcesz zapomniec : dokąd swieta swoje
 Twarz przedemną kryć bedziesz : dokąd dusze moie
 Grásunki trapić beda / oycze dobiotliwy :
 Dokąd mie deptać bedzie czlowiek zazdrościwy :
 Dosyćiem znal dotychmiast vsy twe zamktoné /
 Dosyćiem znal / y nazbyt / oczy odwrócone :
 Chciey ná mie kiedy wezrzec / chciey wprzymé moie
 Prošby / o wieczny pánie przyjac w vsy swoje.

Rozświeć moje ciemności swym nieogarnionym
 Światłem / aby ch nie zaśnãł siem nieprzebudzonym :
 Niechay tãż zemnie niema nieprzytãciel chlaby /
 Aby miał rzec / iam go zstãł / y przywiãdł do zguby.
 Upad moy / wielka rostkã przećwiłkom moim :
 Ale ia / pãnie / w sam w miłosierdziu twoim /
 Ze miety nie opuścisz : a ia w głosné strony
 Wede imie twoje sławił / Boże niezmierny.

PSALM XIII.

Dixit insipiens in corde suo ; non est Deus.

Głupi mówi w sercu swoim /
 Nie maś Bogã / przetż sie boim :
 Wymyze enora zgãstã bledzie /
 A nierzãdu pełno wespółie.
 Pan z niebieskich wysokośći
 Poyrzãł na ziemskie niścość /
 Biliby gdiż rozum cãły /
 Albo kto na Bogã dbãły.
 Niemógł wyzrzec y iednego /
 Tak sie wespółcy ieli zlego :
 Wespółcy Bogã zapomnieli /
 Dosyć by sie sprzyśiãdz mieli.
 Tedy sie iuż nieuznãł /
 Który w złościach rostkã mał ?
 Który bzuchoy swe niemierné
 Tuczã / iedzac ludzi wierné ?
 Nigdy niewzrywoli Bogã /
 Przeto przydżie na nie trwogã /
 Gdy wyzrã oczymã swém /
 Ze pan trzymã za dobrém.

W śmiech

W śmiech to sobie obracali/
 Gdy smuwni Boga wzywali:
 Ale pan każdego bioni/
 Kto sie pod jego cień skloni.
 Gdyś to ta pożadna zorza
 Wymknęła rychło z morza/
 Gdy też nas z ciężkiej niewoli/
 Pan nasz / y Bóg nasz wyzwoli.

PSALM XV.

Domine quis habitabit in tabernaculo tuo.

KTo będzie w twoim mieście przebywał:
 Kto będzie twęg z pałacu świętego /
 Wieczny mój Boże / wesela żążywał:
 Człowiek niewinny / człowiek wprzymego
 Sercą / który sprawiedliwość miluje /
 Który nie mówi słowa fałszywego.
 Który bliźniego swego nie ścaci /
 Nie puka z cudzą sędzą swej korzyści/
 Przeciw obmowcom sąsiada ratuje:
 Na niepobożné ludzi w nienawiści/
 Dobrym / gdzie może / pomocy dodawa/
 A co przyrzecze / by nacięży / zysci.
 Piemiedzy w lichwe nikomu niedawa /
 Niebierze darów przeciw niewinnemu:
 Kto sie tak rządzi / Kto przy tym zostawa /
 Smiele niech ysa pokoiowi swemu.

PSALM XVI.

Conserua me Domine, quoniam speraui in te.

G Który siedziſz na wyſokim niebie /
 Ja niemam inſzëj nadzieie króm ciebie :
 Ty mie chciej wspomoc w moiëj doległoſci /
 Boże litoſci.

Tyś moim pánem : ácz ty poſług moich
 Niepotrzebuieſz : iednák wiernych twoich
 Trzymać ſie bede / y czáſy wiecznymi
 Przeſtánie z nimi.

Jáká obſitoſć tych omylnych bogów /
 Jáká (ó bledzie) ciężba do ich progów :
 Odemnie ofiar nieodniosz / ani
 Bedą wzywáni.

Pan czeſć wlaſnoſci / pan czeſć méy nagrody /
 W opiece tego nie boie ſie ſkody :
 Niemógl ná mie dział przypáſć poſądnieyſzy /
 Ani pieknieyſzy.

Pánu ja wielce / y wielce dziekuję /
 Którego ráde w ſercu ſwoim czuję /
 Czuję ja we dnie : zgráſnáli też zarze /
 Duch mie móy karze.

W każdëj ſwoëj myſli / y w każdëj ſwoëj ſprawie /
 Mam pána záwždy przed oczymá práwie :
 On przy mnie ſtoi / ábych z żadnéj ſtróny
 Nie był wzruſzony.

Stadze mi roſcie rádoſć oſobliwa
 Serdeczna / której ięzyk nie pokrywa :
 Imo to / záwždy bżmi okolo vchá /
 Dobra otuchá.

Bo ty / móy pánie / z wiecznéj láſti ſwoiéj /
 Niezapamietaſz w grobie duſe moiëj /
 Ani dopuſciſz doznác ſkazy twému
 Ułubionému.

Ty do żywota droge wkłazujeś/
 Ty nieprzebranym weselem śąsujesz:
 Wiecznych rostkosy płyną żywe zdroje
 Przez rece twoje.

PSALM XVII.

Exaudi domine iustitiam meam.

PŁącz sprawiedliwy / y skłage moje /
 Przypuść przed świętą obliczność swoje:
 Usłysz / ó sedzia nienaganiomy /
 Usł nieobludnych głos niezmyślony.
 Do twógo sądu ja się wciekam /
 A sprawiedliwy słażni twój czekam:
 Ty swym krzywego wpatruy okiem/
 A narydzi prawdę swoim wyrokiem.
 Zmącales sercá / y myśli skrytey /
 Zśędles mie w nocy nie znákomitey:
 Doświadczyles mie by w ogniu złotá /
 A nienádziesz / iedno co cnotá.
 Ludzkich wywrotów nie náśláduie /
 To vszy mówie co w sercu czuie:
 Słów twoich strzegac / słów świętoblivych /
 Mijałem záwždy ścięśli złośliwych.
 Ráczże mie trzymác ná swoiey drodze/
 Aby nie przyszło wpásć méy nodze:
 Wysłuchales mie w złé czasy moje /
 Prose / y dzis mi day vcho swoje.
 Obiaró nádemną niewysłowioné
 Swé miłosierdzie: tobie zwierzone
 Nádziecie nigdy nie omyláiz:
 Stánn / co się rekom twym przeciwáiz.

A mnie rãcz / iãko żrzenice brónić /
 A ciem̃em swoich strzydeł zãsłónić :
 Abych w nãdziejie twoiej opieki /
 Mógł sie zlych ludzi nie bac na wieki.
 Ludzi reſtkofnych / którzy tãk styli /
 Ze ledwie bzucha zniosã pochwilli :
 Wstã wſeteczne / ich iezyk hãrdy /
 Pelen bluźnierstwa / pelen y wzgãrdy.
 Ze wſytkich mie stron wokoło zãwãrli /
 A oczy swoje na mie rozdãrli :
 Myslãc iãkoby mogli mie pożyć /
 A równo z ziemiã kiedy polożyć.
 Tãki wiec byſtrym lew ziery iãdem /
 Cieka po puſczy żwierzczyñ ſlãdem :
 Tãkie wiec ſczenie lwice ſaloney /
 Czyhá w iãſtini nieupatrzoney.
 Wpzedz go / pãnie / pobiy ſãmego /
 A dyſz moie od okrutnegó
 Wyzwól czlowiekã : czlowiekã / który
 Jeſt mieczem twoim / y ma moc z góry.
 Niechay nãdemnã wladze nie mãiã /
 Ci co ſie w marnym ſwiecie kochãiã /
 Przeſtãiãc na tym wieku doczeſnym /
 A tylko żãdzóm ſluzãc cielesnym.
 Których ty chceſ bezdennẽ bzuchã /
 Z wielkiego karmisz ziemſkiego ruchã :
 Dãiãc im ſlãrby / dãiãc im dziãtki /
 Którym zoſtãwiã ſwõ niedoiãtki.
 A iã / mój pãnie / w tẽy niewinnoſci
 Wyjrze twarz (da Bóg) twej wſechnoſnoſci :
 Bede ſyt / kiedy na iãwi prãwie /
 Stãwiſ ſie w ſwietey ſwoiej poſtãwie. ~

PSALM XVIII.

Diligam te Domine fortitudo mea.

Ciebie ja / póki mi jedno żywota stanie /
 Mitować ze wszytkiej dusze bede / mój panie.
 Tyś moc iest / y siła moia : tyś iest zasłona /
 Tyś zamek / y twierdza / tyś iest moia obiona.
 Ciebie chwaląc / twej wywołac moźnej obiony /
 Zawożdym z rak nieprzyiacielskich był wyzwolony.
 Już mie była stręga zewsząd śmierć otoczyła /
 Już mie była wód piekielnych powódź strwożyła :
 Jużem prawie swoy grób widział : już na mie była /
 Śmierć swoje nieuchronione siodła wrzuciła.
 W tym niebezpieczeństwie będąc ja położony /
 Uciekłem sie do oścarniej pańskiej obiony.
 A ón mie wysłuchać raczył siedząc na niebie /
 I przypuścił moje smutną stęrgę do siebie.
 Trzęsła sie w swym gruncie ziemia na wszystkie strony /
 Trzęsły sie góry : bo pan był gniewem wzruszony.
 Dym sie kurzył z nosa iego / oczy pały
 Żywym ogniem / a z oblicza wegle strzelały.
 Schylił niebá / y spuścił sie : cma nieprzyrzana
 Ogromna pod nogi iego była posłana.
 Siedział na lotnym Cherubie / na nieścignionych
 Skrzydłach latał Aquilonów niewiejdzonych :
 Oblęł je w noc / swą stolicę mgłami osadził /
 Chmury wkoło / y ogromne burze zgromadził.
 Ale zebranych ciemne ści cme zapalały
 Wyśławice : grad / y żywe wegle padały.
 Zagrzmiat niebem pan / y wyrzekł słowo straszliwe /
 Grad leciał / a z gradem wegle padały żywe.

Ruszył gromów / y wypuścił ogniście strzały /
 A wnet okrył wszystkie pola martwemi ciały.
 Gniew twój / panie / rozdał morza : gniew przeraźliwy
 Rozsądził ziemię / y odkrył tój grunt leniwy.
 Miłosierną rękę swoję z wysokością ściągnął /
 A mnie z pośrodką pomodził bystrych wyciągnął.
 Wyrwał mnie z nieprzyjacielskich rąk niepobożnych /
 Nie mogła mi nigdy skodzić wasi ludzi możnych.
 Zbieżeli mie nagle byli w przygodzie mojej /
 Ale mie pan wnet ratował zlitosci swojej.
 Wywiódł mie z ciasnego miejsca na płac przestrony /
 Wywabił mie / bom v niego nie jest wzgardzony.
 Żoynie sprawiedliwość moję plącić mi raczy /
 Niewinności myśli moich on nie przebaczy.
 Bom ja zawsze swiętych tego drog naśladował /
 A nigdy od Boga swego nie odstępowałem.
 Zakon tego przed oczyma zawsze był memi /
 Anim wzgardził ustawami tego swiętym.
 Zostanę wiecznie przy nim w tej ślęteczności /
 A bede sie strzegł / pókim żyję / wszelakiej złości.
 A pan sprawiedliwość moję oddać mnie raczy /
 Niewinności myśli moich on nie przebaczy.
 Swiętemu ty swięty będziesz / dobry dobremu /
 Chyry przeciw obludnemu / zły przeciw złemu.
 Ty człowiekã pokornego na górę sadzasz /
 A hardého nie poczesnie na dół sprowadzasz.
 Tyś rospalił lampę moję / tyś mę ciemności
 Rozświecił / mój Boże / ogniem swojey światłości.
 Przez ciem ta wojskã poraził niezwyciężonę /
 Przez ciem ta mury uciekał niedostępczonę.
 Swięt obliwé drogi twoje / słowa brant prawy /
 Tyś obrońcã wszystkich twoich wiernych łaskawy.

Kto pan iest/ krom pana tego : pana wiecznego ?

Kto Bóg iest/ krom boga tego : boga naszego ?

Ten siła/ y meżnym sercem mnie opatruie/

Ten mój wedla przyystoyności żywot sprawuie.

Dal mi przedkość/ że z ieleniem porównać moge/

A na skale najwyższej postawie noge.

Nauczyl mie bronią władać : nieprzelomiony

Lut żelazny/ pod moimi skoczył ramiony.

Twoja mnie tarcz/ twoja reka można wspierała/

Twoja wieczna dobrotność mnie pomnażała.

Wtrwierdziłes krot mój/ a nikt nie był tej siły/

Komuby płac kiedy moje stopy puszcily.

Gonilem nieprzyjaciela/ y dogonilem/

Chcialem go za isną droga sflumieć/ sflumilem.

Wilem ie/ a oni powstać niemogli zgoła/

A położyli na ziemi harde swe czola.

Tys mi serca/ y dzielności dodał w bóg strógi/

Tys dał grzbiec nieprzyjacielski pod moje nogi/

Wolali/ a nie był/ ktoby ich był ratował :

Wolali do pana/ pan ich nieżałował.

Zstárlem ie/ iako proch wiatry tra wstawiczné :

Wdeptalem ie/ równie iako błoto vliczné.

Zrosterku/ y twórg domowych/ tys mie wybawił :

A nad ziemskimi narody głowa postawił :

Lud/ którego nigdy nie znal/ czolem mi bję/

Ná słuch tylko w posłuszeństwie praw moich żyje.

Obcy ku mnie twarz chetliwą sobie zmyślają/

Náslabieli/ y zamkóm już nie dowierzą.

Bądź pochwalon/ o mój Boże nie zwyciężony/

Twoja moc niech będzie iówna na wszystkie strony.

Tys obrońca zdrowia mego : ty pomste dawaś

W reke moie/ y moc państwa wielkie podawaś.

Tys miez nieprzyjaciół moich znacznie wybawił/
 A mój żywot od złych ludzi bezpiecny sprawił.
 Przeto cie między narody bede wyznawał/
 Bede imie twoie s wiátu w pieśniach podawał.
 Wielkã łaskę pan okazał Królowi swojemu/
 Wielkã miłość Dawidowi pomazánemu.
 A nie tylko temu/ lecz y potomstwu jego
 Błogosławi/ aż do wiekã nieścionczonogo.

PSALM XIX.

Cæli enarrant gloriam Dei.

Głupia mądrości/ rozumie śalony/
 Gdyś na wmyśle tak iest zaślepiony/
 Ze Boga nie znaś/ tym cielesnym okiem
 Pożyży przynamnię po niebie syrokiem.
 Jest kto/ króm Boga/ o kim byś rozumiał/
 Zeby albo mógł/ albo wiec y wniał
 Ten ślep zawiesić nie wstãwiony/
 Złotemi zewsząd gwiazdami natkniiony?
 Dzien wstãwicznie nocy nãślãdując/
 Noc takżę dniowi wzajem wstepując/
 Opatrność pãnstwã iãwnie wyznawając:
 Tõż y porządne niebã powiãdając/
 Nie ludzkim głosem: który nie iest taki/
 Aby go człowiek mógł słyseć wśelãki:
 Lecz sprawa swoia/ ruchem iednostãynym/
 Który wśyskiemu s wiátu nie iest tãynym/
 Z tãd wdzieczne s wiãtko na wśyszek s wiãt dãcie
 Ogień słoneczny: który kiedy wstãie/
 Jãko z łõżnice nowy oblubieniec /
 Niosãc na głowie s wiãtny złoty wieniec.

Agdy

A gdy w bieg iego porzyczy przyrodzony/
 Nie jest tak przedki obrzym nigwosciagniony/
 Kiedy do kresu przed wszystkimi bieży/
 Gdzie dar zwyciężcy obiecany leży.
 Od wschodnich granic wynika ku biegu/
 A zostawa sie na zachodnym brzegu :
 Jako świat wielki/ niemáš miejsca tego/
 Gdzieby sie zchronić przed promieniami tego.
 Ale pozadek/ y ozdoba rzeczy/
 Nie tak za soba ciągną wzrok człowieka/
 Jako pobożny zakon pański śladnie
 Dusze nawraca/ y myślami włádnie.
 Jego świadectwa próżne obłudności/
 Dzieciectwóm małym dodają mądrości :
 Serce weseli iego pańskie zdanie/
 Czy oświeca iasne przykazanie.
 Świeta rzecz bojaźń pańska : póki świata/
 Nicuszerbiza iey zaszciościwé lata.
 Wyroki pańskie wszystkie są prawdziwe/
 Wszystkie stateczne/ wszystkie sprawiedliwe.
 Miód nie tak słodki : złoto w takiéj cenie/
 A perły nie są y drogie kamienie :
 I nich twoie wola slugá twóy poznawa/
 Perłen nagrody/ gdy przy niéy zostawa.
 Kto grzechów swoich liczbę wiedzieć może ?
 I tajemnéj zmázy oczyścić mnie/ mój Boże.
 Pozbaw mie pychy : tak oczyścion bede/
 A grzechu ze wszech bzydliwoségo zbada.
 Day Boże/ aby wst moich śpiewanie/
 Także y serca mégo rozmyślanie
 Kmyśli twóy było/ o pocieszycielu/
 A twierdzo moia/ o mój zbawicielu.

PSALM XX.

Exaudiat te Dominus in die tribulationis.

Wsiãday z dobrym sercem/ o królu cnotliwy/
 A w dobry godzine na swoý koni chetliwy:
 Zãtãdz droge smiele nieprzytãcielowi/
 A zãstaw sie o swoý lud pogãninowi.
 Wyslucha cie (da Bóg) pan czasu trudności/
 A obroni rękã swoiẽy wszechmocności/
 Siedzãc na Sionie/ o kã swego z ciebie
 Nie spusi/ a w twoiẽy wspierze cie potrzebie.
 Bedzie pomniãt na twẽ wszystkie przeszle dãry/
 A sam ogień spusi na twoie ofiãry:
 Wszystkie to on zdãrzy/ co w twoim sercu czynie/
 A szczesliwy skutek radzie twoy gotnie.
 Wrychle cie zdrowego (da pan Bóg) wyzrẽmy/
 A powinne panu dzieki uczyniemy:
 Bãdz dobreý nãdziejẽ/ a spuść sie na panã/
 Twoiã prosbã/ królu/ bedzie wysluchãnã.
 Nie dlugi czas temu (a kã na to smiele)
 Ze znãcznie porãziš swẽ nieprzytãciela.
 A wyslucha cie Pan z wysokiẽgo niebã/
 A bedzie przy tobie wšedy/ gdzie potrzebã.
 Oni w swoje wozy/ y vsãiz w konie:
 A my w pãnstkiej klãdmy nãdziejẽ obronie.
 Oni wpãść muszã/ a my powstãniemy/
 A zwycieztwo z nãki slawne podniesiemy.
 Zdarz to wieczny Boze/ z pãnstkiej swoy litości/
 A my bãdmy pierwsi/ że król z wysokości
 Słysz prosby nãše: a ócz go żãdamy/
 Wszystkie z łãstki tego zãwzdy otrzymamy.

PSALM XXI.

Domine in virtute tua laetabitur rex.

Panie/ za twoją zawsze pomocą Król bije
 Nieprzyjaciela swego / przeto też wzię
 Niesmiertelnej radości : bo i tak być może
 Wieśa wciech / jedno łaską twoją / mój Boże ?
 Dales mu / czego pragnął : a o czkolwiek prosił/
 W żadnej rzeczy odmiotu nigdy nie odnosił.
 Wprzedsiles łaską swą / panie / myśli jego/
 Włożyłeś nań koronę z kamienia drogiego.
 O zdiowie prosił / a tys dni jego przedłużył/
 Aby nie przeżył tego wieku wiecznie żył.
 Wielką cześć jego / panie / z twojej życzliwości/
 Wielkiej na wszystkie strony prze cie jest zacności.
 Postawiłeś go wzorem twego pożegnania/
 W radościach swych na wieki nie vzna przewrania.
 W tobie król swą nadzieję kładzie / wieczny Boże/
 A będąc w twojej opiece / swankować nie może.
 Przed tobą nieprzyjaciół twój sie nie vchroni/
 Twoją ręką twoje wszystkie przeciwniki zgoni.
 Jako w ognistym piecu płomienie palają/
 Tak oni w twoim gniewie nieznosnym zgorają.
 A z korzeniem ie wyrwieś : a ich plemię / pan ie/
 Tak wygładziś / że ani pamięćka zostanie.
 Przeciw tobie paleni buntować sie śmiają/
 Rozczeli radę / ale miną sie z nadzieją.
 Bo nawet tyl podadzą stomotnie / a w oczy
 Twój lud nieuchroniony przedsie im zaśkoczy.
 Okaż / panie / siłę swą : a my łagodnymi
 Twoją moc niechaj sławiem pieśniami swojemi:

PSALM XXII.

Deus meus, Deus meus, respice in me.

Boże czemuś mnie/ czemuś mnie/ mój wieczny
 Boże opuścił/ w mój czas ostateczny?
 B wąż pionny mój świat/ żywot oplakany/
 Nie ma sie czego człowiek iść strofany.
Cály dzień wolam/ Boże mój/ do ciebie/
 A ty prosb niechceś przyjąć mych do siebie.
 Cály noc wolam/ lecz wołanie moje
 Nieprzeidnane miia vcho twoie.
Ale o panie/ panie dobrotliwy /
 Tyś ón mieszkawiec/ y stróż niewątpliwy
 Miasta swietego/ zład na wszystkie strony
 Bizni glos twój chwały niezastanowiony.
Przodkowie nasy toba sie sezyćili/
 A zawsze przez cie wspomozeni byli.
 Ktobie wolali/ a są wysluchani:
 W tobie vřali/ a nie zasmáni.
Ale ia com iest? com iest prze Bóg żywy?
 Robak/ nie człowiek: robak nieszczesliwy.
 Smiech tylko ludzki/ wzgarda ostateczna
 Podlego gminu/ y przygana wieczna.
Kto potka/ każdy ze mnie sie nasmieie/
 Nos marszy/ geba krzywi/ glowa chwieie:
 Bogu ten vřa/ niechże go ratnie/
 Niech go wyzwoli/ kiedy go milnie.
Tys mie zzywota wywiódl matki moiej/
 Jeszem v pierśi vřal w łasce twoiej:
 Jeszem w piełuchách garnał sie ku tobie/
 Robialem cie Bogiem wiecznym sobie.

Niechcicy

Niechciejże mnie dziś w ostatnięj potrzebie /
 Mój wieczny panie/ odzierać od siebie.
 Śmierć przed oczyma/ y nieznośne meki :
 A niemając/ krobę za mną podniosł rękę.
 Wilcy mnie zerwał z stodoły otoczyli/
 Zewsząd mnie wilcy zawarli okryli/
 Paszki na mnie rozdali straszliwe/
 Jako Lew srogi zwierzę łupieżcy wół.
 Rozpłynąłem się/ iako woda prąwie/
 Kość nie została żadna w swoim stąwie.
 Jako wół płynie kiedy słońce grzeje/
 Tak moje serce w testnicy niszcze.
 Moc moia wsiąka/ y siła wrodzona
 Wyschła tak/ iako słompa spalona.
 Napoty zmartwiał ięzyk wpiągnięty/
 Grob swój przed sobą widzę otworzony.
 Zastoczyła mnie wściekłych psów gromada/
 Obegnała mnie niecnoliwa rada.
 Przebili ręce/ nogi mi przebili/
 Wszytki me kości przez skórę zliczyli.
 Myśl nacieśzwszy/ pász oczy swoje/
 Na niesłychane patrząc meki moje.
 Podzielili się moimi szatami/
 O suknią moją miotali kostkami.
 Ty mnie/ mój panie/ nie rącz odstępować/
 Tyś moia siła/ ty mnie chciej ratować.
 Szabli okrutney/ psom wściekłym/ lwom srogim/
 Obśm mnie bystrym zwierzęm iednorogim.
 A ia twoje imię braciej swej obławie/
 W poszrodku zbom chwale twoj rozstawie.
 O który paniu w boiażni służycie/
 A Jakobowym domem się liczycie :

Czynicie

Czynćcie cześć panu/iego moc wyznáycie/
 Jego w swyich sercách boiażni zachowayćie :
 Bo ten niegárdzi prosba wboгіého/
 Ani przedemna skrył oblicza swego.
 Wsłyszał pláč mój/ gdy m ratunku prosił :
 Przeto go bede ná wszytet świat glosił :
 Przed zboiem iego/ przed iego wiernými
 W isze mu sie obiátami swými.
 Beda iesc ludzie głodem wtrapieni/
 Ale y beda hoynie násyćeni :
 Dádza cześć pánu/ którzy go szukáiz.
 Ich sercá wcale wieczny wielk przetrwáiz.
 Swiát sie obaczy : iáko ziemiá wielka/
 Poda sie pánu w moc kráiz iá wsielka.
 Wszytki narody przed nim beda pádác/
 Páństa iest zwierzchnosc/ ten ma swiátem włádác.
 Bogacze ziemscy za stół iego siedz/
 A dobirowolnie holdowác mu beda.
 Owa ktokolwiek winien ciáło w ziemie/
 Da chwale pánu : po nim iego plemie.
 A ták do konca/ póki swiátá estáwác/
 Beda to sobie przez rece podáwác.
 Beda ci zawždy/ którzy w káždym wieku
 Chcć opowiedzã páństa ku człowieku.

PSALM XXIII.

Dominus regit me & nihil mihi deerit.

A Wy wiekniſty pászterz mie pásie/
 Nie zéydzie mi nic ná żadnym wczasie :
 Záwiódł mie w pasze niepospolité/
 Nádz zdroie żywey wody obfite.

Wrócił

Wrócił mie z dziwnych obledliwości
 Ta ścięste iawne sprawiedliwości:
 Postanowił mie na drodze prawej/
 Z checi ku słudze swemu łaskawej.
 By dobrze stała śmierć tuż przy demniz/
 Bąc sie nie bede: bo pan mój zemną.
 Twój piet / o panie / y łaská twojá /
 W niebezpieczeństwie obroná mojá.
 Posadziłeś mie za stół kosztowny:
 Skąd nieprzyjaciel boleie główny:
 Włos mi mój wysytek Balsámem płynie /
 Czasá oplywa w rostkosnym winie.
 Wsam twój łasce / że mie ná wieki
 Niepuszcz / panie / z swojey opieki:
 A bede mieszkał w twym świętym domu/
 Nie wstepując ląty nikomu.

PSALM XXI III.

Domini est terra, & plenitudo eius.

N Ziemiá / y cokolwiek ná niéy sie nájdzie /
 A co pod niebem mieszka / y co sie budnie /
 Wszystko pánu należy: on rekami swemi
 Grunt ná morzu záłożył niewzruszonéy ziemi.
 Kto dosłapi twój góry / o wszechmocny panie/
 Albo ná miejscu tobie poświęconym stánie?
 Ten kto reke niewinny / y serce zachował/
 Ten kto kłamstwa / y trzywóch przysięg sie wárował.
 Taki błogosławieństwo od pána odnosi /
 A ma łaskawé vcho / o cokolwiek prosi.
 Temi stepniami gór świętých dosłapiemy /
 A twarz pánska (O pan Bóg) ná oko wyjrzymy.

Otwórzcie sie wysokie niedobyté brony/
 Król wieczny sie przybliża / król niewysłowiony.
 Który niewysłowiony / który to król wieczny ?
 Pan mocny / y szerokiey władze / pan waleczny.
 Otwórzcie sie wysokie niedobyté brony/
 Król wieczny sie przybliża / król niewysłowiony.
 Który niewysłowiony / który to król wieczny ?
 Król wieczny pan zastępów / y sprawcą waleczny:

PSALM XXV.

Ad te Domine leuau i animam meam.

S O ciebie / panie / rozdycha serce moje /
 W tobie m położyl iã w sãnié swoje :
 Za co niech wstydu / y żalostnych / proſe /
 Nieprzyjacielſkich ſmiéchow nie odnoſe.
 Nie ſt nie zelżony / Eto kolwiek w potrzebie /
 I w ſwoich trudnoſciach wciékl ſie do ciebie :
 Ci niechay beda pohánbieni wiecznie/
 Którzy z wmyſlu wolã żyć wſetecznie.
 Mnie okaż / panie / drogi ſwietobliwé /
 Mnie okaż ſcieſzki ſwé nieobledliwe.
 Prowadz mnie wedla ſczérej prawdy ſwoiéj/
 Bo com kolwiek ieſt / ieſtem z łãſki twoiéj.
 Wspomni na ſwoie miłoſierdzie wieczné/
 A méy młodoſci poſtepti wſetecznie/
 Wygladz z pãmiéci : uczyni łãſke zemna
 Prze dobroć ſwoie ſwiãtu nie tátemna.
 Nie próżno proſe : pan to dobrotliwy/
 Pan ſczéry : przeto goſcinniec prawdziwy
 Wkãże grzeſhnym : rozum da cichému/
 Drogi obiawi ſwoie pokornému.

Litoſć

Litość / a prawda / pánstie są własności /
 Tym iáwne / którzy máią w oczywóści
 Testament iego : Pánie / grzechy moje
 Nieprzeliczone zgładz / prze imię swoje.
 Jest kto ná ziemi / co by był prawdziwie
 W boiáźni pánstiey : taki niewątpliwie
 Ma wóddzem pána / który go sprawuje
 Tými drogámi / co ie sam lubuje.
 Tám troski mieyscá niewdzieczne nie máią /
 Ale roskoszy wieczné przebywáią :
 Tám dziatek mnostwo podpora stárości /
 A pewny dziedzie pięknych osiádłości.
 Pan tájemnice temu swé odkryie /
 Kto kolwiek w ego posłuszeństwie żyie :
 Temu obiarwi myśl swégo przymierza /
 Kto tám / gózie iego roztazanie / zmiérza.
 W nim tedy oczy / w nim myśli mam swoje /
 A on wyzwoli z petá nogi moje.
 Pánie / ty mie rácz wsiąc do swéy cbron /
 Bom od wszystkiego swiátá opuszczony.
 Pełné mam serce nieznosnéy záłości /
 Ty mie sam / pánie / wyrwi z tych trudności :
 Weyrzy ná ciężkość / weyrzy ná mé troski /
 Zábacz mych grzechów / ostróim gniew swój Bosti.
 Nieprzyiaciel móy ná mie woystá zbiera /
 Arwie moiey prágnąc ledwie nie umiera.
 Ty bądź mym stróžem : niech sie zły nie smieie /
 Żem ia polozył w tobie swé nádzieie.
 Szérość / y cnótá / niech mie ma wspomóże /
 A naprzód / że ia tobie wfam / Boże.
 Niechay nád sobá twą obronę znáią /
 Który twych wstaw swietych przestrzégáią.

PSALM XXVI.

Iudica me Domine, quoniam ego.

Panie / wezyń sąd o mnie / á tárn vyžrzyš moje
 Niewinność : póki ja vfnosć swoje
 W tobie pokládác bede / záwždy mi dostanie
 Státku / y prawdy : doświádcz mie / panie.
 Wlóz w ogień serce moje : iáko kruszec złoty
 Plawia / ták y ty sprobuý méy cnoty.
 Mnieć záwždy przed oczymá miłosierdzíe twoie :
 Twóy zákón święty / to ścięsti moje.
 Nie wiode towarzysztwa z ludźmi wśetecznými /
 W dńoge nie póyde z niepobožnými.
 Niemam sercá / y nigdy tñ zlym mieć nie bede /
 A z nágántonym áni zásiede.
 Cnoćiem ja przyiácielem / y w téy niewinności
 Oltarz twóy święty kólem rádości
 Orocze (dali pan bóg) á tárn / bože práwy /
 Opowiem swiátu twé dziwné spráwy.
 Słów ták wiele w tezyku swoím nienáýduie /
 Jáko ja / panie / twóy dóm milnie :
 Ciagnie mie chwały twoiéy przybytek do siebie :
 Niechże ma mieysce mój glos v ciebie.
 Niedopuszczay mi vmrzéc w téy nieszczęsnéy ziemi /
 Miedzy poháncy niepobožnými /
 Którzy niemáią w swoím okrucieństwie miáry /
 A zdechli práwie ná cudzé dáry.
 Panie / tys dobry świádek moiéy niewinności /
 Ráczże mie z zbáwíc wśystkich trudności /
 Strzeżglem iáko żyw cnoty : y téiem nádjicie /
 Ze w zborze wspomnie twé sławné dzieie.

PSALM XXVII.

Dominus illuminatio mea, & salus.

Pan ogniem swojej światłości
 Rozświeca moje ciemności:
 Pan stróżem mego żywota /
 Skąd się ja mam bać kłopotu?
 Kiedy na mnie wszyscy zbroje /
 Wszyscy zniesli rądy swoje /
 Sami żli ludzie wpadli
 W sidło / które na mnie kładli.
 Niech widze woyska zniesione /
 Niech widze dzewa złożone:
 Wstając pańskiej pomocy /
 Nieboie się żadnej mocy.
 O to proszę pana swego
 Abych mieszkał w domu tego:
 Dając mu cześć / póki wieku
 Dostawać będzie człowieku.
 On w niebezpieczeństwie moim
 Skrył mnie pod namiotem swoim:
 Wziął mnie / y stał w całej
 Na niedostapionej skale.
 A dziś mi tak pan mój tuży /
 Że mieć górę mojej duszy:
 A ja w świętym domu tego
 Wyznam go byż bogą mego.
 Wsłysz / panie / prośbę moją /
 A okaż mi łaskę swoją.
 A tobie myśli me wzdychają /
 Ciebie oczy me szukać.

Niekrzy przedemną swę twarzę /
 Ani łnie z swym gniewem karzę :
 Ale mie / w moię trudności
 Wspomagay / Boże litości.

Rodzice zapámietáli /
 Przyiaciele zámiebbáli :
 Ale mie pan nieprzebaczył /
 Owszem ogárnać mie raczył.

Ziarno mi / pánie / drogi swoje /
 Náviedź mie ná ścięski twoie /
 Z którychby zepchnąc méy nogi
 Niemógl nieprzyiaciel frogsi.

Nieday mie ná peroné meki
 Do złych ludzi krwawę reki :
 Widze świadki nieprawdżiwé /
 Słyse ná sie klámstwo żywé.

Jużby mie w trostách niesstało /
 By serce w tym nie vfało /
 Ze ma wymidż z tych trudności /
 Ażyć iesze radości.

Pzeto pána oczekaway /
 A nieszczęściu sie nie daway :
 Pan utwierdzi serce twoie :
 Temu porucz rzeczy swoje.

PSALM XXVIII *wołań jako na*

Ad te Domine clamabo, Deus meus ne fileas.

Rólu niebieski / zdrowie dusze moię /
 Do ciebie wołam : á ty twarzę swoię
 Nie krzy przedemną : albo mie już z temi
 Licz / co są w ziemi.

Słyś

Słysz prosby moje / które w każdéy dobie
 Posyła człowiek żalofny ku tobie /
 Z płaczem podnosząc ręce ku iasnému
 Domowi twómu.

Nie kładź mnie w poczet z ludźmi niepiáwymi /
 Nie zatracay mnie pospolu z grzesznymi :
 Którzy iezykiem chcą opowiadać /
 Sercem zdradzić.

Zapłać im wedla ich uczynków / panie /
 Uczyn nagrody / która za ich stánie.
 Niech łaska / iáka zasłużyli sobie /
 Znáć po tobie.

Niechby rozumieć páńskiéy rady twoiéy /
 Że mnie podwyższasz ty sam z łaski swoiéy :
 Przeto te zniszczysz : á za twoią rana
 Już niepowstanie.

Pánu bądź chwala / w którego były
 Wazné mé prosby : to tarcz / to mé siły :
 Ktemu sie zawsze moi serce kloni /
 A on mnie broni.

Z tą dufny moiéy wesela dostawa /
 Z tą luznia moia pánu chwale dawa.
 Pan lud swój chowa / pan jest nieprzebitem
 Królowi szczytem.

Miej na swój pieczy / oycze miłosierny /
 Dziedzictwo swoje / y wysytek lud wierny :
 Żywiec w dostatku / y w wadze w światá
 Na wieczné lata.

PSALM XXIX.

Adferte Domino filij Dei, adferte Domino.

Nieście

N Jesćcie chwale / mocarze / pánu mocniejszyému /
 Niesćcie chwale / Królowie / Królowi wietśjemu :
 Jego ze wszech nas wietśé imię wyznawaycie /
 Jemu w kościele świętym iego sie klániajcie.
 Głos páński dęszce leie / głos páński gróm srogi /
 A okrutné pobudza ná powietrzu trwogi :
 Pan ná morzu podnosi stráśné nawálności /
 Głos páński wielkiéy władze / y wielkiéy możności.
 Głos páński Cedz łanie / y deby przewraca /
 A wielkiémi górãmi tak śniádnie obraca :
 Jáko wiec to tám / to sam / iednorozcowémi
 Wesola mlodość miece cielety pustémi.
 Ná głos páński z obłoków ognie wystakuią /
 Pustynie dżg Arábstie / kánie dzieci truią /
 Lasy pądna : wielmożność iego znáczna wsędzie /
 A dołgd swiátá / zawždy wyznawána bedzie.
 Pan ná swym thronie siedział / gdy potop swiát psował /
 Pan ná swym thronie bedzie ná wielki królował.
 Tenże serce / y síle ludu swému dáte /
 A ziemi błogosłáwi ná iéy vrodzáté.

PSALM XXX.

Exaltabo te Domine, quoniam suscepisti me.

Błde cie wielbił mój pánie /
 Póki mie na świećcie sstanie :
 Bos mie w przygodzie ráował /
 A śmiéchów ludzkich vchowál.
 Pánie / wołálem ku tobie /
 A tyś mie wspárl w méy chorobie :
 Dodałeś mi swéy pomocy /
 Żem nie wyżżał wiecznéy nocy.

Bóże pánstwi / spiéwaj swému
 Obrótcy napewnieyszeny :
 Czyt cześć powinna z chęci /
 Jego naswietlszy pamięci :
 Gniéw iego nietrwálszy piány /
 A lástki wiel nieprzetrwány :
 Kego wieczór zástásuie /
 Tego ráno vmiluié.
 Nnie poprawdzie szesćcie było
 Ták dálece inż zbláznilo /
 Dem símiat rzec : w téy klubie stoie /
 Ze sie odmiány nie boie.
 Pánie / twojá lástka była
 Nnie ták moeno utwierdziła :
 Ale skoróś twarz odwrócił /
 Wnetes moje hárdosć skrócił.
 Cóżem ja miał począc sobie /
 Jedno głos podnieść ku tobie ?
 Co za korzyść / mocny Bóże /
 Mego zginienia bydy moze ?
 Zalić proch cześć będzie dawał /
 Albo twą dobroć wyznawał ?
 O pánie / rácz sie smilowác /
 A mnie smutného rátowác.
 Dżyles zwykley litości /
 Obróciłes pláč w rádosći :
 Zdigłes ze mnie wór žalobny /
 A włożyłes płaszcz ozdoby.
 Przeto cie wesóla wśedzie
 Lutnia moia wielbić będzie /
 Twojá chwałá / wieczny pánie /
 W vsćiech moich nie wstanie.

PSALM XXXI.

In te domine speravi, non confundar.

Tobie wsiósć swą klade / Boże niezmierny /
 A ty nie daj abych był kiedy zawstydzony.
 Prze dobroć swoje / rącz mie z trudności wybawie /
 Wsłysz mój głos / a chciej mie na swobodzie stawić.
Wezmie mie w swą obronę / niezwalczony panie /
 Ato za twórdz stałe / y zamek mi stanie.
 Tys mój wal / tys mój zamek : a prze imię swoje
 Prowadz mie / y opatrzy liché zdrowie moje.
Pomóż mi z sibel / które na mie zastawiłá
 Przefleta ządrość : tys jest wszytká moia siła.
 W twoie rece powezam żywot swój teskliwy /
 Ty mie broni / iáko zawždy. Boże mój prawdziwy.
Przyiacielá ci zemnie na wieki nie máig /
 Którzy w rzeczách niepewnych pewności szukáig.
 Ja swą nádzieie klade w twej / panie / litości /
 A ty mie zawždy ciepić raczysz w méj trudności.
Raczyles sie vžalić mégo vdreczenia /
 Pomogles duszy moiej z ciężkiego trapienia.
 Tys mie z nieprzyacielskich strogich rąk wybawil /
 A na miejscu przestronym nogi me postawil.
Raczże sie mnie vžalić y dziś / wieczny panie /
 Bo w tych stráunkách moich ledwie że mie sstanie.
 Wzrokiem strácił od płaczu / serce mi struchlalo /
 Młodość przed czasem zbiegla / sil w kościách nie ssta-
Smiecie sie nieprzyaciel / sásiedzi sie smieig / (to.
 Powinowáci do mnie przystápić nie smieig.
 Który záżyrzy / vcieka : równiem tak wyptynął
 Zich pamięci / iákobyh iuz na wieki zginął.

Jaki na śmieciach leży z domu wyrzucony
 Wiotchy czyn / takim ja też o ludzi wzgardzony.
 Ci mnie iawnie sromocą : dądzę się zmarwić /
 Którym kształtem o zdrowie przypisać mi mać.
 A ja w tę wzgardzę ludzkę / y w tym strachu stoję /
 Tobie ufam / o panie / tyś jest moim Bogiem :
 W twojej ręce są lata / y bieg mego wieka /
 Ty mnie rąćz wyzwobodzić z rąk złego człowieka.
 Rozświeć świat dobrotliwą twarz nad sługą swoim /
 Okaż swę miłosierdzie w tym wnętrzu moim.
 Niechajże to / Boże mój / wstydu nie odnoś /
 Ze cie w swych doległościach o ratunek proszę.
 Niechaj się niepobożni ludzie zapalają /
 Niechaj swęgo wpadku nie długo czekają.
 Boday vszech / y wpadli iezys wstęczny /
 Cnoty szacą / y dobrych nieprzyjaciół wieczny.
 Jako wiele dóbr / panie / które ty gotujesz
 Wiernym swoim / y które tu już okazujesz.
 Kręci się przy swej twarzy przed ludźmi stojąc /
 Bierzesz się przed iezys w dom swój wstęcznymi.
 Błogosławion bądź panie / któryś mnie wybawił
 Z mych trudności / y w miejscu obronnym postawił.
 Jakiem już był bez mała zwapil w łasce twojej /
 Aleś ty nieprzebaczył przecie skargi mojej.
 Wierni / panie miłujcie : wiernie pan miłuje /
 A z hardymi wedla ich pychy postępuje.
 Bądźcie stali / którzyście w panu położyli
 Wfność swoje / a serca wasze on posili.

PSALM XXXII.

Beati quorum remissa sunt iniquitates.

Szczesliwy / komu grzechy odpuszczono /
 A w niepamięci złości ponurzone.
 Szczesliwy / komu nie przyjechał pan wady /
 Ani się żadney w nim domacał zdrady.
 Dotądem tãł swoich nieprawości /
 Ledwie mógł nosić swé miserné kości :
 A niewidomé sumnienia szcypanie
 Budziło we mnie iáwne narzekanie.
 Dziénli na niebie świecił noeli wstała /
 Twoiã mie ciężka reka dolegála.
 Gozałem w ogniu : ledwie tak gorãłã
 Sloneczne kółã kiedy lwã miãłã /
 Wołałem tedy / Boże litościwy /
 Swój grzech przed tobã obiawić bzydliwy /
 Niechciałem daley pokrywać swéy złości /
 A tyś odpuszcil moje wstecznosci.
 Przeto / gdy człowiek cołowiek do siebie
 Takięgo będzie czuł / niech prosi ciebie :
 By dobię ziemię moze zalać chciało /
 Za twã pomocã on zostanie całó.
 Ty mie w przygodách moich bronic raczyś /
 Ty mie w trapieniu ciężkim nieprzebaczysz.
 Ty w vsćiech moich wzbudziś wdzieczné pienię /
 Jáko gdy człowiek czuie wyzwolenię.
 To były tu mnie / boże mój łaskawy /
 Twé słowã : dam iã tobie rozum prawy /
 Okazec droge / którey sie masz trzymać /
 A okã swégo z ciebie niechce zymać.
 Niebãdże tedy tym / co jest kon / ani
 Tym co mól : bo ci w rozum są obrani :
 A potrzebuiã munsztuku / y wódze /
 Aby ie człowiek miał po woli w drodze.

Silą jest bieżów na grzesznego : ale
 Pobożny człowiek będzie zarządy wcale :
 Przeto / w nadziei państwa / używajcie
 Wesela / dobrego / y wdzięcznie śpiewajcie.

PSALM XXXIII.

Exultate iusti in Domino, rectos decet.

Pana sercem wesolym wspomnięcie cnotliwi /
 Pana przystoynie chwała uczciwi.
 Wspomnięcie go na cytrze / y na wielostronę
 Dzieki mu czynicie harfe złoconę.
 Przynieście mu nową pieśń / nową / niesłychaną /
 Trąćcie mu w głosną trąbę miedzianą.
 Abowiem każde słowo pańskie jest prawdziwe /
 A rychli uczynki są świetobliwe.
 Sprawiedliwość miluje / kocha się w szczerości /
 Pełna jest ziemia jego litości.
 Słowem pańskim jest wielkie niebo zawieszone /
 A wzorem złotych gwiazd ozdobione.
 Ten morze nieprzebyte zawarł / iako w bani /
 W stąrbie położył wodne odchlani.
 Gdzie wieczer słonice gasnie / gdzie wschodzi poranu /
 Wszyscy niechaj się klaniają panu.
 Bo iedno słowo wyrzekł / tak wszystko stąneło /
 Co kazał / wszystko wnet skutek wzięło.
 Rady wielkich Monarchow pan w niwecz obraca /
 Pan ludzkie myśli opak wymiaca.
 Ale co sam wradzi / co sam postanowi /
 To wiek podawać będzie wiekowi.
 Nader szczęśliwy naród / z którym pan przestawa /
 Który dziedzictwem swoim wyznawa.

Pan tylko z nieba pożyty na ziemskie niżyny /
 A wszytki ludzkie ogląda syny.
 Widzi z pałaców swoich ile nas na ziemi
 Żywota wspiera pracami swemi.
 Widzi y sprawy nasze / y myśli zamknięte /
 Bo przezeń serca nasze stworzone.
 Słaba nadzieia woysko nawierse królowi.
 Słaba nadzieia moc obzynnowi.
 Często czasu przygody / czasu straszney trwogi /
 Nie wniósł pana koni wiatronogi.
 Oko pańskie jest záwojdy nad bogoboynymi /
 Oko nad ludzimi sprawiedliwymi.
 Aby od nich nagła śmierć oddalił w przygodzie /
 Aby ie żywił w nacieższym głodzie.
 W nim jest wszytká nadzieia naša położona /
 On naša pomoc / on jest obrona.
 Będziem (da bóg) radości prawey używali /
 Bosny na wsfelci czas w nim wśali.
 Niechay / panie / twa litość nad sobą poznamy /
 Tak iako wrobie nadzieie mamy.

PSALM XXXIII.

Benedicam dominum in omni tempore.

B Ażkolwiek szczęście ku mnie sie postawi /
 Bądź radości / bądź mie ścásunku nabawi :
 Pánu ja dziekować bede ze wszytkiego /
 W vscięch moich vstać niema chwala iego.
 Pánem sie ja chlubie : skromni niech słuchają /
 A moim przykładem w dobrej myśli trwają.
 Zemną wszyscy pána zemną wyśławiajcie /
 Imię iego świecie wzgórze wynasajcie.

Szukalem

Szukałem go / a on vchofu mnie sflónił /
 A we wszystkich trwogách moich mie obrónił.
 Wen patrzyć / będziecie prawie rozświeceni /
 A bydz niemożecie nigdy zawstyżeni.
 Ten vbo gi wolał / a pan go ratował /
 A w nieszczęściu tego w całe go zachował.
 W kolo bogoboynych pánstwi Anyól stáwi
 Obóz nie dobyty / y ten ie wybáwi.
 Skosztuy kto chce tego : pan to dobrotliwy /
 Ktokolwiek w nim vfa / człowiek to szesliwy.
 Wazcie pána / wierni / według powinności:
 Niemasz niedostatku / gdzie pan w vczciwosci.
 Lwi diapieżni / którzy silóm swym vfaiz /
 Często niedostatku y głodu doznáiz.
 Ale tym / co kładz swoz nádzieie w pánie /
 Z tego lástki záwždy wssytskiego dostanie.
 Do mnie przydzicie / dziatki / a tu posłuchaycie /
 Z látká vczciwosciá pánu sluzyc macie.
 Sluchay mie / kto prágánie dlugiego żywotá /
 A chce wieku swégo záżyć bez kłopotá.
 Zachoway swoy izeyk od wssiecznéy morowy /
 A nie mysl inaczey / niżli mówisz słowy:
 Pozuc złość w selátká / sprawuy sie przystoytie /
 Szukay / takobyś mógl żywot wieść spokoynie.
 Patrza pan ná dobre okieni miłosierdnym /
 Ani vchá zámknienie przed czlowiekiem wiernym :
 Patrza y ná grzesné oczymá srogiemi :
 A ich pámiéc wssytké wygládzi ná ziemi.
 Wolał spráwiedliwy / a pan vchozflónił /
 A w káżdey przýgodzie znácznie go obrónił.
 Blisko pána máiz ludzie vtrapieni /
 Smutni z lástki tego będą pocieszeni.

Silã na pobożne scaszunków przychoǳi /
 Ale ie ze wszystkich sam pan wyswobodzi:
 Pan ich łosci strzeże od wszelkiego rãzu/
 Jednã z nich żadnego nie ma vznãc skãzu.
 Złego złość pobite: a kto zayrzy cnotcie /
 Wszystko zgubi / y sam zniszczcie w kłopotcie.
 Pan slug swoich broni: skody nie vznãg/
 Którykolwiek w iego łasce wśnosć mãig.

PSALM XXXV.

Iudica domine nocentes me.

G Bionka wieczny ludzi wtrapiionych /
 Do ciebie w swoich krzywdach niezliczonych
 Ja sie vciekam.
 Zastaw sie o mie: day odpór gwałtowni:
 Powi broń / y tarcz: pomóż człowiekowi
 Vciśnionému.
 Zastap / dobywszy ostréy sãble swojej /
 Mym przesladowcom: rzecze duszy moiej/
 Jam zdrowie twoie.
 Niechay wstyd nayda / ktory mie sukãig /
 Niechay stomotnie nãzad vciekãig /
 Co mi źle myslã.
 Jako gwałtowny wichur niezgoniony
 Proch po powietrzu niesie: tak y ony
 Anyól niech pedzi.
 Niech sliãwice / y cmy niespedzone
 Ich drogi beda: a ony stwozone
 Anyól niech zenie.
 Bo na mie siãla bez winy stawiaig /
 Bez winy doly zdracliwé kopãig/
 Zdrowie me łowãc.

Bodayze

Bodayże sie w swych sieciach połowili/

Boday sie w tychże dolach potopili/

Którę kopali.

A ia (da pan bóg) pozbywszy trudności/

Dnia wesołego wzyje/ a kości

Wszystki me rzeka:

Panie/ kto tobie równien? ty ubogich

Trapić możniejszy niedaś: ty z rąk strogich

Nedźne wyrzywasz.

Niestety na złe ludzi niewstydliwie:

Wiodą to na mnie/ o czym me pocziwé

Serce nie myśli.

Wprzemyśłość moie złością mi oddali

Miasto ratunku samyż zasiadali

Na gardło moje.

A iam/ w ich zły czas/ w parcie (mój Bóg to wie)

Chodził: y poszcząc/ paną za ich zdrowie

Prosił wstawnie.

Tak przyiaciela przyiaciel żaluje/

Tak brata płacze brat/ tak lamentuje

Syn po swej matce.

A oni sie w méj pladze wesełili/

A schadzki o mnie tajemne czynili/

Chasya niezemna.

Głodni pochlébce czci mi wolaćzali/

Mną sobie geby dwornymi wymywali

Darmoniadowie.

O panie/ kiedyż weyjrzyś: pozbaw mie tych

Posmięwców kiedy: a bron od przekleństw

Lwów dusze moiey.

Abych twą dobroć przy wielkim wyznawał

Ludzi zebraniu/ y tobie oddawał

Chwale powinna.

Niechay rádosći žádněy nie vžywa
 Žly człowiek/ ani sobę pochutnywa/
 Pátrząc ná mój žal.
 Cokolwiek mówię/ wszystko vszczypliwie/
 A w sercu myślę/ iákoby zdrádliwie
 Podrydź dobrého.
 Geby do vsu ná mnie rozdžítewili/
 Mówięc/ owasimy przecie nácięsili
 Chciwé své oczy.
 Widziš/ o pánie/ iáwną krzywdę moję/
 Nie rácz ię milczec: okáz bytność swoję
 Przy mnie swym słudze.
 Wstani/ á rościagnij swój sąd sprawiedliwy/
 A poznáj/ kto z nas praw jest/ a kto krzywy/
 Mój wieczny Boże.
 Osądz mnie według swej sprawiedliwości/
 A nie daj/ pánie/ przekłetę ządrość
 Poćiechy ze mnie.
 Niechay nie mówię: lubię duszę/ teraz/
 Oto nam w ręce wpadł/ czegośmy nie raz
 Sobie życzyli.
 Bodayże iáwněy nie wšli scromoty/
 Którym nieszczęście/ y moję kłopoty
 Dobrą myśl czynię.
 Bodayże żywosc/ y wieczną odniesli
 Záhba ná sobie/ którzy sie podniesli
 Zárdzcie przeciw mnie.
 A ludzic/ którzy cnotę méj życzyli/
 Bedą sie ięsze (da Bóg) weselili/
 A rzeką potym:
 Chwała bądź wieczna Bogu nawysšému/
 Który dopomoc raczył słudze swému
 W trudnościách ięgo.

Język mój także będzie szerzył/ panie/
 Twą sprawiedliwość: ani poprzestanie
 Twę chwały wiecznie.

PSALM XXXVI.

Dixit iniustus vt delinquat in semetipso.

Zawot niepobożnego za świadka mi stoi/
 Ze on o Bogu niewie/ ani sie go boi:
 Wtec iesze w swychże złościach sobie pochlębie/
 Za co Boga y ludzka nienawiść zyskuje.
 Jego słowa szczerą złość/ szczerą klam/ y zdradą/
 Niema tam nigdy miejsca żadna zdrowa radą.
 Wnocy myśli/ w iakiey dzień strawić rośniętą/
 Cnota wygąrdził/ wymyślił przyiacielem złości.
 O panie/ dobroć twoją do nieba przestala/
 Prawda obłoków siega: góry pizerównala
 Sprawiedliwość: a sądown/ y twoię mądrość/
 Taż jest miara/ która jest morskich głębokości.
 Z twych rąk człowiek/ z twych rąk zwierz maia zdrowie swoje/
 W przepłacone/ panie/ miłosierdzie twoie:
 Jako ptak liche dziatki strzydły swemi kryje/
 Tak człowiek pod zasloną łaski twoię żyje..
 Hojnością domu twęgo będziem nasyceni/
 W strumieniem rośkosy twoich napoieni:
 W ciebie zdroj żywota: ty nasze ciemności
 Rozewiećis/ a wnet wyrzecz dzień prawę światłości.
 O krzy/ panie/ laszka swa rzech/ którzy cie znają/
 Różny cnoty w każdy swę sprawie przestrzegają.
 Niechay mie hardy człowiek nie depce nogami/
 Niechay mie niepobożny nie ruka rekami.

Acżci tak długo będą na dobrych przewodzić/
 A niewinne wśelakim obyczajem skodzić:
 Ze przecie czasu swęgo przypłacą swych złości/
 A nie wyda twę pomsty/ panie/ y strgości.

PSALM XXXVII.

Noli æmulari in malignantibus.

Nie obrażaj się/ że kto niewstydliwie
 W grzechu się kocha/ y wśetecznie żywie:
 Bo ci ledá w dzień tak wpadną snadnie.
 Jako za rosa trawá przedko pądnie.
Nieć ty nadzieie w pánu/ á cnotliwie
 Swój żywot spráwuy: będą niewstępliwie
 Twoie na ziemi lata przydużone/
 A twe nadzieie nie mogą być plone.
Kochaj się w pánu/ ten wszystko da tobie/
 Czego ty kolwiek będziesz życzył sobie.
 Porucz mu żywot/ y wśytki twe spráwy/
 A vznaś/ że on tobie jest lástkáwy.
Jásna jest zorza/ iásno słońce pála/
 Tak będzie y twa cnota okazała.
 Tyko bądź skromny/ á w swęý dolégłość
 Czekaj ciępliwie do panstieý litości.
Nie obrażaj się/ iesli w oczu twoich
 Zły człowiek w szczęściu dni używa swoich:
 Wymy gnięw/ wymy swé zapalczywości/
 Abyś nie przysłał y sam ku ich złości.
Bo/ to rzecz pewna/ że ludzie złośliwi
 Zaginę muszą/ áni ich Bóg żywi:
 A ci/ co w bogu nadzieie swą mają/
 Ziemię w dziedziectwo pewné otrzymają.

Potrway

Potrway : a złego wnet nie będzie ; przyjdzieś
 Na miejsce tego / już go nie nadiydziesz.
 Ale pokoni / ci ziemie osiedzą /
 A żyć w pokoju wszytek swój wiek będą.
 Nie sprawiedliwy złe myśli dobiemu /
 Żebani zgrzyta sprośnie przeciw temu.
 A Pan / na niebie siedząc / z niego sydził /
 Bo wpał nad nim niewchronny widzi.
 Miecze wyieli / luki nałożyli /
 Aby w bogie / y dobrze nisczyli.
 Ale ich miecze w ichże serca wpadną /
 A luki w ręku same sie przepadną.
 Lepśa dobiemu trochę maietności /
 Niż niepobożnym ich szerokie włości :
 Bo niepobożnych władza starta będzie /
 A pan obróńca swoich wiernych wśedzie.
 Pan ma na pieczy skromne / y stateczne /
 A ich dziedzictwo jest na ziemi wieczne /
 Będą bez trwogi w każdej złej przygodzie /
 Będą mieć co iść / y w nacieższym głodzie.
 Ale wypadku nie wyda złośliwi :
 A którykolwiek panu sie przeciw /
 Jako łój tłusty ofiary zniszcze /
 A prosto z dymem zaraz wywietrzeje.
 Pożycza człowiek zły / a nie oddaie /
 Dobry darmo / a przeciwie mu staie :
 Kto dobrym życzy / y sam szczęśliw będzie /
 A nieprzyjaciel nieznik taie wśedzie.
 Pan cnotliwego postępkę sprawuje /
 A drogi tego w sercu swym lubie :
 Jeśli wpadnie pan mu niedopusci
 Słucz sie skodliwie : bo go z ręk nie spuści.

Byłem dziecięciem / a dziśem już starcy /
 I niewiedziałem / aby sprawiedliwy
 Był opuszczony / albo było trzeba
 Potomstwu tego jeździć kiedy chleba.
 Każdy dzień ludziom wpadłym w ręce
 Wbostwa swego : drugiego pożyczają
 A przecie pan Bóg tak mi błogosławi /
 Ze wszystko spelnia potomstwu zostawi.
 Przeto złość poznać : czyni co radzi cnota /
 A już bądź pewien długiego żywota /
 Bo sprawiedliwość wielce pan miłuje /
 A wiernie swoje zawsze opatrnie.
 Słych zasłuzona zapłata nie minie /
 A ich potomstwo do gruntu zaginie.
 A dobzy będą na ziemi mieszkali /
 A swoje własność synóm podawali.
 Wst pobożnego szczerą mądrość płynie /
 A iżył prawdę między ludźmi słynie.
 Zakon w swoim sercu pánstwi vgruntował /
 Przeto też nigdy nie będzie swątkował.
 Nieprzyjacielem głównym zły dobru /
 Ale go zawsze pan wyrwie z rąk temu :
 Ani da żeby będąc potwarzony /
 Miał od sędziego wynieść przesądzony.
 Wstaj ty paniu / a swe wszystkie sprawy
 Tak sprawuj / iako pánstwie bismia wstaj /
 Ten cie wyniesie / ten cie vbogáci /
 A złe przed twemi oczyma zatrać.
 Wiedziałem złego w szczesciu tak wyniosłym /
 Ze był Libáńskim równem Cedrom roslým :
 Obeyrzałem sie / a już było po nim :
 Szukam : nie miał nikt powiedzieć o nim.

Przypátrę sie rzeczóm ludzi bogoboynych /
 Ze lat ná kóniec vžijá społoynych /
 A niepobożni / kiedy sie zdáć będą
 Nálepiéy kwitnąć / dóbr / y zdrowia zbedą.
 Bésieczność swoie / y stałość w trudności
 Cnotliwi páńštíey powinni litości :
 On ie wspomóże / on z nich iármóžéymie
 Słych ludzi / bo mu dúfáli vprzéymie.

PSALM XXXVIII.

Domine ne in furore tuo arguas me.

Czásu gniewu / y czásu twéy popedliwości /
 Nierac mi / páńie / kárac z moich wśeteczności /
 Tkwią we mnie strzály twoie / á nie vchroniona
 Reka nádeniá twoia zmocniona.
 Zdrowia niemáš w nym cieie / przé strách gniewu twégo /
 Kościóm niemáš pokoju dla wyřepu mégo.
 Stánał mi grzech náđ głowá / y ciśnię mie w ziemié /
 Jáko nieznosné náciéżsje bżemie.
 Bliżny znóru nrych dawnych ran sie odnowiły /
 Zarátóné plugářstwá znóru przystąpiły.
 Skurczyłem sie nieborak / znedzniałem okrutnie /
 Cały dzień chodze wzdychájąc sinutnie.
 Wřytki we mnie wnetezności goráiz / á ciało
 Od wierzchu głowy do stóp ostatnich schorzáło.
 Vdieczonym / wżgárdzonym : owa ryczeć musie /
 Máiąc ták bázro strwożoną dusie.
 Jáwna iest żádość moia tobie / wieczny boże /
 A pláč mój vřom twóim táynny byđz niemoże /
 Twóg : serce mé žielá / gářnā we mnie siły /
 Wczy / y té śwé światło stráciły.

Bliscy

Bliscy moi z daleká ná mój ból pátrzáli/
 Porównowáci zgołã wšyscy mie nieználi :
 Azly człowiek tym czãsem czynił o mnie ráde/
 A mówił co chciał/ y zmyślał zdráde.
 A iã/ iãto kto gluchy/ álbo komu mowã
 Nie służy/ ánim słuchał / ánim przerzekł słowã :
 Byłem iãto gluch álbo ten/ co dotknión słowy/
 Nie ma nieszczesny w všciéch odmowy.
 Pánie/ w tobie nádziecie kláde Bogu swoim/
 Ty bądź lástkw méy prosbie : á nie day mie moim
 Nieprzyjaciólóm w posmiéch : w tym oni lubią/
 Gdy moie nogi namniéy swántuã.
 Otom iã záwždy gotów ná wšelkie kárání/
 Gotóweñ krwã swã blagác twoie rozgniewání/
 Wyznamam swoje złości: słušnie mie/ mój pánie/
 Náwiédzác raczyš/ y kárác zá nie.
 A nieprzyjaciél mój żyw/ y bierze moc iáwne /
 Który mie w nienawiści ma (da Bóg) niespráwne.
 Chcé mi niechécia oddał : y dñis mie sromoci/
 Jem przyjaciélem záwždy dobroci.
 Ty sam/ o wieczny pánie/ o Bože litości/
 Tierácz mie odstepowác w ostatniéy trudności:
 Dźwigni mie conarychléy z ciežkiego kłopotã/
 Obróncã wieczny mégo żywotã.

PSALM XXXIX.

Dixi, custodiam vias meas.

So tegom był swã myśl skłónił/
 Abych sie był záwždy chrónił:
 Tierylko wczynku złégo /
 Ale y słowã bystrégo.

Przeto gdy miezły strofował /
 Jam swój język tak hámował :
 Ze / nie chcąc rzec słowazłego /
 Nie mówiłem y dobrego.
 Ale żal mój zatąiony
 Tym więcej był obiątrzony :
 Serce mi w gniewie pałało /
 Aż sie słowo rzec musiało.
 Prze bóg / pánie mój / długoli
 Człowiek będzie w tęg niewoli :
 Rącz mi krés dni mych obiawić /
 Kiedy przyjdzie świat zostawić.
 Ty żywiesz czas nieprzeżyty /
 A mój wiel jest w górsce skryty :
 Lata mojej śmiertelności /
 Mniej niżli nic ku wieczności.
 Błąd (moge rzec sprawiedliwie)
 Błąd jest człowiek : á co żywie /
 Podobno to ku marnému
 Snu nocnému / nieznácznému.
 Prózne tego frásowanie.
 Prózna praca / y staranie :
 Zbiera / gromadzi / skupuje /
 A niewie / komu gotuje.
 Czegoż czekać / o mój Boże ?
 Kto mie w nieszczęściu wspomóże ?
 Prózno gódie indziej słac sobie /
 Wsyłka jest nádjieia w tobie.
 A ty z pánstkiej swój litości /
 Rącz zapomnieć moich złości :
 Nie day mie w pośmiéch głupiému
 Człowiekowi ničemnému.

Nieprzyiaciel miã strofował /
 A iã ięzyk swój hãmował:
 Wiedząc / że to złorzeczenie /
 Było twoje nãwiedzenie.
 Zdęymi ze mnie plagi swoje /
 Bo prze ciężkie rãzy twoje /
 Wszystkie moc / y wszystkie siły /
 Zgoła mi już opuścily.
 Kogo prze grzech zãstãsiłeś /
 Tãk go niewidomie psuieš /
 Jãko sãte mól tãiemny:
 Błãd iest czlowiek / błãd nieczemny.
 Skłón łaskawé vsy swoje /
 Tã plãczliwe prosby moje:
 Przychodzieniem iã nã ziemi /
 Ze wszystkimi przodki swými.
 Zfolguy / á daj sie ochłodzić /
 Póki nie przydzie wychodzić
 Tã drogę / z króley czlowiekã
 Już nie wyžrec aż do wiekã.

PSALM XL.

Expectans expectaui dominum.

Czekãlem z ciérpliwosciã / á pan mié obaczył /
 A prosby moje wysłuchãc raczył.
 Wywiódł mié mocã swoiẽy zwycięžnẽy prãwice
 Z błót nieprzybytych / y z trzẽsãwice.
 Nogami moimi nã twãrdẽy opoce postãwił /
 A drogę / gdiem miał chodžić / obiãwił.
 Tenž y ku spiewãniu wstã mę sposobił /
 Żem nowym rythem moc iego zdobit.

Niechay

Niechay sie ná mnie páńskim sądom przypatruią /
 Któryy fortunie rząd przypisuią
 Wszytlich ná świecie rzeczy : musząc sobą trwożyć /
 A swe nádzieie w pánu polożyć.
 Błogosławione człowiek / y fortunny żywie /
 Który ma wśnosć w pánu prawdziwie :
 Ze ani oká swęgo skloniá hárdymi /
 Ani sie wdał zá wśetecznymi.
 Siła / wśechmocny pánie / trzech dźiwów ob wieku /
 A znaków chęci przeciw człowieku.
 Myśl nie ogarnie / ięzyk nie wynówi tégo /
 Niemaś o pánie / tobie równégo.
 Ofiará grzech nie prágnieś : toś mi włożył w vsy /
 Ze cie ofiará żadna nie ruszy.
 A iam rzekł / oto ide / y iestem gotowy /
 Jáko bymi pismo iáśnień słowy /
 Woli twę dosyć czynić / Boże nieprzeżyty :
 Twój zakon w moim sercu iest rytý.
 Opowiadałem światu sprawiedliwość twoię /
 A dziś nie milcze : sam znaś chęć moię.
 Nie kryłem w sercu swoim twę sprawiedliwość /
 Sławiłem prawdę / y twę litość.
 Jáwne iest ná wszytek świat miłosierdzie twoie /
 Jáwna y prawda / przez wstá moie.
 Nie ráczże mię opuszczać / o mój Boże wieczny /
 Bądźże mým srodżem w dzień niebezpieczny.
 Nieki mi / których liczby niemaś / ogarnęły /
 Trości mi których nie przeyrzeć ziely.
 Ledwie tak wiele włosów ná głowie nájdnie /
 Prosto y sercá w sobie nie cznie.
 Ráczże mi / mocny Pánie / z láski swę pocieszyć /
 A ku ráunku memu pospieszyć.

Niechay hãłbe odniosz / niech sie zapalãiz /
 Ktõrzy wpadłu mego sukãiz.
 Niech idz wspãk ich rãdy / niech sie iãwnie wstydzã /
 Ktõrzy nieszczescie me rãdzi widzã.
 Boday zã moje wzgãrde obelżenie mieli /
 Ktõrzy mi mówiz / tegosini chcieli.
 A cnotliwi boday dni dobrych wżywali /
 A zãwżdy pãnszã moc wyznawali.
 Jãciem zebrał vbogi / prãwie ciem cztowieczy /
 Ale mie tednãk pan ma nã pieczy.
 Tys obionã / y zdrowie / pãnie / dusze moiey :
 Nieodwłocz / prosz / pomocy swoiey.

PSALM .XLI.

Beatus qui intelligit super egenum.

Szczesliwy / ktõry ludzi wpãdlych ratuje /
 Pan też w tego nieszczesciu nãd nim sie smiluje.
 Pan go w cãle zachowa / y zdrowia nabãwi /
 A w szczesciu nieodmiennym z łãski swey postãwi.
 Nigdy go nieprzyiaciel tego nie zholduje :
 A iesli kiedy w zdrowiu odmiãne poczuie /
 Pan go w przypadku tego łãskãwie wspomozie /
 A swoiz wolãiz reki bedzie mu sãal łozie.
 Przetoż y ia okrutnã chorobã zložony /
 Do ciebiem sie wciekal / Boże nieskonczony :
 Wżyy / pãnie mój / wżyy nademnã litosci :
 Wzdiorw dusze / ktõra zna do siebie swe zlosci.
 By w chce nieprzyiacielskã / dawnom ia zginiony :
 Bedziesz (mówiz) ten kiedy dzień blogosławiony /
 Ze go leżac nã mãrach ostãtnich wyżrzymy :
 A tym wdziecznym widziãdlem oczy napãsiemy :

A iesli

A jeśli który kiedy nawiedzić mnie przyśledł /
 W serce niechętne iadu nązbierałszy wyszedł /
 I podawał mnie ludziom : o mym złym septeali :
 Na moje śmierć już / iako na pewną / kazali.
 Znać (powiada) że go pan za grzechy chce skarać :
 A on niedzieli o zdrowie próżno się ma starać :
 W tak dobieg sie godzinie obalił na łożę /
 Bez niego żadną miarą powstać już nie może.
 Alzy ten / któregoś ja tak był umiłował /
 Zem / iako najbliższego brata / go ścigał /
 W którymś miał nadzieję / który chleb mój iadał /
 Ten w radzie nieprzyjaciół moich iawnie siadał.
 Ale ty się sam smiluy / ty mnie dźwigni / panie :
 Owa im też odmierze / iako za ich stanie.
 To był mój głos : a stąd znam / że mnie liczyś swoim /
 Bez mnie nieprzyjaciółom nie dał w posmięch moim.
 Aleś za niewinnością moją mnie wybrał /
 A przed oczyma swými na wieki postawił.
 Niechaj Bóg Izraelski na wszystek świat słyńcie /
 Po ki kolemi niemylnym dzień za nocą płynie.



PSALTERZA

Dawidowégo

CZĘŚC WTORA.



Przetłádanía J. Kochánowskiégo.



PSALM XLII.

Quemadmodum desiderat ceruus.

Słko ná puszczy przedkimi psyszwána
 Strumienia szuka lani zmordowana:
 Ták / mocny Boże / moia duszá licha
 Do ciebie vzdycha.
 Ciebie żywégo / wieczny Boże zdrojá/
 Wpracowana prágnie duszá moia/
 Przyjdzie wždy ten czas / że ia swa osoba
 Stane przed tobą?
 Lzy moia łarmia / potrawy pláč wieczny/
 Kiedy mie coraz pyta lud wsieteczny/
 Gdzie teraz ón twój niedziku wygnány /
 Bóg zawołány?
 To cżowiek słysząc / wniéca na polu /
 Pómnąc ná ón kżył ludzi swych wesoly /
 Które prowadzić zwył był aż do progá/
 Żywégo bogá.

Czemu

Czemu sie smecił / duszo moia : czemu
 Omdlewał : panu ty vsay / któremu
 Jeszcze ia bede z radością dziękował /
 Ze mnie zachował.
 Tych sie iako chce trwoży / dusza moia /
 Wieczna jest / panie / we mnie pamięć twoia :
 Tego y Jordan / y Hermonskie stąły
 Bedą słuchały.
 Na huk twych progów / wśech przepąści siły /
 Jedną za drugą nurty swe złożyły :
 Wśystki twe duchy / y wśystki twe wály
 W mnie wderzały.
 Ale dzień idzie / kiedy pan nade mną
 Litosć okaże : a ia pieśń przyjemną /
 A w pośrzód nocy zaśpiwam możnemu /
 Obroncy swojemu.
 A teraz rzekę : czemuś mnie / mój wieczny
 Boże zapomniął : kiedy mnie wsłeteczny
 Człowiek frąsił / a serce trostliwe
 Już ledwo żywe.
 Wiedné mnie prawie kęsy rozbięrają /
 Kiedy mnie co raz zli ludzie pytają /
 Gdzie teraz on trwoży / niedziuku wygnany /
 Bóg zawołany ?
 Czemu sie smecił / duszo moia : czemu
 Omdlewał : panu ty vsay / któremu
 Jeszcze ia bede z radością dziękował /
 Ze mnie zachował.

PSALM XLIII.

Iudica me Deus, & discerne causam meam.

Niewinność

Niewinność / pãnie / moje /
 Przyimi w obronã swojã :
 Przeciw potwarzy żywej /
 I powieści fałszywej :
 Chciej sie przy mnie zastãwić /
 Mnie z rãk scogich wybãwić.
Pãnie / w którym obronã
 Moją jest położonã :
 Czemu mi troskliwego
 Pchasz od oblicza swego ?
 Czemu chodząc narzekam /
 Nieprzyjaciół sie lekam ?
Niech twój pomocy / pãnie /
 Światło prawdziwé rośnięcie /
 Za którym y ja póyde
 I twych wysokich dóyde
 Pałaców : gdzie mieszkanié /
 Gdzie ty masz przebywanié.
Tam do ołtarzã swietego /
 Póyde przed pãnã mego :
 Pãnã / moje kochanié /
 Któremu dam wyznanié /
 Grając w łagodné strony /
 Ze Bóg niezwyćiejszy.
Duchu mój / czemu mdleisz ?
 Czemu wemnie truchleisz ?
 Wszak pãnu / któremu /
 Jako Bogu wiecznemu /
 Jeszcze ja mam dziękować /
 Ze mnie raczył zachować.



PSALM XLIIII.

Deus auribus nostris audiuius.

Gpánie / w swoié własné wšysiny slycháli /
 Oycowie iesze nášy nam opowiadáli
 Sprawy twéy dziwnéy mocy / spiáwy Bostwa twégo /
 Coś ty poczynal zá ich wieku dawnieyszego.
 Tyś sam pánie utrap.ł / y wygnał pogány /
 A onés postanowił ná ich miescu pány.
 Nie przez miecz bowiém ziemié tak piękny dostáli /
 Ani za swoią siłą żywot zachowali.
 Twoia reka / y twoia zá nie moc czynila /
 A ona zwykla lástka / ktora z nimi byla.
 Tyś iest król mój / tyś pan mój / który wierne swoje
 Miał ná dobrym baczeniu w każdé niepokoié.
 Nieprzyiaciele náše przy tobie zetrzemy /
 A w imie święte twoie hárdé podepcemy.
 Bowiém ja nie pokładam nádziejé w swéy broni /
 Ani mie moia strzelba w potrzebie obroni.
 Tyś nas pánie z ciężkiego trapienia wybawił /
 Tyś przeciwniki náše o lekkość przyprawił.
 Przeto cie y kładgc sie / y wstágc chwalemy /
 A po wšyszek żywot náš wyznáwác będziemy.
 Ale teraz (niestety) prostós nas zabaczył /
 Anis przed woystkiem nášym okázac sie raczył.
 Twą nielástką sie ostáło / jesiny tyl podali /
 A niewiernym pogánom w ręce sie dostáli.
 Jesteś i tak owoce ná rzeź odłączoné /
 Rosprośyłeś nas między pogánstwo zeljoné.
 Záprzydałeś nas lud swoy prawie nie bogáto /
 A bowiémes nagrody żadnéy nie wziął zá to.

Wzgárdę zewsząd odnošim / syderstwa ciérpimy /
 Práwie wšytkim ná kóncu tezyká siédzimy.
 Wstyd oczóm nie dopuści pozrzec wzgóre smiele /
 Widząc zewsząd násmierce / y nieprzytáciele.
 To ciérpię / áżasiny cie / pánie / zábaczyli ?
 Albo przecim wstáwom twoim wystapili ?
 Nie šło wšpát serce náše / áni z twoiéy diogi
 Prawdziwéy wstapily namniéy náše nogi.
 Atoš nas miedzy smokizámknął okrutnémi /
 Okrył ciémnościami práwie smertelnými.
 Jeslibychmy imienia twého przebaczyli /
 Albo cudzému bogu ofiáre palili :
 Azaby to przed tobą tájno bylo / króy
 Serca náše / y myšli wšytki widziš z góry ?
 Dla ciebie moidy ciérpum / á twoié niewinne
 Slugi równie tak bię / iáko owce inné.
 Powstani pánie / á ten sen zerzy z oczu swoich /
 Ani wietcznie oddaláy od siebie slug twoich.
 Czemu swá twarz odwrócaš ? czemuš swéy litości
 Zápomniat w téy okrutnéy nášey doległości ?
 Serce w nieszczęściu táie / y myšli strápióné /
 Ciála síly pozbywšy ležá obálóné.
 Powstani pánie / á wyzwól smutné więźnie swoje /
 Prosim cie przez wrodzone miłosierdzie twoie.

PSALM XLV.

Eruclauit cor meum verbum bonum.

Serce mi tážé spiéwác pánu swému /
 A sercu tezyk pošlušny pełnému
 Odbiera słowá / y nowy rym džiéie /
 Ledwie tak předko pisarz pišino leie.

Żaden / o królu / żaden twój wroby
 Nie dojdzie między ludzkimi narody /
 Żaden wdzięczności pięknej twarzy twojej :
 Hojnieć użył pan Bóg łaski swojej.
 Przypaś do boku swój miecz włożony /
 Cny bohaterze : miecz na wszystkie strony
 Sławny / y znaczny : z tym się ty rusz śmieie /
 A gróm niechętné své nieprzyjaciéle.
 Prawda / y ludzkość / twój wóz niech sprawuje /
 A sprawiedliwość wódzami śasuje :
 Za tych powodem / o królu cnotliwy /
 Bedzi :ś poczynal reka swoją dżiwą.
 Twé ostré strzaly są nie vchronioné /
 Tęmi vgodziś w serca zagnęzone
 Swych nieprzyjaciół / a strachem twój zbicie
 Możné narody przymą iarzmo twoie.
 Stolicy twojej / o niezwyctęzony
 Królu / żaden krés nie iest założony :
 Łaska rozmiaru / łaska prostowania /
 Jest łaska / królu twógo panowania.
 Vmiłowałeś sprawiedliwość świętą /
 Masz w nienawiści bezbożność przekletą :
 Przeto cie pan twój znaczna przed inšemi
 Vzcil powaga rowienniłi twómi.
 Pżimem y mirha pachną drogokłanę
 Twé śący w strzemiach Stonowych chowane :
 Dewjadci rośkoś płynie : między swými
 Cory królewskie masz vlubionémi.
 Otóż y pannie dawno požadana
 Masz wedla siebie / złotem przyodżtana /
 Sluchay mię zacna królewno / a moje
 Dżydlive słowa włóż pod serce swoje.

Już teraz mátki / y miléy rodżiny /
 Już zapámietay oczyszcáy kráiny :
 Aż cié wlułił sobie przed wszytkiemi /
 A ty go zwoycież posługami swémi.
 Tobie bogáta Tyros / o Królowa /
 Już dawno začné wpminki chowa.
 Lubo kto skarby / lub kto hard dzielností /
 Wszyscy przed tobą pádną z wczciwością.
 Perły / á złoto / y diogie kámienie /
 Wbiór téy začnéy pánnny / y odżienie :
 Ale przy twarzcy gáśnie wbiór złoty /
 A zaś wrode przeważáią cnoty.
 Táka / o Królu wszech możniejszy / żoná
 Dnia dżisieyszego tobie przyniesioná :
 Z nią orszak pániem / krewnych liczbá wielka /
 Żebny / y trąby / y Muzyká wśelka.
 Lecz y ty páanno / nie szukay przyczyny
 Lez niepotrzebnych : w rychle (da Bog) syny
 Miałsto rodziców oglądaś / á zátém
 Doczekasz / że y wladac beda światem.
 Zdrow bądź o Królu : ciebie ia wdżiecznemi
 Nieprzepámietam nigdy cymy swémi :
 A póki hárszá pálców słuchac będzie /
 Żacna bydż musi twoiá sławá wśedzie.

PSALM XLVI.

Deus noster refugium & virtus.

Bog wszechmocny / Bóg prawdżiwyy /
 Obronicá náš nie watpliwy :
 On w wciśłách nas ránuie /
 Niech nam boiażń nie pánuie!

Nie trwożmy

Nie trwóźmy sie / chocia wśedzie
 Z gruntu ziemią trząść sie będzie /
 Chocia góry nie wzruszone
 Bedą w morze przeniesione.
 Zuczy morze popedliwe /
 Bija wały w biegi krzywe /
 Groza wpadem opoki
 Wyniosione pod obłoki.
 Miasto / które pan miłuje /
 A przybytkiem swym miłunie /
 Rzeka odnogami swemi
 Weseli przyrzeczystemi.
 Temu gwałt / y groźna zbroja
 Niemoże przetrwać pokoja .
 Bo tam sam pan przemieszkawa /
 A w potrzebach ratunk dawca.
 Niechay sie państwo mieścić /
 Królowie woyska zbierać :
 Niechay ogień z nieba pada /
 A ziemia sie w głąb rozsiada.
 Pan który zastępy władnie /
 Zawszy nas obroni śnádnie /
 Bóg Abrahámow známi wśedzie /
 A ten walczyć za nas będzie.
 Sam / co żywo / sam bywaćcie /
 A pańskie sprawy poznayćcie :
 Sprawy dziwne niesłychane /
 Zaniósł woyny oplakane
 Na kray swiata ostáteczny /
 Skruszył tegi łuk waleczny :
 Potłukł zbroie niepożyte /
 Spalił tarcze nieprzebite.

Bystrość / mówi pan / hamuycie :
 A ostrze sie przypatrzycie /
 Dem ia Bóg : naród mie wselki /
 A świat wyzna / iako wielki.
 Pan / który zastępy włádnie /
 Zawszy nas obroni snadnie /
 Bóg Abrahámow znami wśedzie /
 A ten walczyć za nas będzie.

PSALM XLVII.

Omnes gentes plaudite manibus.

Ręszmy rękoma wszyscy zgodliwie /
 Wszyscy śpiewaymy panu chęliwie /
 Pánu nád pány / pánu groźnému /
 Królowi wśego świata możnemu.
Ten niedobyte podał nam grody /
 Ten pod nas możné podbił narody /
 Dał nam w dziedzictwo y w używáníe /
 Włość Jakobowe / swoje kocháníe.
Oto w swój kościół w wesółym pieniu /
 Oto wstepuie w głośnym trąbieniu :
 Daycie cześć pánu daycie nášemu /
 Śpiewaycie bogu / bogu wiecznému.
Ten włádnie światem sam niezmiierzonym /
 Temu śpiewaycie pieniem wczonym /
 Wśytkim narodóm ten rośtázuie /
 A wiecznie na swym thronie króluie.
Mocarze ziemscy kniemu przystali /
 Królowie królem swym go wyználi :
 Wielka cześć iego : cześć niezmiierzona
 Niebem niemoże byđz ogarniona. ~

PSALM XLVIII.

Magnus Dominus, & laudabilis nimis.

Panie / który niemasz nic równego sobie /
 Słusznie oddawa chwałę Sion tobie /
 Sion kwiat gór wysokich / rostkosi swiata wsze go :
 Boki północne / drzwi króla wielkiego.
 Miasto Jerozolimskie świadectwo dać może /
 Jes ty obrona pewna wieczny Boże.
 Mężni bohaterowie sił twoich doznali :
 Próżno się na twój wierny lud zbierali.
 Wyższeli / zdźwili się / y zaraz zwarpili /
 Bąszczy o biegu / niż potce myśleli.
 Myśleli / a przychali : a strach wielkooki /
 W tył nacierając / chwytali je za boki.
 Tam boleść na nie przyszła / i tak więc przychodzi
 Na białą głowę / E edy dziatki rodzi.
 A tyś je tak rozproszył / i tak nie wietry
 Wiatr mrozolocny roztrząsa okrzęty.
 Cośmy tedy od swoich starszych wiec slychali /
 Cośmy oczyma swemi oglądali :
 Oglądaliśmy w mieście pańskim niedobytym /
 Którego Bóg sam stróżem znakomitym.
 Ciebie my w swych wciślach / panie nasz / rozzywamy /
 A twe ołtarze święte obłapamy.
 Wielkie jest imię twoie / chwała niesmiertelna /
 Sprawiedliwości reka twoja pełna.
 Niech się wietrzy Sionskie rozradnia góry /
 Niech się wesela Izrahelskie córy :
 Bo co sprawiedliwego / wiekniemy Boże /
 Nad twoje święte wyroki bydz może :

Pójdźcie / obyďte wokoło to miásto wysokié /
 Wieże / y wáły pomiérzcie szerokié.
 Przypátruyćcie sie muróm / y páłacóm złotym /
 Abyście mogli opisać ie potym.
 Bo pan / któremu to iest mieysce poświęconé/
 Bogiem ná czasy nam iest nieśkonczoné.
 Ten nas z lástki swéy szérey opáttować będzie/
 Póki żywota człowiekowi zbedzie.

PSALM XLIX.

Audite hæc omnes gentes, auribus percipite.

Sluchay / co żywo : wszytki ziemskie kráie
 Náklóńcie vsu : y kedy dzień wstáie /
 A kedy gáśnie : y którym słoneczny
 Promień dóymuie / y którym mróz wieczny.
 Sluchay mie / bądź kto między podłym gminem /
 Bądź sie kto piše bohaterstím synem :
 Sluchay chudžino / y ty sluchay / komu
 Pieniądze leżą nieprzebráné w domu.
 Droiów zákrutý mądrosći dobede /
 A rozum szérey opowádác bede.
 Tu przypowieści y sam vcho złoże/
 A gadka swoie przy lutni wyłoże.
 Przecz sie ta mam bac / albo soba trwożyć
 W nieszczęsna chwile : iest sie czym záložyc :
 Nie próžno człowiek lákomie nábywał/
 A nád swym bližnim fortelów używał.
 Szaleniludzie / którzy w swym władaniu
 Nádziecie kládą / albo y w zebraniu.
 Brát rodzoného nie odkupi brátá/
 Kiedy iuż przýdą zamierzone láta.

Droga na okup duszą jest człowiecza /
 Próżne staranie / próżna o tym piecza:
 Alby kto śmierci mógł się wwarować /
 A żyć na wieki / a w grób nie wstępować.
A mądry umrze / a umrze y głupi /
 Jednak o z dusze śmierć obudwu złupi:
 A ich osiadłość / y wielkie zebranie /
 Przyjdzie nakoniec w obcych saforanie.
Palace wielkim kostem wystawiają /
 Budownym zamkom swe imiona dają:
 Tysiąc / że to trwać aż na wieki będzie /
 A ich pamiątka musi słygać wśędzie.
Płoch a cześć ludzka / y chluba znikoma /
 Abowiem skoro przyjdzie śmierć takoma:
 Zardęgo snadnie z powagi wywie /
 A tymże torem / co bydło / zaymie.
Ale głupiego trudno wynicować:
 Aż wiec y dzieci błędów naśladować
 Oycowskich zwykły: wiec też w byzkięj ziemi /
 Jako barany / śmierć się karmi iemi.
A beda dobry w rychle temi władać /
 A oni władze muszą swej postradać.
 Duż ich dom będzie: a ja vsam tobie /
 Boże mój / że ty mnie przyniesiesz ku sobie.
Nie to że kogo fortuna wystawi /
 Złota / y srebra / cześć ludzkęj / nabawi:
 Bo go śmierć sroga ze wszytkiego zwlecze /
 A cześć obłudna za duszą wciecze.
Wżywa wczasow / żądźom swym folguie /
 A tenże żywot y drugim cukiemie:
 Przeto też musi wyrzec niście krócie /
 Gdzie noc ogromna nigdy nie wstanie.

Niechay iáko chce człowiek w szczęściu pływa/
 Niechay powagi iákiéy chce wżywa :
 Jesli z fortuna rozum sie nie sprzeje /
 Tákiéjże śmierci co bydto podleje.

PSALM L.

Deus deorum Dominus locutus est.

Bóg wieczny/ który wšytkim rostkázie
 Ziemskim Tyrannóm/ mówić sie gotuje.
 Pozowie ziemię od wschodney gránice/
 Aż do słoneczney poznéy łóznice.
 Twarz iásna swoje ná Sionštíey skále
 Jáwnie pokáże : bedziem doskonałe
 Głos iego słyszeć : idzie Bóg prawdziwy/
 Głóm wkoło niego/ y ogień żywy.
 Przyzowie niebá y ziemię przyzowie/
 Chcąc aby były przy iego rozmowie/
 Którą ná ten czas chce mieć z ludem swoim :
 Dáćcie plác (rzecze) wybranym moim :
 Którzy przymierze wieczné zemną máią/
 I pérońy sposób/ iáko mie błagáią.
 Sądiego swięty sławić beda niebá :
 Bo gdzie ten sádzi/ wápić nie trzebá.
 Słuchay potomstwo cného Izráhela /
 Któremu iásłá/ y moia chce z wielá
 Wielów nietáyna/ ani potrzebuiesz
 Swiádectwá ná to/ iesli sie czuiesz :
 Niebede cie z tąd kará/ ani winil/
 Żebyś mi ofiar ymównych nie czynil :
 Závždy sie kurza/ závždy sz obláné
 Oltarze moje/ y krowá pijáné.

Niechce

Niechce ia/ niechce z twęy obory wolu/
 Niechce y kózłá z twoiego okolu:
 Wszystek żywierz mój iest/ y co w lesiéch tyie/
 I co po górách stálistych żyie.
 Ptak oku memu żaden nie vleże/
 Góź, cęłowiek iedno nachytrzyć sie leże:
 Bężyie dżitkie y domá mnożoné/
 Nam iáko palce swoje zliczoné.
 Bedeli głodżien / nie rzekie nic tobie:
 Mój iest krąg ziemski/ y co zámknął w sobie:
 Jazbych to mieso miał wolowé iádác:
 Albo nád czásq krwie kózłey siádác:
 Osiaruy ty mnie chwale/ mnie wyznaway:
 NInie dżitek wedle winności oddaway:
 Wzowże nie w trosce/ á ia dżwignę ciebie/
 A ty mnie bedżiesz wazyl y siebie.
 Azłego Bog zás potkał temi słowy:
 Jáko ty wspomniec panstkie śmieś y mowoy:
 Jáko w plugawé śmieś biac y stá swoje/
 Naswietobliwośće przymierze moie:
 A ty wyeterpieć nie możesz karania:
 Ani przymowac chcesz napominania:
 Nauka moia/ y swiere y stáwy
 W śmieciách y ciebie/ Zakon śmiech práwy.
 Y ciebie rády fukac złodziejowi/
 I toba sie znáśac cudzolożnikowi:
 Błuznierstwo szereg w vsiéch twych pánuie/
 Jezyt zdraclliwy foule knuie.
 Powinowáctwo żadné bliskość żadna/
 W twęy vszypliwey mowie nie iest woladna:
 Czci nie zostáwiś na brácie: niecnótá/
 Choć z tegoż posędi z tobaż y wotá.

Toś czynił: á tam nie nie mówił tobie:
 A tyś mnie z tad iuż kładł podobnym sobie:
 Błes mie rozumiał: obliczeć sie z tobã/
 A wyżeżyś w rychle swóy grzech przed sobã.
 Rozumieýcież to/ wy co pospolicie
 Tá bogá w swoich sprawách niepomniacie/
 Aby wiec tego Pan nieporwał stogi/
 A porátować niebędzie drógi.
 O siara v mnie nawdziecznięysa / chwała
 Tá mnie zá wszytki woły będzie stała:
 A kto pobożnie swóy żywot spraw wie/
 Ten moie łáste zámždy weznie.

PSALM LI.

Miserere mei Deus, secundum.

Boże w miłosierdziu swoim nieprzebrány/
 V twych nóg wpadam iá człowiek ztroskány:
 Smiluy sie nademną/ zetrzy moie złości/
 Omyy mie/ oczyść mie z moich wseteczności.
 Znam swóy grzech do siebie/ á widze go práwie:
 A tobie nie táyny: ale ty łástkawie
 Rácz sie zemną obéydz/ abys w stowięch swoich
 Záwždy praw náleżon/ y czyst w sádzích twoich.
 Mnieć iesze złość w mátce przekłeta zástalá/
 Mnieć grzech iesze w mileku mátká podawalá:
 O pánie/ ty szczerość serdeczną miluieś/
 A skarb swey mądrości te kim okázuieś.
 Pokrop mie byssopem/ á oczyścion bede/
 Omyy mie/ á śnieżney iáśności nábede:
 Zesli mi poselsstwo wesole á kóści
 Twym gniwem zstrapióné vżyjá radosci.

Odwróć od mych grzechów surową twarz swoje /
 Ani chciej pamiętać na nieprawość moję :
 Stwórz we mnie / mój panie / serce bogoboyné /
 A w ożiebłych piersiach myśli wstrzęs przystoyné.
 Nie odmiatajże mnie od swéy obliczności /
 Ani bierz odemnie ducha swéy mądrości :
 Przywróć mi dobrą myśl / prze mój grzech odietą /
 A podbij pod rozum złą żądzą przekletą.
 A ia w swym wpadku przez cie podzwigniony /
 Będzie złym na przykład iawnie wystawiony :
 Aby w miłosierdziu twoim nie wgapili /
 Ale się do ciebie rączey nawrócili.
 Wybaw mnie z przeklectwa méy niepobożności /
 Aby mógł mój izyć sławić twoę litość :
 Otwórz / wieczny Boże / niemé vsta moie /
 A ia opowiadać będę chwały twoie.
 Bys ofiar pożydał / palilbych ofiary :
 Ale wiem / że mało dbasz o takie dary.
 Ofiara przyiemna Bogu duch strapiony /
 Serce vniożoné / vmysł vłożony.
 Bądź łaskaw na miasto swoje / wieczny panie /
 Ze tym rychlę w pięknych swoich murzech stanie. :
 Tam przymiesz ofiary cnoty : tam kładzione
 Na twój oltarz będą cielce poświęcone.

PSALM LII.

Quid gloriaris in malitia, qui potens es.

Co się chlubiś / niewstydlivy
 Z niecnot swoich ? iest Bóg żywy /
 Który świat / y ludzkie rzeczy
 Vstawicznie ma na pieczy.

Myśli twoie są zdiabliwé/
 I posieptki niewstydlivé:
 Język ostreý bezytowie równy/
 Nieprzytaciel dobrym glówny.
 Niecnota cnoće pzełádaś/
 Imo prawde klam powiádaś:
 A cołowiek ludzi gubi/
 To samo twe vcho lubi.
 Pzeto cie też Bóg ná źie ni
 Nieściérpi iniedzy żywemi:
 Ale cie / y z domem twoim
 Wykorzeni w gniewie swoim.
 A dobry pátzác z dáleká
 Ná vpad złego człowieká/
 Beda sie tym wiecey bali:
 Ale beda sie y śmiali.
 Otóż (rzeká) on co w złoćie/
 I co vfał w swéy niecnoćie /
 A w Bogu nie kładł nádźieie /
 Dżis widzim / co sie z nim dzieie.
 A ia / iáko osobliwy
 W domu pánskim krzák oliwy/
 Zwinnąc bede : bom ná wieki
 Wdał sie do pánskiey opieki.
 Miéy dzieke / dobrych obróncá/
 A zlych skazá : ia do koncá
 Chce czekáć tweý łaski swietéy/
 V twych wiernych záwždy wżietéy.

PSALM LII.

Dixit insipiens in corde suo, non est Deus.

Głupi mówi w sercu swoim/
 Niemam Boga przecz się boim ?
 W tymże cnota zgąsła bledzie/
 A nierządu pełno wszędzie.
 Pan z niebieskich wysokośći/
 Poryzal na ziemskie niskości/
 Byłliby gdzie rozum cały/
 Albo kto na Boga dbały/
 Niemógł wyrzecy iednego/
 Tak się wszyscy ieli złego/
 Wszyscy Boga zapomnieli/
 Dość by się przypisadzi mieli.
 Teby się inż nie wzniąta/
 Którzy w złościach rośkość mają ?
 Którzy bzuchy swe niemierné
 Tuczają iedząc ludzi wierné ?
 Nigdy niewzywali Boga/
 Przeto przyjdzie na nie trwoga/
 Choć nie będzie nic strasznego/
 Bada się bać cienia swego.
 Pan niebieskich wysokośći
 Zetrze ich przekleśne kości/
 Bada wstydem ogarnieni/
 Bo u pana są wzgardzeni.
 Gdzieś to ta pożądana zorza
 Wymknęła rychło z morza/
 Gdy też nas z ciężkiej niewoli
 Pan nasz y Bog nasz wyzwoli.

PSALM LIII.

Deus in nomine tuo saluum me fac.

A Oco imienia swęgo / y swęcy wszechmocności /
 Wybaro mnie sluge swęgo z mych niebezpieczności.
 Usłysz modlitwy moje / Boże niezinteresony /
 A przyimi w vsy swoje glos mój utrapiony.
 Bo sie na mnie zwaśnili ludzie ządrościwi /
 By mnie garlã zbãwili / na to samo chciwi.
 Na Bogã nic niedbãtã : lecz mie ten ratuie /
 A tych / co mnie sprzyiãtã / lãstã opãtruie.
 Obróć wsystko złe na mie : w tẽs / co na mie doły
 Kopali / wprawy / o pãnie / me nieprzyiãcioly :
 A ia tobie chetliwie niech ofiãre dawam /
 A dokãd czlowiek żywie / imie twe wyznawam.
 Imie wyzwãnia godne / imie swietobliwe /
 Imie dobrym łagodnẽ / ale złym strãśliwẽ.
 Tyś mie z moich trudności / pãnie / wywobodził /
 A wpadem ządrości oko me ochłodził.

PSALM LV.

Exaudi Deus orationem meam.

G Boiãcã wciśnionych / Boże litościwy /
 Usłysz modlitwe moje / y glos żalosciwy :
 Nie prosiẽ / ale wolam : takem ia dziś zstrony
 Nieprzyiãciela swęgo wielce zãtrwożony.
 Wsysti swoje fortẽle na mie obrócili /
 Wsystke swã popedliwość na mie wyrzucili :
 A serce me mnie tãie / siãlã odstepuie /
 Smiercẽ przed oczymã lata / a mnie strãch zẽymuie.
 A mówie czasẽm sobie / Gdzieś to czlowiekowi /
 Wolno bylo tak lãtãc / iãko golebiowi :
 Lećiałbych co nadãlẽy miedzy gluchẽ lãsã /
 A tãmbych swõy wiek trawil / y przetrwał zle czasy.

Zãmieszay

Zamięśay / wieczny panie / ich rady złośliwe /
 Rozdziel na mowy różne ięzyki klamliwe.
 Widze miasto w ich rządzie na polu zginione :
 Miasto na zbytki zgodne / w myslach roztągnięte.
 Wednie / y w nocy mury swawola obchodzi /
 Z ryntu niesprawiedliwość / y wciś / nie schodzi.
 W domiach siedzi wśieteczność : a zaś wlicami
 Lichwa chodzi / ludzkimi vmoczona łzami.
 By mie był nieprzyiaciel równy mój śaćował /
 By mie był ten / co mi źie myśli / prześladował :
 Nigdyby mi tak ciężkie tego złorzeczenie
 Nie było / ani tego zła chęć / y trąpienie.
 Ale ty na mie teżieś / któregoś ia z wielką
 Obrat sobie / y zawsze miał za przyiaciel.
 Obázwa swych tajemnic sobie sie zwierżala /
 A do pańskiego domu w miłości chadzała.
 Boday zdrayce każdego zła śmierć nie minela /
 Aby go ziemia żywo rostepna polknela.
 Ja sie bede wciekał / panie mój / do ciebie /
 A ty mój niewinności miejsce daś w siebie.
 Rano bede / y wieczór / y w południe prosił /
 Bede swój głos płaczliwy do nieba podnosił :
 A ty / panie / wysluchasz / y obroniś śnadnie /
 Choć na mie nagle wojsko nawiejsze przypadnie.
 Wysluchasz (mam nadzieie pewną) y obroniś /
 A ludzi niecnosliwów swoich pomsta zgoniś :
 Próżno sie tam spodziewać kiedy obaczenia /
 Ludzie to niepobożni / y złego sumnienia.
 Rzućil sie na niewinne / zapomniat vmowy /
 Powieśc tego młodowa / a vmysł boiowy.
 Słowa tak mu z ust płynę / tak ołey cichy :
 Ale kto chce wrażyć / sz śmiercielne psychy.

Włóż ná páná swóy ciężar / á on cie rácuie /
 Spráwiedliwego nigdy pan nie odstepie /
 Chytrého vpad czeka / w pół wieku zostanie
 Mezobóycá : ia w tobie mam nádziecie / pánie.

PSALM LVI.

Miserere mei Deus, quoniã cõculcauit me homo.

Smiluy sie nádemnã / Boże litościwy /
 Bc mie práwie w ziemie robił człowo' ek złośliwy.
 Nie mam odpoczynku / nie mam y wytchnienia /
 Od iego potwarzy / y iego trapienia.
 Wdeptáli mie w ziemie ludzie nieżyczliwi /
 A woystkami chodzą / ktorzy krwie méy chciwi.
 Ale kiedykolwiek strách mie iáki zéymie /
 Tobie ia / o pánie mój / v sam vprzémie.
 Pánstie słowa v mnie są wielkiey zacności /
 Tani sie ta spusciwszy / iestem téy vfróści :
 Ze / kiedy sie ná mie nabórziéy náśádzi /
 Nigdy mi śmiertelny człowiek nie záwádzi.
 Co wyrzekę / wšytko opát wywracáig /
 By mi iedno škodzić / ná to pieczę máig.
 Schadzki o mnie czynig / rádzá / nápráwuiá /
 Gózie sie ieno rusze / wšedy mie flátuiá.
 A nie weźmie złość ich pomsty : byđz niemoże :
 Wyleieš ty swóy gniew ná nie / wieczny Boże.
 Mąš ty policzone vciekánia moie /
 A lzy oczu moich wiádro chowa twoie.
 Jest to w księgách twoich : á mnie serce ruszy /
 Ze mój nieprzyiáciel wrychle náząd ruszy :
 Bo kiedym siekolwiek vciekał do ciebie /
 Záwždy poznal / że ty słyszysz mnie y w niebie.

Pánstie

Pánstie słowá y mnie są wielkiey zacności /
 Tani sie ia spuściwszy / iestem téy wśności :
 Ze / kiedy sie ná mne nabarziéy náśádzi /
 Nigdy mi śmiertelny człowiek nie záwádzi.
 Pómnie slub swój / pánie : y będąc dziélował /
 Zes mne nagléy śmierci łáskawie rchowál :
 Vchowales śwántu / ábych w liczbie żywych /
 Po twych / pánie / chodzil ścieżkách światobliwych.

PSALM LVII.

Miserere mei Deus , miserere mei.

Miluy sie / pánie / času mégo niepokoiá /
 W tobie wśanie kládzié duszá mojá.
 Niechay wleze w pewnéy twych strzydel zaslonie /
 Aż bystra zápalczywość / y niecheć oplonie.
 Ciebie wzywam / Boże mój : ty isciś mé prosby /
 Ty z niebá pomoc mnie zeslesz / á groźby
 Złych ludzi w śmiech obróciś : dobroć / wieczny Boże /
 I prawdá twojá / nigdy płona byđz nie może.
 Mieśkam / nie między ludźmi / ále lwy stogiémi /
 Między zwierzęy mieśkam okrutnémi.
 Których ięzyk škodliwiey mieczá siecze : których
 Żeby oszczepów sroźsze / y strzał przedkopiórych.
 O látom nie podległy / y wieku żadnému /
 Stań w wierzechu niebá / á światu wsystkiému
 Okáz swoje wielmożność : rozpostrzy sęroko
 Slawę swoię / niech będzie widoma ná oko.
 Sieci ná mne miotáli / y tak mne trapili /
 Że duszy nie raz ciężko uczynili.
 Doly biali podemiąg : ále ciś / co biali /
 Zdárzył Bog / że ná koniec sami w nie wpadáli.

Ochozna mysl / ochotné serce w sobie cznie /
 Nowy psalm pánu / nowa pieśń gotnie :
 Powstań moie kochanie / powstań lutni moia /
 Ruszwa różanorekietéy zarze z iéy pokoia.
 Ciebie / panie / po wszytkim świecie / przed wszytkiemi
 Narody sławić bede rymy swémi :
 Albowiém twoia dobroć do niebá przestála /
 A prawda nád obłoki głowe wkażála.
 O látóm niepodległy / y wieku żadnému /
 Stani w wierzchu niebá / á swiátu wszytkiemu
 Okaz swoje wielmożność / rozpostrzy syroko
 Sławe swoje / niech będzie widoma ná oko.

PSALM LVIII.

Si verè vtique iustitiam loquimini.

Naydzie sie kiedy chwila tak sezesliwa /
 Ze prawde rzeczesz / rádo niezyezliwa ?
 Skazesz co kiedy sprawiedliwie ? czyli /
 Kto ná to czeka / bárzo sie omyli ?
 Ná sercu zazdrość y nienawiść máia /
 Rekomá ludzióm krzywde odważáia :
 Zle ná swiát pádli / ták bogiem wzgardzili /
 A zá nieprawdę záraz sie rzucili.
 Swym ofiрым iádem podobni do żmii /
 Która zámknioné vsy wzienie kciie /
 Aby niesłuchác / kiedy náuczony
 Czarownik nád nię zacząnie rym nieplony.
 Ty sam wsieteczne posłucz geby / panie /
 Aż w nich żadného zebá niezostanie :
 Ty sam lákome / y sprośné pászczeki
 Nienasyconym lwom zátka y ná wieki.

Niech

Niech sięgną / iako woda : niech zmierzają /
 A strzaly z cieciw wloenne padają :
 Niech tają / iako ślimak narażony /
 Niech zwiedną / iako płód niedonoszony.
 Pierwocy / niż w ciemnié latoroski nowe /
 Albo wyrasta w galezi glogowe /
 Niech ie surowo / y z kozeniem żywym
 Wicher wykreći duchem popędliwym.
 A widząc pomste / napasie swe oczy /
 A stopy we krwi złych dobry omoczy :
 A rzeka / przecie cnotcie iest zaplata /
 Przed sie Bóg sądzić niezapomniał swiata.

PSALM LIX.

Eripe me de inimicis meis Deus.

Boże / który slug nigdy nieprzepomnił swoich /
 Wyrwi mie z rąk okrutnych nieprzyjaciół moich :
 Broni mie przeciw zuchwalcóm / y iawnogrzesznikom /
 Ani mie w moc podaway bezecnym glównikom.
 Oto na gardlo moje tajemnie czyhaia /
 Oto rade / y zchadzki co dżier o mnie mają /
 Nie żebych co wystąpił / albo co przewinił /
 Jakom żyw żadnemu z nich złe nic nie uczynił.
 Ale ty / który władasz zastępy zbroynemi /
 Ty mie ratuy / a pozrzy okiem swym ku ziemi :
 Pokarz iawnie przewrotne złe ludzi / żadnemu
 Nie ciepi / ani okazy łaski niezbożnemu.
 Skoro wieczór / ci zchodzą / dudy następuia /
 Wszytki / iako psi głodni / wlicie krzyżuią :
 Słowa ich (aż y słuchac strach człowieka) krwawé /
 Jadowite / smiercielne / wszystko miecze prawe.

Ale wszystkie tá groźbã za śmiech tobie stãnie /
 A iã nã cie moc tego zachowam / mój pãnie :
 Ty mój zły czas wprzãdzisz miłosierdziem swoim /
 A nãd nieprzyjacielem dasz mi góre moim.
 Wszakże nie trac ich zaraz / ani nãzbyt skoro :
 Aby niebyło ludziom zapomnieć tak sporo
 Twoiej sprawiedliwości : ale ie zraż swemi
 Rekomã / y po wszystkiej rosprosz błedne ziemi.
 Przeharda myśl / a prze ich kłamstwo nierozumliwé /
 Prze ich krzywé przysięgi / y bluźnierstwo żywé /
 Wyniszesz ie w gniewie swoim : niechay sie świat czuie /
 Ze Bóg nã niebie siedząc wszystkiemu pãnuie.
 Skoro wieczór / ci zchodzą / dudzy następują /
 Wszystkie / iãko psi nocni / xlice krzyżują :
 Ale będąc krzyżować chleba wprasãjąc
 Niedawno / a pódy spać brzucha głodne mając.
 A iã twoje moc bede / y dobroć wyznawał /
 Boś ty przy mnie w przygodzie / Boże mój / przestawał.
 Boże mój / obrońcã mój / wcieczko y zbawia /
 Tobie śpiewać nã wielki lutnia będzie moia.

PSALM LX.

Deus repulisti nos & destruxisti nos.

Rozproszyłeś nas / Boże / Boże niezmierny /
 Skłãziłeś nas naszymi grzechy obrażony :
 Smiluy sie kiedy / a gniewu pozuciwszy /
 Nawróć sie do nas teskliwych życzliwszy.
 Ruszyłeś z gruntu ziemię / pãdãc sie musiała /
 Łãsti twoiej potrzebã / iesli ma bydź cała :
 Okazales gniewu iãwny swój nãd nami /
 Dales nam trunek nã poły ze łzami.

Dawales

Dawales ty niedawno chorągiew swym wiernym/
 Iszac sie w slowie swoim : y dziś miłosiernym
 Okiem na swóy lud weyżrzy vtrapióny/
 A przymni znouu nas do swéy obrony.
 Mówił pan w przybytku swym / á mnie wweselił :
 Sznu rem zmierze Sichime / Sukot bede dzielił.
 Mój jest Galaád / mnie Manásses służy /
 Moc moiey głowy jest Ephraím duży.
 W mym posłuszeństwie Judás prawodawca chwálny /
 Hardy Moábczyk / to mój Baslit vmywálny.
 Półka trzewików moich Idumá /
 A ty mnie czołem vdérz Philistea.
 Kto mid o reku poda miásto niedobyte ?
 Kto mie zawiędzie w polá Idumskie obfite ?
 Tikt opiócz ciebie / ktorého dziś znamy
 Gniem na sie / áni wódcem swych wódyt mamy.
 Dopomóż nam w trudnościach naszych / wieczny Boże :
 Tikt bezpieczen w nadzieie ludzka bydź niemoże :
 Za twym powodem serce sie nam wróci/
 A nieprzyiaciel przedko tyl obróci.

PSALM LXI.

Exaudi Deus orationem meam.

NSłysz mé prosby / Boże władze wiecznéy/
 A obróć ku mnie swiete vsy swoie :
 Zgránice práwie swiátá ostátecznéy
 Do ciebie wzdycha smutne serce moie.
 Postaw mie na niedostapionéy skále/
 Gdzie bych sie już mogł nie báć żadnéy trwogi:
 W tobiec nadzieia / ty mie sam masz w cále
 Zachowác / gdy mie trápi człowiek stogi.

Mnieć

Mnieć serce tuſy / że w namiocie twoim /
 Wiecznie mam mieſzkać pod ſtrychami twóimi :
 Boś ty był żarządy łaskaw proſbom moim /
 A daieſz dobrym dziedzictwo na ziemi.
 Dni ku dniom będzieſz królowi przykładał /
 Opáruiąc go nieprzebrányim wiekiem :
 Na oczu pańſkich wiecznie będzie ſiadał /
 A ty go łaska / y ſwoym ſczyć opiekiem.
 Cãm wolen będąc od wſeikich trudnoſci /
 Żarſz / y tymem bede cie wyznawał :
 Abych tak tobie wedle powinnoſci
 Dług obiecany dzień po dzień oddawał.

PSALM LXII.

Nonnè Deo ſubiecta erit anima mea ?

Bogu duſã uſa moia /
 To mój zamek / to ma zbroia :
 W nadzieie iego zaſłony /
 Nie boie ſie z żadney ſtrony.
 Dokąd na mie poiedziecie ?
 Sãm wrychle tak pádniecie /
 Jako pochylone ſciány /
 Albo iako płot záchwiány.
 Rádã wãſã dobrym ſkodzić /
 A w trudnoſci ie przywodzić :
 Wſty przyiażit oſiárować /
 A w ſercu iad ſzery chować.
 Uſay Bogu / duſo moia /
 To mój zamek / to ma zbroia :
 W nadzieie iego zaſłony /
 Nie boie ſie z żadney ſtrony.

Je człowiek

Ze cłowiek zdrowia używa /
 Ze o nim sławą weźciwa /
 Ze duży / ani sobą trwoży /
 Pan to daie / dar to boży.
 W tym nadzieie pokładaycie /
 Temu serca otwarzaycie :
 W nieszczęściu / y w każdej trwodze /
 Náša wśność zawždy w bodze.
 Lekki naród iest cłowieczny /
 Niemasz tam nic coby grzechez /
 By ná waga nastąpili /
 Pióraby nieprzeważyli.
 Nikt nie wśay światau temu /
 Ani rozumowi swému :
 Bogactwem cie Bóg twódy nádal /
 Strzeż byś serca nie przykládal.
 Raz pan wyrzekł / tá rzecz dwoia /
 Władza / y litość / iest moia :
 A táko kto zasługuie /
 Takim placez mie weźmie.

PSALM LXIII.

Deus Deus meus ad te de luce vigilo.

Rv służbie twoiej / boże mój obróncá /
 Wstaie rąnego nie czekając słóncá :
 Pragnie cie duszá / pragnie ciáło moje /
 Jako dżdża ziemiá w scogie letné znoie.
 Alez nieśkam między piaski nieplodnémi /
 W suchéy / bezwodnéy / wprágnionéy ziemi :
 Pręcie / iakobych był w kóściele moim /
 Tak twódy przybytek widze okiem swoim.

Dłozka / niż żywot / twoia litość / panie :
 Przetoż / póti mi lat moich dostanie /
 Będzie cie chwalił / będzie cie wyznawał /
 A rece swoje ku tobie podawał.
 Żaden tak cięlu pokarm nie śniakuie /
 Jaka wprzymia duszą roztoszuie /
 Gdy paną chwali : ciebie ia y w nocy /
 A rano wielbie / świadom twęj pomocy.
 W cieniu twoich skrzydeł / próżen wszech trudności /
 Jesze ia (da bóg) użyie radości.
 Ża toba wszedy patrza duszą moią /
 A też mi wpasć nie da reka twoią.
 A ci / co mego wpadu sukają /
 Sami niedawno pomste odnieść mają :
 Wyleją dusze na okrutné miecze /
 A martwe członki zwierz głodny rozwlecze.
 A król / nadzieie mając w swoim panie /
 Radość odniesie : każdy czei dostanie /
 Kto nam przysięga : potwarce przekleci
 Gęby swe skula nagłym strachem zięci.

PSALM LXIII.

Exaudi Deus orationem meam cum deprecor.

Boże litościwy /
 W mój czas nieszczęśliwy
 Racz modlitwy moje
 Przyjąć w vsy swoje.
 Jestem pełen trwogi /
 Ano człowiek stragi
 Na to sie vsądził /
 Aby nie zagładził.

Bawo mie strachu tego/
 Niesześć rady iego:
 Wzycz mi pomocy
 Przeciw iego mocy.
Jch iezyk dotkliwy
 Miecz jest przeraźliwy,
 Słowa strzały żywe/
 Niewinnym škodliwe.
Temi ie strzelają/
 Boiaźni nie znają:
 Jch schadzki / ich radą/
 Fałsz tylko / a zdradą.
Sięci swe zdradliwe
 Stawiają na cnotliwe/
 Mówiąc / dobrze pątrzy/
 Kto ten wnikł upątrzy.
Dziwnych dróg szukali/
 By dobrze tepali:
 A na co zaśiedli/
 Wszystkiego dowiedli.
Serc ludzkich zmącali/
 Myśli wyssperali:
 Lecz na nie z cieciwy/
 Pchnie strzale bóg żywy.
Zastrzał to śmiertelny:
 A iezyk piekielny
 Dla swiegoż iadu
 Przyjdzie do wpadu.
Strach ludzi ogarnie/
 Pątrząc / iako marnia
 Ginę niepobożni:
 A beda ośrojni.

Beda powiãdali /
 Beda wvãżali
 Sprãwy pãnstie swieté /
 Sady niepoieté.
 Pãnstiey ludzie swieci
 Pewni bedãc checi /
 Beda sie chlubili /
 A w rãdosci żyli.

PSALM LXV.

Te decet hymnus Deus in Sion.

Roklu nã ziemi / y nã wielkim niebie / *Nota ie*
 Chwala w Sione wdzieczna czeka ciebie : *1ako Janek*
 Tam obietnice tobie poslubione *Jan Janek*
 Beda iszoné.
 Do ciebie / ktory prosbami ludzkiemi
 Nie gãrdzisz / przydz w sýsly / co po ziemi
 Otrãgléy chodzã wczesnicy wiecznych
 Dãrów slonecznych.
 Teraz (niestety) daroné nãsê zlosci
 Nas dolégãtã : ale w twéy litości
 Nãdzicie mamy / że nam / choć nieprãwým /
 Bedziesz łãstkãwým.
 Szesliwy kto sie wpodobal tobie /
 A kogos obial przytãcielem sobie.
 Aby przebywal w twoim domu swietym
 Czlowiekiem wzietym.
 A my twéy wiecznég dobroci w famy /
 Ze w twoym kosciele w rychle stãnzé mamy /
 A wzroiemy rostosy piéknégó
 Pãlacu twégó.

Okazej łaskę / y swé smilowanie
 Dziwné nád ludem swoim : o wśanie
 Wśech ziemstich granie / y nieprzybytego
 Brodu morskiego.

Ty wielowładny / góry niezmierzone
 W ich gruncie trzymasz / ty morze śalone
 A ludzkie burdy króciś / mieniąc boie
 W lubé pokóie.

Twoich gromów śrogich ludzie sie lekają /
 A którzy w nadalszych krainach mieszkają :
 Ty wśeśelasz rany swóie pozomny /
 A mirzł wieczomny.

Ża twym dozorem wilgości dostaje
 Obfitę ziemi ná ię wódzaje :
 Rzeki wód pełne : żślad wśytko stworzenie
 Na swé żywienie.

Ty nocną rośse ná suché zagony
 Spuszczasz / y wczesny dęsz nieprzyplacony :
 Ty błogosławisz nieprzeliczonému
 Płodu ziemstiemu.

Kół wśytkorodny wieniec znákomity
 Tęsie ná głowie twoio łaskę wity :
 A gdzie ty kolwiek stopę swą połozysz /
 Obfitość mnożysz.

Pustynie kwitną / góry sie radują /
 W polách ślad mnośtwo : zbożem obfitują
 Niskié doliny : a pełen nádzieie
 Oraz sie śmieie.

PSALM LXVI.
 Iubilate Deo omnis terra.

Wszystkã ziemiã / wszystki krãie /
 I gdzie iãśnie slonice wstãie /
 I gdzie w bystre sumne morze
 Zãpadaia pozne zoze:

Wykrzyknicie w slodkim pieniu /
 Gwoli pãnskiemu imieniu /
 Slawe iego wynasaycie /
 Dobrodziejstwa wyznawaycie.

Mówcież / komu słow dostanie
 Twoje siłe slawić / pãnie ?
 Twój strach tobie wszystki ścięle
 Pod nogi nieprzyiaciele.

Tobie niechay chwale dãie
 Wszystkã ziemiã / wszystki krãie /
 Tobie niechay bñe czolem
 Cokolwiek swiat obfedi kołem.

Zu mnie wszyscy sie podaycie /
 A sprawy pãnskie poznaycie :
 Dziwny to pan / dziwnie rádźi
 O swej ná swiecie czelãdźi.

Moze w twarady grunt obraca /
 Bystre rzeki ná wspãk wraca /
 Anichmy stóp omoczyli /
 A brody wielkie przebyli.

On swiatem / iãko chce / toczy /
 Nad wszystkiemi trzyma oczy /
 Smiennikóm wciëra rogi :
 Nie rozumiey / bys był seogi.

Wyznawaycie imie pãnskie
 Wszystki narody pogãnski : /
 Tlich po swiecie pelno rzedzie
 Jego zacney chwały bedzie.

Ten nas / z swej dobroci żywey /
 Odiął śmierci okrwawionej /
 Ten uchorwał / w ciężkie trwogi /
 Szwanku nasze liche nogi.
 Prawieś nas / o wieczny boże /
 Ogniem zprobował: niemoże
 Srebrą lepiey niż doznawać /
 Z ognia wiecety dodawać.
 Wegnales nas w dół pokryty /
 Włożyłeś ciężar nie zbyty
 Na grzbieć nasz wpracowany /
 A na głowę ciężkie pany.
 Przez ogień / przez wody fregie
 Szlichmy: a tyś nas ubogie
 Z krom wraży / y krom szkody
 Przyprowadził do ochłody.
 Przetóż / o boże prawdziwy /
 Nawiadze twój dom szczęśliwy:
 Z ołtarze krwią napoie /
 I szcąc obiernice swoje.
 Tobie padnie żarżezany
 Kozieł / y bąran wybrany:
 Już cielce / y tłuste woły /
 Gotują się na twoje stoły.
 Spieś się do mnie / wierny zbory:
 Co służysz panny w pokory:
 A usłyszycie w swe uszy /
 Jako łaskawo pan mój duszy.
 W tegom ja w swoim frąsunku /
 W swych troskach szukał ratunku:
 A serce dobrze tużyło:
 Bo tam fałsu nie nie było.

Kto w swym sercu zakał nośi /
 Taki pán próżno prośi :
 Nie dał według méy nádzíe :
 Niech mu sie część wieczna dzie.

PSALM LXVII.

Deus misereatur nostri, & benedicat nobis.

Pokry swym miłosierdziem / pánie / náśę złości /
 A rácz nam błogosławić z oycowstwy miłości :
 Rozświeć nas światłem swoim / abyśmy poznali
 Drogi twoje / y wieczną łaskę otrzymali
 Tobie / pánie / wszytek świat niechay chwale dáie /
 Niechay sie wszytki ziemskie wesela rodząie :
 Bo ty wszytki narody sprawiedliwie sądziś :
 Ty iáko pan wszechmocny okrag ziemski rządziś.
 Tobie / pánie / wszytek świat niechay chwale dáie /
 Twoie dáry są plodnéy ziemié wrodząie :
 Ráczże nam błogosławić / boże náš / do końca :
 Ciebie niechay sie boi wschód / y zachód slonca.

PSALM LXVIII.

Exurgat Deus & dissipentur inimici eius.

G Który światem władaś / y królneś wiecznie /
 Powstań pánie / á musz tyl podać koniecznie
 Nieprzyiaciele twoi wszyscy / krózy sńać :
 Wpó: więdz przeciw tobie / do czyśń zniszcze.
 Tak zniszcze iáko dym na powietrzu gnie /
 Albo iáko topniecy wost od ognia płynie.
 A sprawiedliwym serce zaktwienie w radości /
 Trości musz wstąpić / y wszytki trudności.

Pánu/ o wierny zborze/ ochotnie spółwajcie/
 Pánu chwałę powinna/ y wdzięczny psalm dajcie.
 Pánu/ który ná wierzchu niebá náwysšégo
 Stolicy swą ząsádził: Twórcá imię iego.
 Ten ná niebie mieszkáiąc/ okiem litościwym
 Pátrza ná ludzké troski: sirotóm tesłliwym/
 Ten iest oycem: ten smetné opátruie wdowoy/
 Ten nieplodnym potomstwo dáie: ten okowoy
 Cieżkie z więzińiów zdéymuie: ále wiárołomnym
 Polá pustoszy ogniem/ y mieczem ogromnym.
 O pánie/ kiedyś iáwnie przed swym ludem chodził/
 Kiedyś swoje wybiáne pustyniámi wodził:
 Twym stráchem ziemiá dżálá/ á niebá topniáły/
 Trzesły sie niezwoyczajné gór wysokich stáły.
 Ales pogodnym deszczem swódy grunt polubiony/
 Nápoil/ y ochłodził zámárté zagony.
 Támżes raczył náznáczyć miejsce stádu swému/
 Okázales wielką lástke vbogiému.
 Zá twym zdáreniem máis co spółwáć wczéiwé
 Pánienci/ wystawiaiąc rycérstwo cnotliwé.
 Piérzchneli wielowładni królowie/ piérzchneli/
 A nieznáczni bogátą korzyść osiągneli.
 Wyście wy miedzy gárnicy w sežerych sádzach spáli/
 Przed sie wy swoią krasą będziecie równáli
 Z gołębim nasłiczneyšym/ od którego sije
 Málowaney/ to srebrny/ to złoty blášk bije.
 Toć iest oná kráiná/ dla której bóg siłá
 Možnych Tyránnów pobil: á oná co byłá
 Niedawno wielce brudná/ ták sie iásná stálá/
 Ze śniegóm ná Zalmonie naprzód nic nie dálá.
 Górá pániślá iest górá rodná/ y obfita/
 Górá niedostápióná/ górá známienita.

Co sie próbno wspinacie góry zaszłościwé
 Przeciwno pãnstkiej górze : tu bóg osobliwé
 Miestkanie sobie obrał : y niechce ná wieki
 Tego miejsca wypuścić z pãnstkiej swej opieki.
 Jego woyskã niezlicznę : wozywo nie vchronnych
 Cmy nieprzyezżrãné stojã / y Aniolów konnych.
 A sam pan w posrzedku ich / iãki w dawonym lecie
 Ná Sinajcu byl widzian / albo w swym namiocie.
 Vbiegłes / możny królu / miejsce niedobité /
 Dostałes więziów / wziãłes dary znãmienité :
 Okróczyłes odstepnie : á pan pomógł tobie /
 Bo ten kóściół ná wieki vlubował sobie.
 Przetoż temu dziękuymy dziekami wiecznemi /
 A on nas niech odkrywa dobrodzieystwy swemi.
 Bóg náš / nádzieciã naszą : to sãfarz żywota /
 Ten ma w swoim władaniu czarnęj śmierci wotã.
 Ten swé nieprzyiacioly skręsył / á zuch wali
 Ziemię plugawã zębem smiertelnym kãsali.
 Wróce was (pan powiedział) z grãnic ostãtecznych
 Bãzãnstkich : wróce y z wód morskich niebiespiecznych.
 We krwi nieprzyziacielskiej noge omoczycie /
 A psy swoje obfitym ściérwem nakarmicie.
 Wierné / pãnie / twé słowo : twóy chód oglãdali
 Nieprzyziaciele nášy / y tróych sił doznali.
 A my z triumfem idziem wesolym : przed nami
 Postępujã trebãcze z bebny / y z trãbami.
 Bzmiã lutnie / bzmiã piszãłki : á pan ny wczciwé
 Wszy ludzkie podãiz piosnki osobliwe.
 Błogosławcie po zborszach swego zbãwiciãlá /
 Który phyniecie z szródek cnego Izrahelã.
 Tu wódz Beniaminów / tu Judzkie panietã /
 Tu Zabulonstkie / tu szã Nephtãlstkie kszãżetã.

Pãnte

Pánie / tys nam dał w boiu síle / ty zacząłysty
 Błogosław sprawóm nášym : twym kościołem świętym
 Słynie Jeruzolyma : tu tobie z wklony
 Dary królowie dádza : á ty niezwalczony
 Rozgóm zbrojne hárcérze / y grózní hetmány :
 Tíech srebro w skutách niośa : chciwé walc pogány
 Nákárm boiu : y twych nóg wpásć Egypciowi /
 Z zasiebowanému sloncem Murzynowi.
 Królestwá swiátá tego pána wysławiajcie /
 Pánu chwale powinna / y wdzięczny psalm dajcie /
 Pánu / z wielów ná niebie przebywającemu :
 Ten słowy głosem jest stráśny stworzeniu káżdemu.
 Tego moc wyznawamy : temu / co żywiemy /
 Z cokolwieksiny są przypisać musimy.
 Groźny pan w swej świątyni : on nam síly wśedzie
 Z serca zwykl dodawać / Tíech pochwalón będzie.

PSALM LXIX.

Saluum me fac Deus, quoniam intrauerunt aque

Natury mójé pánie : bo złych przygód namátności /
 Stęgała we mnie ostatnich kóści.
 Topie się w srogim błocie / powódź mójé porwała /
 Z balonemi welny zálala.
 Omieniałem już prawie / ráunku wołać /
 Stráciłem oczy w niebo pátrząc.
 Ledwie tak wiele włosów ná głowie nájdzie /
 Jáko nie przytácił wiele czuje.
 Wzieli moc / krózy trapią smetną moie dusze :
 Nicem nie wydárł / á plácić musze.
 Ty wiesz moie prośbó / wiekniśty boże /
 Tobie mój grzech byđz tájny niemoże.

Niechay sie/ mocny pánie/ zá mie nie wstydaia /
 Którzy ná tvoie pomoc czekaia.
 Prze cie ia wraganié/ y snupki odnose /
 Prze cie wstyd wieczny ná twarzy nosse.
 Brácia sie mnie záprzeli/ mátki méy synowie /
 Ten cudzoziemcem/ y ów mie zowie.
 A ia cierpieć nie moge/ kiedy lud przekletý
 Lekce wwaža twóy zákon sviety.
 Twóy posmiech/ twoia wzgarda/ ná mie sie wracáia /
 Mnie serce trapiá/ mnie zápaláia.
 Jeslim plákal/ ieslim své postem dreczył ciálo /
 Wszytko mi to smiech y nich iednálo.
 Jesli mie w grubym chodząc worze wpátřyli /
 Przypowiešć ze mnie wnetroczynili.
 Mhá iezyká náczosác w biamie posádzonym /
 Jam iest wieczorna piesń opoionym.
 W tym stráunku ia przedsie gárne sie do ciebie /
 A ty mie/ pánie/ przymí do siebie.
 Wysluchay mie podług swéy niezmiernéy litości /
 A nieodmiennéy swéy státeczności.
 Wyrywí mie z blót/ wybarwí mie z reku niepobožnych /
 Nie day mi tonąc w powódz rzek možnych.
 Wielkie iest/ bože wieczny/ miłosierdzie twoie /
 Sklón ku mnie vcho lástáwé swoje.
 Nie kryy twarzy przed sluga swoim : bom okrutnie
 Jest vtrapiony : vslyš mie chutnie.
 Przybádž dušy ná ráunek/ aby niezmielczony
 Mój nieprzyaciél byl záwstydzony.
 Nie iest v ciebie tájné moje wraganié /
 Moie przymówki/ mé zápalánié.
 Wszytki ty znaš/ którzy mie trápić nie přestáia /
 A we mnie serce/ y síly táia.

A nie był/ kogooby mój rzewny płacz rozkwilił /
 Nie był/ koby mie słówkiem poślił :
 A owsem mie zli ludzie żółcią nakarmili /
 A w wprąggnienu octem poili.
 Niechże im też ich pokarm koscia w gardle stanie /
 A zład poćiechy sukcia/ panie /
 Niechay smutek odnośa : zaślepże im oczy /
 A grzbiety zawnždy ku ziemi tłoczy.
 Wyley na nie straszny gniew swę zapalczywości /
 Niechay nie wyda twoięy srogosci.
 Dwory niech pusto stoia/ a pod ich namioty
 Niech pałatowé wiśa roboty.
 Bo/ kogoś ty vderzył/ oni dobijają /
 A rannym ieszcze ran przyczyniają.
 Lecz ty/ panie/ złość zawnždy przykładay do złości/
 Niech nie vznają twoięy litości.
 Wymaż ie z ksiąg żywotnych/ niechay zły nie będzie
 Polożon w iednym z dobrymi rzędzie.
 Nład mie człowiek troskliwosy już ani bydy może /
 Przeto ty mie sam opatrz/ mój boże.
 A ty wiec/ moia lutni/ pomni chwale dawać /
 A pánstą łaskę wiecznie wyznawać.
 Co pan tak wdzięcznie przyjmie/ że nigdy tak drogi
 Przed nim nie będzie wól zlorogi.
 Na mie patrząc vbodzy/ y ludzie strapieni
 Bedą na sercach swych wcieśeni.
 W pánu trzeba mieć vřnosć/ a ten nie omyli /
 A w káždęy twodze dusze poili.
 Pánstie vcho otwarte zawnždy iest vbogim /
 Pomni on na swé w wíezieniu srogim.
 Niebo/ ziemia/ y morze/ temu niech część dawa/
 A cokolwiek duř w tym przemieskawa.

Bo ten na grób Sionski wspomni w krótkim czasie /
 A Judyjskie miasta z ruinów wyniesie.
 A będą puste miejsca z nowu osadzone /
 A dawnyim panóm zaś przywrócone.
 Po nich wdzięczne potomstwo w swej własności siedzie /
 W których ważna część państwa będzie.

PSALM LXX.

Deus in adiutorium meum intende.

Boże wieczney mocy/
 Twój żądam pomocy:
 Chciej się pospieszyć ku ratunku memu/
 Niedaj mię w ręce człowiekowi złemu.
 Zamięśaj ich rądy/
 Odkryj fałsz / y zdrady:
 Niechaj się wstydy / niech na zad przchają/
 Którzy niewinney dusze mój szukają.
 A ludzie enotliwi /
 Ludzie sprawiedliwi /
 Niech się weselą / niechaj naświetsemu
 Wdziękość czynią imieniowi twemu.
 Panie / z każdej strony
 Jestem utrapiony:
 Ale ty niedaj niszczyc mię do końca/
 A nie odkładaj / wieczny mój obrońcą.

PSALM LXXI.

In te Domine speravi, non confundar.

Tobie wznosć swą klade/ boże niezmierny /
 A ty nie daj/ abyś był kiedy zawstydzony.
 Prze dobroć swoje / rącz mie z trudności wybawić /
 Wsłysz mój głos/ a chciey mie na swobodzie stawić.
 Weźmi mie w swą obronę/ niezwalczony panie /
 A to za twąrdą stłę/ y zamek mi stanie.
 Wybaw mie z rąk człowieka niesprawiedliwego /
 Wywoli mie/ z okrucieństwa człowieka ciężkiego.
 Tys jest moia pociechą w każdej mój trudności /
 Tys nadzieia od moiej napiętniey młodości.
 Jeszem w piersi wisiał nadzney matki swoiey /
 A jużem był w opiece/ liche dziecko/ twoiey.
 Ciebie zawždy mój głos bżmi: niech mie palcem sobie
 Jako chęć włożu/ wznosć moia w tobie.
 Żaden dzień bez twoey chwały w mnie nie przemienie /
 Żadna noc bez pamiatki twoiey nie wplynie.
 Nie pozucayże mie wiec w moim zeslym wieku /
 Ani opuszczay/ gdy sił nie stanie człowieka.
 Nieprzyiaciele moi o mnie rade mają /
 Na mie wszystkie fortele swoje obracają.
 Serce sobie tym czyniąc: już go y bóg (prawi)
 Opuścił: goncie/ wiażcie: niht go nie wybawi.
 Ty mie/ boże mój wieczny/ nie rącz odstępować /
 Ale nad ich nadzieie chciey mie poratować.
 Aby za swoje rade wstydać sie musieli /
 A hanbe ze mnie zdieta na sobie widzieli.
 A ia wiec prżen strachu/ y w myśli bezpieczny
 Tobie nową pieśń zacząne/ o mój boże wieczny.
 Wyznam cie w obietnicach twoich nie omylnym /
 Wyznam cie oycem sierót/ y obrońcą silnym.
 Liczby niemaś łaski twoey: kto kiedy możności
 Równę słowu wynaydzie/ y twoiey litości?

Jesczes

Jeszesz mie z mlodu ćwiczyl/ á ia boże żywy/
 A dziś wyznawam twoie niepodobné dziwy.
 Rączże mie w łasce/ y w swej zachować obronie/
 Aż do późnego wieku y do białej strony.
 Abych siłę twoją mógł tak teraz nietylko
 Opowiadać wiekowi/ iako y przyszłemu.
 Twój dobroć/ spraw twoich sław/ mocny boże/
 Ciebie siega: Któż kiedy z tobą zrównać może?
 Tyś mie był prawie w morze tróść rozlicznych wprowił/
 Potym/ wziąłosy sie/ snadnieś mie wybawił.
 Wróciłeś mi powagę/ y miejsce czciwé/
 Pocięsyles z łaski swej serce strasowliwe.
 Przeto cie/ o mój boże/ boże nieśmieszony/
 Ta wielki śpiewać będą moje rodzicielsne strony.
 Będą cie wyznawały w powieści ślatorskim/
 A obrońcą twojego Izrahela wiecznym.
 Wstał moje/ ietyl mój/ będzie sie radował/
 Będzie za dobrodziejstwa obfite dziękował.
 Nie zamilczy na wielki twój sprawiedliwośćci/
 Gdy sie zły człowiek będzie wstydał swych sprośności.

PSALM LXXII.

Deus iudicium tuum regi da.

DAy swe baczenie/ boże/ królowi/
 Day sprawiedliwość królewicowi:
 Aby w porządku twój lud sprawował/
 Jedną z pany chude śacował.
 Góry (da pan bóg) potłóy rozplodzą/
 A sprawiedliwość pagótki zrodzą:
 Ten wesprze chudych/ ten sirot będzie
 Bronił/ á wy tknie potwarce wędzie.

A będzie

A będzie iego imię na ziemi/
 Miedzy narody strasne wszytkimi :
 Tak dlugo/ póki/ straż czuyna światá/
 Miesiąc/ y słońce poniosą lata.
 Spadnie iako deszcz nieprzeplacony
 Na wpragnione suche zagony :
 Spadnie perlowey podobien roście
 Na łake goła po ostréy kósie.
 Zakwitnie cnota / pokóy sie zrodzi/
 Któremu żaden bóg nie przeszkodzi :
 Aby nie miał trwać/ póki krąg wódzieczny
 A rósć/ y nićnąć będzie miesięczny.
 Może z téy strony/ może y z drugiey :
 Strzedz będzie iego granice dlugiey :
 Od głębokiego brodów Euphratá/
 Będzie pánował do kraiu światá.
 Tego/ wpadşy na swé koláná/
 Wyzna gorący Murzyn za páná :
 Nieprzyiaciele iego zuchwali,
 Plugawą ziemię będą lizáli.
 Królowie/ którzy możem władáią/
 A wyspóm moştim práwá dawáią/
 Dáry poniosą/ Dáń Arábczyey
 Plácić mu będą/ y Sábeczzyey.
 Owa/ cokolwiek wodámi swémi
 Ocean zawárt/ wszytki na ziemi
 Narody temu będą holdowác/
 A rozkazanie każde przymowác.
 A ten da ycho wkrętyrodzonému/
 A dopomoże wstać wpádłému :
 Zdéymie z nich lichwe : zámierzy stoga
 Pomste/ kto by krewo przelał ich drogá.

Przedłuży mi pan tedy żywota/
 I Arabstiego nabierze złota.
 Będą zaś wszyscy bogi prosili/
 Będą mu wszyscy błogosławili.
 I górsi ziarn taki wrodząy rośnię/
 Ze i taki z Cedrów sum na Libanie/
 Taki chęst kłoso po górach wśedzie/
 I po niżinach obfitych będzie.
 Po wsiach/ po mieściech kwitnącay młodzi/
 Taki dostatek iego wiek zrodzi/
 Jaka na przysciu Wiosny przyiemney/
 Trawy wiec bywa obfitość ziemney.
 Imie na wieki iego nie zgásnie/
 Dokąd słoneczny gore krąg iásnie.
 Ten król na wszytek świat szczęście wniesie/
 I sam od świata chwale odniesie.
 Bądź pochwalony boże prawdziwy/
 Który na świecie sam czynisz dziwy:
 Imie twoe święte niechay bżmi wśedzie/
 Niechay twę chwały świat pelen będzie.



PSALTERZA
Dawidowégo
CZĘŚC TRZECIA.



Przetłádania J. Kochánowskiego.



PSALM LXXIII.
Quàm bonus Israel Deus.

Nzech co chce będzie: żyw pan ludu swému/
Zna/ kto szczerym sercem służy temu.
Jaciem/ poprawdźcie/ o włos nieśwankował:
Mój nierozumny rozum to sprawował.
Bo tego (prze bóg żywy) nie pobudzi
Z ten wczas/ y ten dostatek złych lud 3:
Oni przeciwnéy fortuny nie znają/
Z wdobréy sile długie lata trwają.
W ludzkich scąsunkách nie są położeni/
Ant z drugiemu bywają dziezeni.
Przetóż ie pychą zeropał o oczylá/
Sals/ okrucieństwo/ iezbożność przykrylá.
W rostokách leża/ ná to sie podáli/
By iento woli swéy dosyć działáli.
Tierwinne dziecz/ mowy nie hámuja/
Przecimko bogu sprośnie wystepuia.

Sra wšetecnosť a y niebá siegáta/
 Językiem statku každého rušáta/
 Niebaczni ludzie čisná sie za nimi/
 Tápátaie sie tegóž błedu z nimi.
 A mowa/ zač to są boškie zabawy/
 Przypátrować sie/ iákie ludzkie spáwy.
 Oto žli ludzie co za šczęście máta /
 W iákim dostátku dni swych užywaia.
 Próžnom iá tedy wárowal sie zlošci/
 Próžnom záchował rece w niewinności.
 Cierpiałem niewčas/ pzenásládownié/
 Podéymowałem cały dzień karánié.
 Jesliby ch ták rzékl w głupim sercu swoim/
 Wzgárdžilbych/ pánie/ wiernym ludem twoim.
 A chce w téy mierze co pewného stáwić/
 Niemógłem ludzkim rozumem sie spáwić :
 Ažem wšedl/ pánie/ do przybytku twego/
 Tamem obaczył przyszły čas každého.
 Ináčej tego powiedziéć niemoge/
 Tá slišťim gruncie položyli noge.
 Niepewné stárby posiedli ná zemi :
 Bo štoro zágrzmi twa pomsta nád niemi/
 A pan/ y páništwo zginga wocemgnienu /
 Prosto iáko sen ná pierošym oclnieniu.
 A ich wladania/ ich wysády/ pánie/
 Smiéč tylko ludzki w miesćie twym zostanie.
 Ale nižli to serce mé poielo/
 Silá troštania/ silá mysli wzięło.
 A wšytko próžno : bo długo myšliwšy/
 Co dáléy/ tymem iešče byl wátpliwšy :
 Ták/ žem tež byđž mógl przed oczymá twými
 Poczytan miedzy bydlety šprošněmi.

Wpółem od ciebie panie/ nie zachodził/
 Tyś mnie z łaski swej sam za rękę wodził.
 Miałeś na pieczy wszystkie moje sprawy/
 Z każdym ja dosięgał niesmiertelnej sławy.
 Kto jest na ziemi/ Kto na wielkim niebie/
 Kogo bych ja miał chwalić/ oprócz ciebie?
 Po tobie/ panie/ serce me truchleie/
 Bo z ciebie wiśa wszystkie me nadszeie.
 Wszyscy sągają/ Którzy cie nieznają/
 Wszyscy zatraciś/ Którzy cie mijają.
 A ja przy tobie/ mój panie/ zostanę/
 Wśać twej łasce nigdy nie przestaną:
 A będę zawsze miał cie za co sławić/
 A ludzkie vsy twoje chwałę bawić.

PSALM LXXIII.

Vt quid Deus repulisti in finem.

Także nas już na wieki/ boże nasz/ opuściś?
 A stojim wilkóm drapać stado swe dopuściś?
 Wspomni na swe dziebiństwo/ y na swój lud wierny/
 Z któregoś ty zdiął iarzmo w jego czas mizerny.
 Wspomni na piękny stałe poświęcony tobie
 Sionstę/ gdzieś ty obrat był mieśkanie sobie.
 Powstani kiedy/ a rozgromi swe nieprzyiaciele.
 Od których tak wiele szkód widziś w swym kościele.
 Pełne twoie bóżnice hutu/ pełne zbroie/
 W pośród placu chora gwie roztoczyli swoje.
 Ozdobe domu twego/ kosztowne roboty
 Obuchami potłukli/ y twárdemi młoty.

Sćiany pãdna/ ziemiã grzmi: iãko kiedy wãła
 W lesie surowe deby twãrdã ostrã stãła.
 Swiãtницã twoiã gore/ namiot rozstãrgãny
 Leży w prochu skãradzic nogãmi wdeptãny.
 Cãłego nic zostãwić niechcã: ogieñ srogi
 Wszytki w popiół obrócił pãnstwie synãgogi.
 Co gorzã/ znãków żãdnych/ żãdnego nieznãmy
 Priorkã/ żeby wiedziãć/ póki w tym trwãc mãmý.
 Długóž sie pãstwic bedã ci sprosni pogãnie
 Tãd nãmí: długóž mãigã ciebie bluźnic/ pãnie?
 Czemu tãk dluго kuczysz moŹnã reke swoje?
 Podnies wŹdam kiedy wzgóre/ podnies prãwã twoie.
 O pãnie/ iesze z wieku znãcznã zãwŹdy byłã
 Twoiã lãstã nãd nãmí/ znãcznã twoiã siłã.
 Tys w postrzód morzã dŹoŹe szerokã osiãszyl/
 A srogim smokóm w wodzie hãrdẽ glowy skrãszyl. †
 Skrãszyles y sãmemu lew wielorybowi/
 A dãles go nã pãstwe gómemu sepowi.
 Tã twoie rozkazãnie zdŹoŹy wysłoczył z stãły/
 A rzeki nieprzebyte wody ostrãdãły.
 Twóy dŹiãt iest/ y noc twoiã: swiãtlo nie zgãsonẽ
 Sloncã górolomnego przez cie iest stworzonẽ.
 Tys morze ziemiã spoit/ y mocnie wstãwił:
 Tys lãto swym dŹwãcipem/ y žime nãprãwił.
 Pomni swẽ wãgãnie/ pómni/ wieczny pãnie/
 Jãko imie twẽ lŹyli nieszczesni pogãnie.
 Sinogãrlice swoiẽy bestiom nie dãwãý/
 Stãdã swẽgo w niepãmieć wiecznã nie podãwãý.
 Wẽczy nã swẽ przymieŹe: nie mãmý wbodzy
 Glów zdŹie sklonic: posiedli wszystko ludzic srodoŹy.
 Tiedãý/ aby wpãdly wstyd odbiõsl nã sobie/
 Owsẽm mógł zã twã lãstã podziẽkŹwãc tobie.

Wstań / panie / á weźmi sie zá swą krzywdę : pomni
 Jáko cie lżę każdy dzień bliźniérce niestromni.
 Tiesámilczay przegróżeł / y wsieteczney mowę:
 Ná co twóy nieprzyiácieł záwždy iest gotowy.

PSALM LXXV.

Confitebimur tibi Deus, confitebimur.

Ciebie my wiecznie wyznawać będziemy
 A twoie cudá swiátu opowiemy :
 A ty nam szczęście będziesz náse sprawę
 Boże sławę.
 Kiedy sie słońce zamierzóné látá /
 (Pan opowiada) przyde sádzić swiátá :
 Tam plácić bede dobrze cnotliwému /
 Zle nieprawému.
 Stworzoná ziemiá / wespóleł y z temi
 Będzie topniátá / któzy są ná ziemi :
 Ale záś przez mie téy słupy zwatloné
 Będą zmocnione.
 Káycie sie grzechów (vpominam) káycie /
 Ani porożem názbýt potrzásáycie :
 Bóg niech ma pokóy / ani mówcie hárdzie
 Temu ku rozgárdzie.
 Próžno sie sławę albo ode wschodu /
 Albo spodziéwać od słońcá zachodu :
 Ani z południá przydźie / ani oná
 Od Aquiloná.
 Bóg pánem swiátá / y sam wszytkim włada /
 Hárdego z mieyscá wysokiégo zbada :
 A niewolniká posádzi w koronie
 Ná złotym thronie.

V pána

V pána w reku pełnia czasu stoi
 Przykręgo moszczu : tym złe ludzi poi /
 Leżąc im drożdże / y iad niewidomy
 W gardzieli łakomy.
 A ia twą dobroć / boże / wyznam wiecznie /
 A swęgo czasu hardemu koniecznie
 Przyłomie rogów : tam piazna kłopotá
 Ożywie cnota.

PSALM LXXVI.

Notus in Iudæa Deus.

Złaczny jest bóg w Żydowskiéy krainie /
 W Izrahelu ięgo imię słynie.
 Tamiot ięgo w Salem iest rozbity /
 Na Sionie pałac znákomity :
 Tam pokruszył tarcze / miecze / zbroie /
 A za morze krwawé cisnął boie.
 Nieżnieysys ty / niż gómi hetmani :
 Oto zaci nięże zwojowani /
 Zásneli w sen twárdy nie ockniomy /
 Ręć nie mogli podnieść do obrony.
 Stráchem / boże wieczny / twoiéy grozy /
 Stały wrytę y konie / y wozy.
 Stráśnys ty pan : nie korzyśta w duszy /
 Ktoby czekał / kiedy cie gniew ruszy.
 Twóy ogromny wyrok zágrzmiał z niebá /
 A ziemia sie trzęsła iáko trzebá.
 Umilkłá / gdys ná sąd sie gotował /
 Abyś dobrze w całe był zachował.

Twoia

Twoja to część / ludzka zapalczywość/
 Tobie roście z ich gniewu pocztliwość:
 Sluby czynicie panu / y oddajcie/
 Známienité dary przynaszajcie
 Panu / który ducha odeymuie
 Możnym królóm / y światu panuie.

PSALM LXXVII.

Voce mea ad Dominum clamaui.

Pana ja wyzywać bede / dožadem żywy:
 A on w vsy swe przymie mój głos płaczylwy.
 Do tegom sie ja wciął czasu trudności/
 Do tegom rece ściagał w nocne ciemności.
 Duszą na ten czas ani cieszyć sie dala/
 Ale do pana tylko z płaczem wzdychała:
 Wolawszy / narzekawszy / głosu niezstaie/
 Sen troski widząc / indziej strzydlą podać.
 Przychodziły mi na myśl dawniejsze lata /
 Co dla swych za pierwszego pan czynił swiata.
 Wspominałem swe rodziczne pieśni / ktorými
 Litość pánstka nademną znaczna na ziemi.
 A myśliłem w sercu swym: takżem na wieki
 Już wypadł ja nieszczęsny z pánstkiej opieki?
 Ani sie już da przywieźć / aby smutnému
 Łaske ięscze okazał słudze swojemu?
 Czyli już miłosierdzie iego wstało?
 Czy sie wiekuiętego słowa przebrało?
 Czy zgola pan zapomniat / co to żalować?
 Ani łaski w gniewie swym chce okazać?

Czegośmy się od ojców naszych nasłuchali/
 Kiedy siłę / y cudą pańską wyznawali.
 Wola jego tak była: to prawo wszystkim
 Potomstwu jest podane Izraelowemu:
 Aby oycowie synom wiecznie winni byli
 Dziecie pańskie przekładać: a ci się wzyli
 Páná w potrzebach szukać / sprawy pamiętać /
 A jego światobliwych wstaw przestrzegali.
 Aby nie byli ojcóm podobni / spólnemu
 Narodowi / y łaski pańskiej niewdzięcznemu.
 Którzy nie dobrze się w swej czuli powinności /
 Ani postępowali z Bogiem w wprzeczności.
 Synowie Efraimowi / nieże doświadczeni /
 A łukiem nieomylnym władać nauczani /
 W potrzebie tyl podali: czemu? bo wzgardził
 Przywierzem pańskim / ani praw posłusni byli.
 Dobrodziejstwa / y cudów jego zapomnieli /
 Krócie ich starszy w polach Egypcijskich widzieli.
 Moze na polu przedał / onę przeprowadził:
 Wode y z łąd / y z owad / iako wał wsadził.
 Przydał im wodze: na dniu obłok znakiemity /
 A w nocy nieprzejęzanej ogień niepokrepty.
 Twardą skałę pzerąził: a oto z kamienia
 Źródły przystroczysty wypadł nowego strumienia.
 A ci tam więc pragnienie wody wgasili /
 Ale páná przeciwko sobie zapálili /
 Kusząc go w sercach swoich: a niehamowanym
 Požadając pokarmu brzuchowi swojemu.
 To już (powiada) laska wderzył: a z skały
 Źródły wystrzelil / y bystre strumienie wzebrały:
 Bedzieli też chleba mogli także nągotować /
 A głodne ludzi swoje miesem opatrować?

To pan slyſzac / wielkim ieſt gniewem pouſſony /
 Wielki ná niewdzieczny lud ogień zápalony.
 Przeto że wſzechmocnoſci ieſo nie duſali /
 Ani w nim ſwoé nádziecie glupi pokládali.
 I zebrał płodne chmury / y otworzył niebã /
 I ſpuſcił im doſtatek niebieſkiego chlebã.
 Chleb Anyleſki człowiek iadł: ieſze mało ná tym :
 Koſtazał Eurom ſtãgãc: wiãtr z południã zá tym
 Cme wielkã práſtwã przygnał: iãkie wiec zamieci
 W piaſczyſtych polách pedzi / gdy pizchliwy leci.
 W obóz proſto / y wkolo namiotów pádali
 Ptacy niepzeliczeni: á ci wzywãli.
 Wzywãli do ſytu: chec przedſie zoſtaie /
 A pan wedla łãkomſtwã doſtãtku dodaie.
 Jeſze iedli / ieſze im w gëbie nieſo tkwiãło /
 Gdy ſie pániſkie pzektectwo ná nich okazało.
 Ludzie co napzednieyſzy / ludzie znãkomiçi
 We wſyſtkim Izrahelu nagle ſã pobiçi.
 Imo to wſyſtko przedſie oni nie pzestãli
 Swych złoſci / áni dżiwów pániſkich wważãli.
 Wiec téż w rożlicznych troſtách ſtrawili ſwoé lata /
 A przed czãſem nedznego dokonãli ſwiãtã.
 Przygodãmi / nieſzczeſciẽm dżiwonym wtrapieni /
 A prãwie widomẽmi plagãmi dotknieni /
 Dopiero niebożetã do pãnã wzdychãli /
 Dopiero ſie do niego z płãczem wciekãli.
 I wspomioneli / że pan ich ieſt zbãwiciẽlem /
 Że Bóg ze wſech nawyſzy ich odkupiciẽlem.
 Wiec ſobie twarz y ſmutnẽ / y mowã zmyſlãli
 Tãbożnã / ále ſercã nic nieprzykładãli:
 Ani pãnu w pzymierzu zachowãli wiãry:
 Ale pan / który niema w miłóſierdziu miãry /

Sam z chęci swej zatlumil / y zataił ich złości /
 Ani sie dał rozwodzić swej zapalczywości :
 Wspominał / że są ciało / y duch nie wrócony /
 Kiedy raz będzie z swego mieszkania ruszony.
 Jako wiele króć oni pana obrażili
 W pustyniach twárdych / y do gniewu przywodzili :
 Szmerząc przeciwko iemu / y z swej nieczemności
 Miarkując iego siłę / y iego możności.
 Nie pomnieli / iako pan dziwnie ie wybawił /
 A polamawszy petą na swobodzie stawił.
 Jako cudá niezwytké / cudá niesłychané
 W Egypcie okázował : rzeki nieprzebráné
 W króć obrócił : kwią wszystkie strumienie płynęły /
 A w nieznosnym pragnieniu ludzióm wsta schnęły.
 To ie msyce rozliczne / y smuchy kasały :
 To żaby po palacách mierzioné czotgały.
 To chrzascze / to śarancza zbożá polné żarły :
 Mrozem winnice wiedły / mrozem sády márły.
 Grad woły / grad wielbłądy na ziemié obálił :
 A iesli co grad minał / to gróm srogi spálił.
 Gniew pánstwi na nie przyszedł / przysło wdzeczenie /
 A ciężkie niewidomych sátanów trapienie.
 A śmierć nie próżnowała / iednąko morzeczy
 Okrutna wieki ludzkie / y rodzaj bydleczy.
 Plód we wszystkim Egypcie pierworodny zbilá /
 A kwiat rzeźwéy młodości / nagle posuszyłá.
 A pan lud swój wybrány zaiął / iako owce :
 A przeprowadził w cále : á ich przesłádownce
 Był re morze pożarło : wiódł ie pustyniami
 Aż do kráiu / który wziął sam swémi rekámi.
 A wyrzucił im gwóli pohánce butliwe /
 A miedzy nie podzielił włości osobliwe.

A mieszkali w ich zamcích : á przedsie niebyli
 Wdzieczni tak znaczney łaszi : przedsie odstapili
 Wstaw pánstich : y także / iáko ich oycowie /
 Nie wytrwali statecznie w podány vmowie.
 Obrócili sie ná zad / iáko luk zdraǳliwy /
 Za nagłym wyciągnioney spádániém cięciwy.
 Bogów sobie z kámienia nowych nákowáli /
 A nieczemnym páleni stupóm sie klániali.
 Co pan widząc ná oko / wielce się zápalil /
 A chce ob Izráhelá wszytke swa oddalil.
 Tamiotem y oltarzmi wzgárdzil Syjonstkiem /
 Gdzie byl mieszkánié sobie vlubil ná ziemi.
 Arke nieprzytaciolom / znák swéy wielmożności /
 Podal w rece / podal swéy pániázke zacności.
 On swóy lud vlubiony / y dziedzictwo swoje
 Przywiódł ná ostré miecze / y ná ciężkie boie.
 Młodz wysieczono / pánný slubu nie czekały /
 Kapłani zbić / wdowý pogrzebu nie miały.
 Ocućil sie pan / iáko gdy kro snem zmorzony
 Wyspal wino wezoráysze y wstał wytrzeźwiony :
 A zádal sromotny raz nieprzytacielowi /
 A podal go ná pośniéch wsystkiému wiekowi.
 Ale władze / y rzádu / áni Jozefowým /
 Ani zacnym potomkóm zlécił Efraimowým :
 Judzie zlécił / Sionstkie vmilował stáły /
 Ná których kóściół sobie zbudoval tak trwáły /
 Jáko ziemiá / lub niebo : ktore tak stworzone /
 Ze stárością ná wieki nie bedzie zwałone.
 Wiec Dawidá / co teraz zá owcami chodzil /
 Obrat królem / áby lud Izráhelsti wodzil.
 A ten ież pilnością pásł / y mądrze sprawował /
 Jáko vrząd pástersti iego potrzebował.

PSALM LXXIX.

Deus venerunt gentes.

O Chánicy / o Boże żywy /
 Wołnia twóy kray własciwy :
 Kościół twóy zesłomocili /
 Miasto z gruntu wyrócili.
 Na porwał leża po ziemi
 Trupy sług twoich / Ktożemi
 Karmi sie ptastwo byzdiwé.
 I bestyje drapieżliwé.
 Krew po drogách żywa płynie /
 Jako gdy deszcz wielki linie :
 A niemáš / Ktoby z litosci
 Piastiem nakrył biédné kości.
 Náś przypadek nieszczesliwy
 Sąsiad widząc zaszłościvý /
 Oczy pásie / duše ciešy /
 Sobie / y z swym równym śmiešy.
 Rychlóz / wiekništy pánie /
 Twóy przeciwo nam gnéwo vstanie :
 Gniéwo požarowi srogiému
 Równy nie vgašonému.
 Ná tych vžyť svéy srogości /
 Ktožyž żadnéy wiadomości
 O tobie Bogu nie máia /
 Ani cie w trostách wzywáia.
 Ci przez ogień / przez miecz srogi
 Zniszczyli twóy lud vbogi :
 Miasta y zamki budowné /
 Položyli z ziemiá równé.

Niechciey pomnieć naszych złości:

Ale użyj swej litości

Nad nami utrapionemi

Slugami / o panie / twómi.

Obydź sie z nami łaskawie /

A to gwoli twojej sławie :

Prze imię twoje zawołane

Przyimi nas za przednane.

Nie daj / aby miał słyszący

Ten głos bydź między poganymi :

Gdzie teraz ich on Bóg sławny /

Jch obrońcą / y stróż dawny :

Chciey przed oczyma naszymi /

Okazać pomstę nad temi /

Którzy krwó slug twoich przelali /

I niewinne mordowali.

Ułysz krzyk więźniów ubogich /

A wybaw ie z oków scrogich :

Oddal od nich śmierć gotową /

Która widzą tuż nad głową.

Szłałom płac siedmioletko /

Którzy nie tak nam śnadź / iako

Tobie / panie / wrzagli /

Sznupki sprosne żądawali.

A my twojej lud opieki /

Bedziem cie sławić na wieki /

Nie zamilżem twojej chwały /

Póki nieba będą stały.

PSALM LXXX.

Qui regis Israel, intende.

Słysz

Słysz pasterzu Izrahelski nasz głos żalostciwy/
 Który / iako stado / wodziś naród swój własciwy :
 Okaż się / który nad lotnym siedziś Cherubinem /
 Przed Efraimem / przed Manassem / przed Beniaminem.
 Chciey pouścić siły swojey / y swey zwykley mocy/
 A przybądź nam utrapionym rychło ku pomocy. e/
 Przywróć nas ku łasce swojey / niezwalczony panie/
 Okaż swą twarz / a wszystko się nam po myśli stanie.
 Wieczny Boże / który władnieś zastępy mocnemi /
 A długoli będzieś gárdził prośbami naszymi :
 Wplączu ciężkim (ach niestety) chleb trostliwy iemy:
 Wino żalostne na polu ze łzami pijemy.
 Sąsiedzi o łupy nasze zwady zaczęli /
 A nieprzyjacielskie śmichy żalu nam dodali.
 Przywróć nas ku łasce swojey / niezwalczony panie/
 Okaż swą twarz / a wszystko się nam po myśli stanie.
 Winnice z Egiptu przeniósł / pogańs wygładził /
 Ościsł swoią mocną ręką po swey myśli wsadził.
 Wpiął wiles dla nię ziemię / wkopales głęboko
 Jękorzenie / tak / że się wnet rozrosła szeroko.
 Góry wielkie / niezmierzone / cieniem swym zakryła /
 A wysokich galeziami Cedrów dostąpiła.
 Rozwiódles ię płodne różgi do morza samiego/
 A ię piękne latorosli do brodu wielkiego.
 Czemużes ię płót rozrucił : czemu ię targali /
 Który w dzień kolwiek idąc imo nie mijał :
 Wieprz ię lesny / wieprz okrutny srodze powoiował /
 Zwiérz ię polny / zwiérz łakomy / do czysta zepsował.
 Pouś się / o możny panie / z swey świętey stolice/
 A rącz nayszć do téy biedney słazoney winnice.
 Wzał się ię / bos ię iedną swoią ręką sadził:
 Miec na pieczy krzaki : korę nad innę wysadził.

Wysieczoné w ogniu leża / niemáš kto ratuic /
 A z gruntu práwie niszczé / gniew twóy ná sie czynic.
 Niey swoie niezwoćiezonã rękę nád czlowiekim /
 Któregós ty sobie obral przed niemáym wiekiem.
 A my nigdy z twoiéy swietéy drogi nieýdziemy /
 Ty nas bedziesz żywił / á my rozrywác cie będziemy.
 Przywóć nas tu láscé swoiéy / niezwalczony pánie /
 Okáz swã twarz / á wszystko sie nam po myśli stánie.

PSALM LXXXI.

Exultate Deo adiutori nostro.

Raduyćie sie Bogu naroyssému /
 Dobrodziciowi nášému /
 Biycie w bębny / w instrumenty graycie :
 A psálmów niezaniechaycie.
 Trábcie w trąby / trábcie : á to słowie
 Ná pięknyim miesięcã nowie :
 Dzient to swiety / zwyczaj to ymowny /
 A porządek pánski słowny.
 Który podał narodowi swému /
 Potomstwu Izráhelstiemu /
 Ná pámiatke wiecznã wyzwolenia
 Z Egypstkiego vdreczenia.
 Tãm głos pánski przed tym niesłychány /
 Oycóm nášym iest podány :
 Jam to sprawił / że wolny grzbiel macie /
 Ani w glinie rãk trzymacie.
 Wzywálisćie mie w swéy doległości /
 A iam was zbáwił ciężkości.
 Strzégłem was w gróm : doświádeczálem státku /
 W przykrym wody niedostátku.

Sluchayże

Sluchajże mnie cnęgo Izrahelá/
 Potomku wybrany z wielá:
 Te w mowę teraz miedzy tobą
 Stánowie / á miedzy sobą.
 Bedziesli strzeżł moich słów státecznie /
 Ani sie daś wwieżdż wiecznie:
 Bys miał z bogi obcemi przestáwac/
 A bálwánóm chwale dáwac.
 Lecz mnie tylko Bogiem wyznas swoim/
 Którc w wciśnieniu twoim
 Do wolności pomógł: wyrzecz słowo/
 A wszystko masz mieć gotowo.
 Nie słucháli: á mé słowa próżné /
 Rozniósł wiatr ná morzá różne.
 Przetom te też puscił ná swą wolá:
 Niechaj idą / kedy wolá.
 A by byli słów moich słucháli/
 I nánti przestrzegáli/
 Wychlebych byłich wszyscy okrócił
 Przeciwniki / y obrócił
 Reke swoje ná sprosne pogány:
 Zeby musieli zá pány
 Wyznać byli wierné slugi moje /
 W chęć vbiawşy twarzy swoje.
 A żadnéby wiecznie inż odmiány
 Nieznal był mój lud wybrány:
 Lóy by byli ná zbożu zbieráli/
 Miód z opoki twárdę ssáli.

PSALM LXXXII.

Deus stetit in synagoga deorum.

Psalterzã Dawidowego

Królowie sãdzą poddané/
A króle koronowane
Sedzia wiekniſty sãdzi/
Który wſzystkim ſwiãtem rządzi.
Długóſz (powiãda) złoſliwy
Wãſ bedzie znał ſãd życzliwy ?
A dobry w ſwoj doległoſci
Nie dõydzie ſprãwiedliwoſci ?
Nieście wzglãd na wkrzywzone /
Sãdźcie sieroty ſciſnione :
Biorcie od krzywdy w bogich /
Wyzwólcie ſmutne z rãk ſrogich.
Prõzno radze : nie ſluchaj /
Ani mego głoſu znãt :
Droga ich wſyſtka zãcmiona /
Ziemia z gruntu pouſſona.
Bogim was nãzwał : minacie /
Ze tym ſmierci zniknac macie ?
Jãko komu naliſſemu /
Tak vmrzeć y z was kãżdemu.
Złoto / y drogie kãmienic
W málcy ſz w ſmierci cente :
Jedno to y niçy / gburowie /
Niedwabni Tyrãnnowie.
O ſedzia nienagãniony /
Ty ſam rãcz na wſyſtki ſtrony
Ziemie ſãdźć prãwem ſwoim :
Bo ſwiãt ieſt dziedzictwem twoim.

PSALM LXX XIII.

Deus quis ſimilis erit tibi ? ne taceas.

Nie milcz

Nie miales / ani odkładay : nie cierp / Boże wieczny /
 O to przeciwko tobie powstał lud wseteczny.
 Nieprzyjaciele twoi hardzi wznośa rogi /
 A ożiwnych rad szukaia na twój lud vbogi.
 Pódsimy (práwi) zgladźmy ten naród nienadány /
 Niech Izráhel nie będzie wiecznie miánowany.
 A zspikneli sie z sobą możni Idumezcy /
 Ismahelscy / Moábsey / y Agárentezcy.
 Z nimi Gábel / y Amon / y Mámáluchowie /
 A mieszkańiec Sídonski / y Philistynowie.
 A Aszur ku potrzebie téżże był gotowym
 Przyciągnął ku pomocy potomków Lotowym.
 Ale ty / o nasz pánie / tak poczynay z niemi /
 Jakos poczał z Sizarą / y z Mádianskiemi
 Zastępy / y z Jabinem : kiedy zbite głowy
 Wiosł po wodzie śarlatty strumien Cissonowy.
 Kiedy trupy na powal po rolách leżały /
 A polá gnoiów inszych niepotrzebowwały.
 Gdzie Żeb / y Oreb polegli / gdzie zacni hetmáni
 Zebea / y Salmána są zamordowani.
 Tak y tych odpraw / pánie : niechay zmierzą sobą
 Kray Żydowski / którego dostać chcą pod toba.
 Jako kolo / z myślami niech sie krecą swými /
 Jako żdźbło / któremu wiatr nieda pásć na ziemi.
 Jako strąśliwy ogień / iako pożar / który
 Gęste lasy pustoszy / y odżiane góry.
 Tak y ty przepuść na nie swoje lystawice :
 Swoie ogromné gromy / y swé trząskawice.
 Włóż hánbe na ich twarzy : niechay sie pytaia
 Twégo imienia / pánie : niechay sie wstydaia.
 Niech z sobą wiecznie trwożą : y tak vtrapieni
 Niechay będą do końca z ziemi wyglądzeni.

Tãm dopiéro poznãia / że Pan / imie tobie /
 A / iako świat jest wielki / niemasz równia sobie.

PSALM LXXXIII.

Quàm dilecta tabernacula tua Domine.

Boże nasz / w którego w refu wszyscy boie /
 Jako są wdzięczne pãlce twoie :
 Tych prãgnie / do tych wzdycha dusã utrapionã /
 Tãm serce / y mysl wszystkich sklonionã.
 Wróble mãia swé domy / iãskółki swé mãia
 Gniazda / gdzie dziatki wychowują.
 Boże niezwyćiezony / dóm / y gniazdo moje /
 Są wsech naswietlsie oltarze twoie.
 Szczęśliwi / którzy w twoim kościele mieszkają /
 I tobie chwale winnã oddają :
 I ci niemniéy / co w tobie swã moc položyli /
 I twóy nawiedzić dóm wymyslili.
 Suchym padolem idąc / będą mieć zdrojowey
 Dostatek wody / y wody dżdżowey.
 Ze czasu na w czas poyda : aż sie wszyscy stawiã /
 I swé przed panem obchody sprawiã.
 O panie / w którego w refu wszyscy boie /
 Przyjm iãskawie dziś prosby moje.
 Weyrzy na pomazãncã swégo miłosierdnym
 Okiem : o wszystkich wćieczko wiernym.
 Dzien ieden y mnie w twoim pãlacu strawiony /
 I epsh / niź indziéy wiek niezliczony :
 Wole wrót domu twégo strzedz / niźli ze zemi
 Pod dachy mieszkãc pozłocićmi.

Tys jest słońce / tys jest tarcz : ty sława śafuieś /
 Ty dobrym dóbr ich nie odéymnieś.
 O Boże władozgrozny / szczęśliwy w swęj rządzisz /
 Ktokolwiek w tobie nadszicie kładzisz.

PSALM LXXXV.

Benedixisti Domine terram tuam.

O Wa czas / panie / przyszedł pożądany /
 Pocięśyles kraj swój w podobany :
 Pomogłeś z oków potomkowi cnému
 Jakobowému.
 Opuściłeś nam naszą wsteteczność /
 Pokryłeś swoim miłością rdziem złości :
 Pusiłeś gniew / i zapalczywość onę
 Swoje na strone.
 Obiódze serca nasze już ku sobie /
 A gniew twój dawny niechaj zgaśnie w tobie :
 Gniew / któregoś ty nie zwykł mieć do wieka
 Przeciw człowieku.
 Ty nas ożywić masz niedzą zmożoną /
 Ty wweśelić w smutek położoną :
 Okaż swą litość / niechaj łaskę znamy /
 Którey czekamy /
 Słucham ja / czym mnie mój pan odprawił :
 Pokój nad ludem swoim obiecał :
 A ci przestana głupich (wzyskam o ich
 Stątku) spraw swoich.
 Wątpić nie trzeba : tylko na wstawy
 Pánstwie pomniemy : będzie on łaskawy /
 A wstąpi z nowu one Jakobowa
 Slawa domowa.

Oto / wziąwszy sie za ręce społecznie /
 Prawdã / y miłość po polách bezpiecznie
 Chodzą: wrócił sie wstydy / wrócił y cnoty /
 A pokóy złoty.

Pan ziemi raczy błogosławić: á tá
 Przynieście żyznę / y obfité láta:
 A sprawiedliwość / gdzie on stąpi / wszędzie
 Przy boku będzie.

PSALM LXXXVI.

Inclina Domine aurem tuam.

Nakłoń / o pánie / vsu swoich
 A nie zãrzucay me dliwé moich:
 Jestem człowiekiem vtrapionym /
 Od wšégo swiátá opuszczonym.
 Sam stróžem mégo bądź żywotá /
 Wszakżec nie táyna moia cnota.
 Wspomóż mie / pánie / w méy ciężkości /
 Nadzieta wšystká w twéy litości.
 Smiłuy sie / smiluy: twéy pomocy
 Od rána wolam aż do nocy.
 Wweseł dušę zãsmucona /
 W twoie opiekę pouczona.
 Ciebie káskáwým / ciebie / Bože /
 Własciwie dobrym nãzwác može.
 Tyś pánem wielce miłosiernym /
 Gdy wzywan będziesz sercem wiernym.
 Skłóńże / o pánie / vsy swoje
 Ná vnižoné prosby moje:
 Zãwždy cię wzywał w swym strãunku /
 A tyś dodawał mnie ráunku.

Niech świat wymysla bogi sobie /
Zaden nie bedzie rowien tobie.
Kształtu twych czynów wieczny Boże /
Potrafić żaden smysł nie może.
Przetóż té iesze przyda lata /
Ze cie narody wšego świata /
Wyznają swoim stworzycielem /
Swym Pánem / y swym zbawicielem.
Tys ani wiekiem okrešony /
Ani w swéy mocy zamiérzony :
Dziwne są czyny / dziwne sprawy
Twoie : to próżno / tys bóg prawy.
Nawiedz mie ná płát drogi twoiey /
A nie puszcz sie prawdy twoiey :
Sposob mé serce / niech zostanie
Świata / á tobie służy / panie.
Ciebie ja / boże niestworzony /
Wyznawać bede ná wše strony :
Imienia twógo nie przestane
Wielbić / aż kiedy sam wstane.
Wielka nádemna láská twoia :
Práwieś mie wrócił od podwoia
Piekielney furty / ábych wieczny
Oglądał iesze krag słoneczny.
Lecz oto znówu ná mie wstali
Swowolni ludźie / y zuchwali /
Chcąc mie pozbawić dusze moiey :
A tam boiaźni niemaś twoiey.
Ale ty wielce dobrotliwy /
Ty miłosierny / litościwy :
Ty (mówie) skąpy w rozgniewanie /
A nieprzebrány w litowanie.

Ty weydzisz ná mie/ á wtrudności/
 Doday mi sercá/ y stałości:
 Pomoż mi/ pánie/ słudze swému/
 Niewolnikowi pomoż twému.
 Włóż ná mie iáwny znák swéy checi:
 Ná który pátrząc/ niech przelłeci
 Ludzie sie gryzą/ żeś rátował/
 A mnie tyránstwą ich záchował.

PSALM. LXXXVII.

Fundamenta eius in montibus sanctis.

Pán miedzy wśystkimi
 Miásty Żydowskimi/
 Piękne Sionstie vmiłował biony:
 Ich grunt ná górách swietych záłożony.
 Pánstie mury dawne/
 Imie wáśé sławne:
 A Egypt (mówi pan) y Bábilon/
 Jesze ia miedzy swoimi wspomione.
 Oto Pálestiná/
 A Tyresta kráiná/
 A Murzynowie slóncem przypaleni/
 Przyznáwac będą/ że tu są zrodzeni.
 Jáko świat iest wielki/
 Człowiek ná nim wśelki
 Sionczykiem sie będzie rad miánował/
 To miásto bóg sam nawyszy budował.
 Nie uczyni temu
 Nikt dosyć: sámemu
 Przyjdzie narody pánu poráchować/
 Którzy sie będą z Sionu miánować.

Wszyscy poëtowie/
Wszyscy muzykowie
Sławić cie będą: iesli w głowie moię
Też co takiego/ wszystko ku czci twoię.

PASLM LXXXVIII.
Domine Deus salutis meæ.

Boże/ moia nadszicie/ y moia pomocy/
Do ciebie wolam we dnie y w noc.
Niechay miejsce y ciebie maia prosby moie/
Skłoń ku mnie vcho łaskawe swoje.
Nieszczęście dusze trapi/ troski niemasz miary/
Bywot iuż widzi prawie swe mary.
Ciało zgola iuż martwe? sił nie czuje w sobie/
Myśl moia wyskła tylko o grobie.
Leże iako zabity pod ziemię włożony/
Od ciebie/ y od swiata wzgardzony.
Ponurzyłeś mie w srogię otchłani podziemney/
Ponurzyłeś mie w przepasci ciemney.
Zmocniły sie nade mną twe zapalczywości/
Przywiódles na mie swe nawalności:
Odrąziles odemnie przyiacioly wszytki/
Jestem w ich oczu na podziw bytyki.
Siedze iako w okowach/ wyscicia nienayduie/
Oczu prze zbytni swoy placz nie czuje.
Przed sie ia/ panie/ doład swięci dzień na niebie/
Wolam/ y rece sciagam do ciebie.
Czy umarłym cudá chcesz okázowác? czyli/
Umarli wystawsy będą cie czcili?
Czy dobroć twoia w grobiach będzie powiádana?
Albo pod ziemią prawda wyznana?

Czy twoie sprawiedliwość y twoe sprawy dziwne/
 Wspominać mogą kráie nieżywné ?
 Ciebie ja przedsię wzywam : do ciebie / mój panie/
 Nigdy méy prosby glos nieustanie.
 Boże mój / przecz odizucasz smetną duszę moie ?
 A twarz odemnie odwrócasz swoje ?
 Trości mie z lat namłodszych moich náśládują/
 Twoie mie ciężkie stráchy zéymują.
 Twój mie gniew / zapálczywość twoią mie ściśnelá/
 A iáko powódz zewszád zámknélá.
 Odstrychnąles odemnie krówné / y znátomé/
 Wsytkich okryły cmy niewidomé.

PSALM LXXXIX.

Misericordias Domini in æternum cantabo.

Twé miłosierdzie / twoie prawde / wieczny panie/
 Wyśláwiác mój hym będzie / póki swiata stánie.
 A piérwéy swiát (rzecz pewna) wniwecz sie obróci/
 Tízli sie páńskie twoie słowo ná zad wróci.
 Które to było : Słudze dawidowi swému/
 Obiecuie / á ón niech vsa słowu mému.
 Póki morzá / y ziemie / póki niebá stáwac/
 Plemie niéma / y iego stolicá vstáwac.
 O panie / cudá twoie wyznawáją chorý
 Anielskie : prawde twoie sławia ludzkie zbory.
 Kto ná ziemi porówna z tobą ? Kto ná niebie ?
 Wsytki rzése niebieskie lekáją sie ciebie.
 Wsyscy mocarze ziemscy tobie biją czołem/
 A iásność prawdy twoiey obeślá cie kółem.
 Ty pyche moistská kóciś / ty nieuniejdzone
 Wáły iego hámuieś pod niebo wzniesione.

Tyś hárdego tyránna plaga swą vstrómił/
 I woyská nieprzyiaciół swych wśytkich rozgrómił.
 Twé iest niebo/ twa ziemiá: wśytko musi tobie
 Przypisać/ cołowiek świat wielki zamknął w sobie:
 Południe/ y północy/ wschód słońca różány/
 I zachód twym dowcipem stoi zbudowany.
 Można iest reká twoiá/ wysoła prawicá:
 Ná sádjie/ á ná prawie twoiá tkwi stolicá.
 Litość/ á prawdá boku twégo przestrzégają:
 Szczęśliwi ludzie/ którzy głos páńskich tręb znają.
 Ci ducha twégo/ pánie/ światłem roświeceni/
 W żadny błąd niemoga byđz nigdy zawiędzieni:
 Ciz vznánie prawdy twéy beda sie kocháli/
 I twa lastká sławy swej beda nádstáwiali.
 Tyś náśá moc/ od ciebie posilek mieć mamy/
 Páńska tarcz/ y król iego/ którym sie wspieramy.
 Tyś w widzeniu powiedział prorokowi swemu/
 Náznáczylem ja króla już ludowi mému.
 Dawid/ sługá mój wierny/ ten iest powołány/
 Ná ten vrzád tak zacny/ ten iest pomázány.
 Temu ja sercá bede y síly dodawał/
 W każdéy potrzebie iego z nim bede przestawał.
 Nigdy go nieprzyiaciel iego nie pożje/
 Lub náń fortelem póyđzie/ lub náń woyská zbije.
 Ja sam nieprzyacioly iego chce wojować/
 I przeciwniki iego do gruntu zepsować.
 Prawdá/ y litość moia z niem záwždy/ á zstrony
 Imienia będzie mego wielce podwysfony.
 Reke iego poloże ná morzu širokim/
 Drugá ná Eufrátorym strumieniu głębokim.
 W potrzebách swoich do mnie záwždy sie wćieczje/
 Tyś mój oćiec/ tyś mój bóg/ y obróńcá/ rzecze.

A ia go pierworodnym v siebie poloże/
 I wszytkim swiata tego tyrannóm przeloże.
 W lasce moiéy ná wieki nie vzna o dmiány :
 W przymiérzu poslubionym będzie zachowány.
 Potomek w domu iego nigdy nie zaginie/
 Ani stolicá/ póki dzień torem swym plynie.
 A gdyby dzieci iego zakon mój wzgardziły/
 Ani poslusné memu rozkazaniu byly :
 Onie kazni nie wyda za své wseteczności/
 I odniosz zaplata godną swoich złości :
 Ale iemu zachowam miłosierdzie swoje/
 A nie beda omilné nigdy słowa moje.
 Nie zgwałce ia przymiérza swego : glos podány
 I vst moich w odmiennosci nie będzie uznány:
 Razem ia Dawidowi ná starczność swoje
 Sludze wiernému przysiagl/ y przy tymże stoie.
 Niema vstać potomstwo w domu iego slawnym/
 Ani zacny thrón iego : póki slakiem dawnym
 Priedkie slonice poleci/ y nie vchodzony
 Krag miesieczny/ á isćiec ná niebie nieptony.
 Teraz es sie obrusyl/ panie/ przeciw iemu/
 Jáwna nielaste sludze okazuiesz swemu.
 Wyróciłes przymiérze/ zepchnales korone
 I glowy iego/ odigales wselatę obrone.
 Mury/ pártány leżę : zewszad go targają/
 Zewszad sczypią : á żalosc smiechem podniecają.
 Nieprziacioly iego nádenes wystawil/
 I ludzi zazdrościwé radosci nabawil.
 Fyztępiłes miecz iego/ á w swojej potrzebie
 Niemiał obróńce/ ani pomocniká z ciebie.
 O zdoła wszytká iego/ y swietność zá mioná/
 A stolicá nogami wzgóze wyróconá.

Ofróciłeś lat iego kwitnocę młodości/
 Oczu podnieść niemoże pełen żelżywości.
 Będzie wżdam koniec kiedy tę niełascę? stanie
 Wżdam twóy srogi gniew kiedy/ niesmiertelny panie?
 Wspomni sobie/ iako kres ciąłny m ego wieka:
 Iżalibys ty próżno stworzyć miał człowieka?
 Żeby y ten lichy czas w troskach miał położyć?
 Bo kto śmierci mógł zniknąć/ albo zmartwych ożyć?
 Gdzie teraz ono twoie miłosierdzie dawne?
 Gdzie/ panie/ zwykła dobroć/ y przymierze sławne
 Z Dawidem uczynione? náklón oczu swoich
 Pánstich/ á wagańiu slug sie przypatrz twoich.
 Pełné łono mam snupek/ pełné obelżenia/
 Słuchając rozmaitych narodów hánbienia.
 Którym nieprzyjaciele nášy nas zelżyli/
 Ani pomázáńcowi twému przepuścili.
 Bądź ná wielki pochwalon/ wielkiſty panie/
 A co iest wola pánstka twoia/ niech sie sstanie.



PSALTERZA
Dawidowého
CZĘŚĆ CZWARTA.



Przekładania J. Kochanowskiego.



PSALM XC.

Domine refugium factus es nobis.

Królu na wysokim niebie/
Niema indziej okrom ciebie
Człowiek nieszczęściem strapiony
Wcieczki / ani obrony.
Pierwéy niżli góry wstały/
Niż ziemią / niż okazały
Krag niebieści jest stworzony /
Tys jest / boże nieskończony.
Jestes / y będziesz do wieku:
Ale biednému człowieku
Co dzień zawždy lat wciérasz /
Aż go nawet w ziemię wpiérasz.
Tysiąc lat o niezmierzony /
Stwoisz wiecznością złożony /
Mniéy niż dzień wczorajszy wazy /
Mniéy niż chwila nocney straży.

Jako woda sięganie w ziemię /
 Tak niszczenie ludzkie plemię.
 Podobniśmy tu marnemu
 Snu nocnemu nieczynnemu.
 Jako rośsy trawą syta
 Z poranku pięknie zaktwita /
 Wieczór: kosa podsieczona
 Leży na ziemi wzgardzona :
 Tak i nasz wiek : tak wiedniemy /
 A w niełascie twojej schniemy :
 Tobie iawnie / y kryjomie
 Złości nasze są wiadome.
 Przeto dla swych nieprawości /
 Lekając się twoj srogosci /
 Tak przedko dni swe trawimy /
 Jako słowa / co mówimy.
 Wiek ludzki jest lat siedmdziesiąt /
 Duży / kto trwa d' ośmdziesiąt :
 Te troche troski mięśnią /
 A lata się vmykają.
 Kto twój / niesmiertelny boże /
 Gniew straszliwy pojąć może :
 Kto w bojaźni twojej żyć umie :
 Ten / co twój gniew jest / rozumie.
 Rączże nam z łaski twojej żyć /
 Bychmy tym sposobem liczyć
 Płoché lata swe vmieli /
 A mądrości szukać chcieli.
 Weyrzyj na swe sługi / panie /
 Długoż się masz gniewać na nie ?
 Weyrzyj okiem litościwym /
 A ochłodź serca troskliwym.

Násyc nas owocem swého
 Miłosierdzia obfitého :
 A my do swého żywota /
 Nie vznamy iuz kłopotá.
 Day nam zá trostliwe láta /
 Wesolého vžyc swiátá :
 Tagródz nam pláč pociechami :
 Ołaz dobroć swą nád námi.
 Ołaz nád slugami swými /
 A nád ich syny lichými :
 Zdarz nam wszytki náše spáwoy /
 Zdarz / o bože náš lástáwoy.

PSALM XCI.

Qui habitat in adiutorio altissimi.

Kto sie w opiece poda pánu swemu /
 A cálym právie sercem vsa iemu /
 Smiele rzec może / mam obróncę bogá /
 Nie bedzie v mnie stráśna żadna trwogá.
 Ciebie on z łowczych obierzy wyznie /
 A w zarázliwym powietrzu rátuje :
 W cieniu swych sřzydel záchowa cis wiecznie /
 Pod iego pióry wleżesz bezpiecznie.
 Státeczność iego / tarcz / y putlérz mocny :
 Zá którym stojąc / ná żaden strách nocny /
 Ná żadną trwogę / áni dbay ná sřzaty /
 Które mi sieie przygodá w dzień biały.
 I tąd wedlá ciebie tysiąc głów poleże /
 I tąd burgi tysiąc : ciebie nie dosięże
 Nicz nieuchronny : á ty przedsie swými
 Oczymá / wżryś pomste nád grzesznými.

Jęś rzekł panu / tys nadzieiá moia:
 Jż bóg nawyszy jest wcieczkã twoia:
 Nie dostapi cie żadna zła przygodã/
 Ani sie naydzie w domu twoim szkoda.
 Anyolóm swoim kaze cie pilnować/
 Gdziekolwiek stąpisz / którzy cie piastować
 Na reku beda / abyś / idąc dógã /
 Na ostry krzemień nie vgodził nogã.
 Bedziesz po źmijách bezpiecznie gniewliwych/
 A po pądalcách deptał nie cierpliwych:
 Na lwã scogięgo bez obrazy wsiedziesz/
 A na ogromnym smoku iezdzić bedziesz.
 Sluchay / co mówi pan / iż mie miluie/
 A przeciwko mnie szczerze postępuje:
 Ja go też takżę w iego każda trwożę
 Nie zapamiętam / y owšem wspomogę.
 Głos iego v mnie nie będzie wzgardzony /
 Ja z nim w przygodzie: odemnie obrony
 Niech pewien będzie / pewien y zacności/
 A lat siedziowych / y męży życzliwości.

PSALM XCII.

Bonum est confiteri Domino.

Słusna rzecz / pánie / tobie chwale dáwać /
 A twoie swięte imię roznáwać.
 Dzieńli po niebie swiátło své rozleie/
 Nocli swiát płaszem czarnym odzicie:
 Dzień mie wstłysz litość roznawáiąc/
 Noc prawde twoie opowiadáiąc:
 Nie tylko słowy / ale y gestámi/
 Ale y lutniã / y strzypicámi.

Serce mi kwienie / peleném radości /
 Pátrząc ná spráwy twéy wsechmocności.
 O spráwy dziwné / á niewysłowioné /
 O myśli w twárdéy nocy zámienioné.
 Niemádry ná to nigdy nienápádnie /
 Tepy do śmierci tego niezgádnie.
 Jli zákwińnawosy / iáko kwitnã ziolã /
 Wmiednã przedkã / y zginiã zgolã.
 Ty wszytki wieki przetrwasz / moźny pánie /
 Twych nieprzyiációl szet niezostanie :
 Zniszcziã wszyscy / krózy lubiã złości.
 A ty moc moie / z swoiéy życzości /
 Wyniesiesz / iáko róg iednorozcoroy :
 Członki mi przeizal sol balsamowy.
 I wyższe wpađ nieprzyiációl swoich /
 I táż wieść przyđzie do vsu moich.
 Pálmie podobien / y cedróm Libáńskim /
 Cnotliwy kwienie : szép / krózy w páńskim
 Kostośnym będzie pálacu wsádzony /
 Závždy kwitnacy / závždy zielony /
 I częstwy będzie / y rodny w stárości :
 A to / żeby w swéy spráwiedliwości
 Pan / twirdza moia / był opowiadány /
 Który nie nośi żadnéy przygány.

PSALM XCIII.

Dominus regnavit , decorem indutus est.

Pan chce królować : odział sie zacnością /
 O krył sie wostwem wszytek / y dzielnoscią :
 Pan przez krórego krąg nieporuszony
 Ziemiści stworzony.

Stolicá iego od początku świata
 Jest założona: á ón wszytki lata
 Wprzódził: ále y wieków nie zstanie /
 A on zostanie.

Niech huczą rzeki / niechay głosné wáły
 Swym gestym sykiem wderzają w skały:
 Groźniejszy morza / y wśech nawalności
 Bóg z wysokości.

Chybić niemoże / co ty kiedy swoim
 Słowem wyzeczysz: przeto w domu twoim
 Wieczna powaga / wieczna cześć zostanie /
 Prawdziwy pánie.

PSALM XCIII.

Deus ultionum Domine.

Boże / któremu pomsta należy sprawnie /
 Okaz wszytkiemu światu władzę swą iawnie.
 Ockni się / sedzia wieczney sprawiedliwości /
 A ludzióm hárdym zapłać ich wśeteczności.
 Długóz / o wieczny boże / ludzkie zuch wali
 Tá szczęście tak bezpiecznie będą kazali?
 Długóz się swym troskstwem będą chlubił /
 Którzy wstyd / y cnota swą ná brót pusćili?
 Twój lud trapią / dziedzictwo twoie plóndnią /
 Gościá / wdowę / sieroty niedzné mordują:
 A méwiz: Nie widzi bóg: ploné nádzieie /
 By miał rozumieć / co się ná świecie dzieie.
 Wważcieś to saleni / w siebie tedy /
 A wy rozum / o głupcy / miéycie wzdani kiedy.
 Kto umiał vcho stworzyć / y oko: temu
 Jáko bydz głuchym / álbo ślepym sámemu?

Kto świat karze za iego wsteteczne sprawy/
 Wãszym złościom iako bydz moze łaskawy?
 Kto ludzióm rozum daie / tenże cłowieczy
 Rozmysł / y skryte rady zna / że nie grzeczy.
 Szczęśliwy / którego ty wczniem swym liczysz/
 Boże wieczny / y w swoim zakonie ćwicysz.
 Taki w powstęchną twogę pokłóy wcznie/
 Za czym niepobożnému dół sie gotnie.
 Abowiem swoich wiernych pan nie opuści/
 Ani dziedzictwa swego śarpac dopuści.
 Jeszeć y sprawiedliwość będzie płaciła /
 I naydzie sie na świecie cnotliwych siła.
 Kto na mie tak iest łaskaw / y na me zdrowie /
 Ze sie przeciwko grzesznym przy mnie opowie?
 By mnie byl pan nie dodał sam swej pomocy/
 Dawno bych iuż byl w wieczney pogrzezon nocy.
 By sie namnię podem na nogã záchwiała/
 Twoia mie łaska / panie / wnet ządzierzała:
 Iako mie bårzo troski moje suszły /
 Tak mie wdzieczne pociechy twoie chłodziły.
 Spólnego nie przewrotni z tobã niemają /
 Który prawem Tyranswo swe nakrywaia:
 Który przeciw cnotliwym praktyki łuią /
 A niewinne nad prawo iawne skazuią.
 Panie / tys moia skala / tys moy obrońca/
 Ty mnie strzedz iakos poczał / będziesz do końca/
 I oddasz niepobożnym ich nieprawości/
 A okrutni będą twę syci srogosci.

PSALM XCV.

Venite exultemus Domino.

Pódzmy z ochotą / pánu chwale dajmy /
 I tego lástke wieczną wyznawajmy.
 Szaromy sie przed nim : zbawca wsech trudności/
 Szafarzem zdrowia / y trwałych radości :
 Spiešmy sie kniemu / spiešmy sie z dziełami/
 I z wdziecznym luten dźwiękiem / y z pieśniami.

Pan to iest wielki / król niezwyćieźony/
 Nad inšé wysytki bogi przelożony.
 W iego są reku ziemskie głębokości /
 I niedostępne górne wysokości.
 Jego iest morze / y ón ie sam sprowadził /
 I wszytkorodną ziemię ón postawił.

Pódzmy z ściągnawszy rece swe do páná /
 A nie mieškajmy xpásć ná koláná
 Przed máiestatem iego wielmożności :
 To iest náš twórca / to iest pan litości.
 A my lud iego : o których on wezásie
 Zawszdy przemyśla / y które sam pásie.

Dziś iesli w vsy swoie wšlyšćie
 Naswietobliwšy głos iego / pomnićie
 Sercá przyložyc / nie swych oyców wzorem/
 Któzy mie szczerym ná puszcy wpoiem
 Sluchac niechcieli : ále doświadczaáli
 Možności moiey : á t eż iey doználi.

Przez lat czterdzieści ten lud mie trąsował :
 Kt óremum ia też tak długo folgował/
 Zem rzękl ná koniec : ci ludzie sąleis/
 Ani wważyć moich słów wnieis.
 Proccom też przysięgl gniewem zapálony/
 Ze ich miał minac pokóy námiemiony.



PSALM XCVI.

Cantate Domino canticum nouum.

Zaloznicie nowã moŹnẽmu
 Piesn MonãrŹe niebieŹciẽmu:
 Spiẽwaj muz mieŹkãncy Źwemi/
 Wielka / niezmiẽrzona Źiemi.
 Spiẽwajcie mu / wynoŹcie go /
 Chwãlcie Źwiẽtẽ imie iego.
 Niechaj kãŹkã iego Źynie /
 Tãk iãko dzieñ po dniu plynie.
 Niechaj bzini w wŹŹu pogãñŹkich
 Źlawã chwãlebnych Źpraw pãñŹkich:
 Gdziekolwiek ludzie mieŹkãã /
 Niech cudów iego Źluchãã.
 Pan to bowiẽm wladze wielkiey /
 Pan to chwały wysŹy wŹŹelkiey:
 Pan nãd wŹytki inŹe bogi/
 Pelen grozy / pelen trwogi.
 WŹytko to bład / nie bogowie/
 Co pogãñŹtwo bogi zowie:
 Ale pan niebo z gwiazdami /
 WlaŹnẽmi Źworzył rekãmi.
 Powagã przed nim oblicznie /
 A czeŹ Źtoĩ wŹtãwicznie:
 Dom iego Źwiẽci zãcnoŹciã /
 Ozdobiony wielmoŹnoŹciã.
 Przyznajcie / o ŹiemŹkie krãie/
 Przyznajcie wŹytki rodzãie/
 Wladzã / y moŹnoŹ wicznẽmu
 Jednowladcy niebieŹciẽmu.

Przyznajcie

Przyznaycie chwale królowi /
 Jaka ma być imieniowi /
 Wedla powinności / dąn /
 Wielkiego / możnego pana.
 Dary znamię nieście /
 A do bram się tego spiescie :
 Bicie czołem przed swym panem /
 W domu jego zawołaniem.
 Niechaj strachem pańskiemu grozy
 Wszętką sobą ziemią trwoży /
 Niech wszytek świat ten głos czuje /
 Pan na królestwo wstępuje.
 A on strachy z ziemi złoży /
 Ze sobą więcej nietrwoży.
 Sprawiedliwość świata wróci /
 A krzywdę / y gwałt okroci.
 Snieży się niebo / tanczy ziemi /
 Zagrzmi morze wały swemi /
 Skaczą pola / płaszcą lasy
 Blisko są zgdane czasy.
 Idzie / idzie bóg prawdziwy /
 Idzie sędzia sprawiedliwy :
 Ten świat prawnie będzie sądził /
 A lud wedle prawdy rozsądził.

PSALM XCVII.

Dominus regnavit, exultet terra.

Pan nasz / bóg nasz panuje :
 Niech się ziemia raduje /
 A wyspy niezliczone /
 I wód morskich wynurzone.

Chmury okolo niego /
 A cmy srogie / a tego
 Máiestat wielmożności /
 Jest na sprawiedliwości /
 A sadzie założony:
 Ogień nie wgaśony
 Przed nim / który nie żywi /
 Kto sie kolwiek przeciwi.
 Jásné niebieskie domy
 Rozświeciły sie gromy
 Ognistemi: wyższala
 Ziemia / y strachy dziála.
 Wysokie górne staly /
 Tak iako wost taily /
 Od oblicza pánstkiego /
 Sprawce kregu ziemskiego.
 Niebá pięknego síly
 Jego święta sławily
 Sprawiedliwość: a ziemi
 Był znaczny cudy swemi.
 Niech sie wszyscy sromáją /
 Co cześć bálwánom dáją /
 A chlubią sie baleni
 Bogi swemi z kámiemi.
 Wszyscy / iako was zowie
 Ten głupi świat / bogowie /
 Wszyscy pozdrówcie pána /
 Upadwşy na kolána.
 Slysząc Sion / że wşedy
 Prawdżie dáją plác bledy /
 Wesołych niewętpliwie
 O téj wieści dni záżywie.

Miałś Żydowskić osady /
 Będa serdecznie rądy /
 Patrząc na niepoietę
 Postępli twoie światę.
 Bóg ty pan niezmierzony /
 Nad wszytko wyniesiony :
 Na ziemi / y na niebie /
 Niemáš bogá prócz ciebie.
 My tedy / co pragniemy
 Łaski pánstiey / á chcemy
 Upodobác sie temu /
 Przeciwiąmy sie zlemu.
 Pan strzeże sprawiedliwych /
 I broni od złaśliwych :
 A kto żył w pobożności /
 Pewien trwałey radości.
 Rádwyćie sie cnotliwi :
 A doład nas pan żywi /
 Znać wesolemi cymy /
 Jego łaskę pomnimy.

PSALM XCVIII.

Cantate Domino canticum nouum.

Nowy Monárse możnému
 Rym zacząńcie niebieściému :
 On sam / iáko bóg prawdziwy /
 Niepodobné czyni dziwy.
 Kęś to swą tylko sprawił /
 Ze nas z niewólstwa wybáwił :
 Jego to moc / iego sílá
 I niewysłowiona sprawiłá.

Okazał / co może boiem /
 Wojując za ludem swoim :
 Dał znać / iáko sprawiedliwym /
 Mszcząc się złych spraw ná zlosliwym.
 Zyscił się w słowie zacnemu
 Domowi Izráhelstiemu.
 Dobrodziejstwo iego wielkie /
 Oglądały kráie wśelkie.
 Pánu gwóli / wielka ziemi /
 Spiérwaj zmiestkáncey swoiemí :
 Pánu gwóli w lutnie graycie /
 A kornet z trąbą przagaycie.
 Wiechay zágrzmi morze stoné /
 A dusie w morzu zrodzoné :
 Wiech się krąg ziemski ráduie /
 A co się ná nim náydnie.
 Wiech przed páńską oblicznością
 Rzeki kleszczą : niech z radością
 Góry pána przywitają :
 Czasz wdzięczne nádechają.
 Idzie / idzie bóg prawdziwy /
 Idzie sedzia sprawiedliwy.
 Ten świat prawnie będzie sádzil /
 A lud wedle prawdy rzádził.

PSALM XCIX.

Dominus regnauit, irascantur populi.

Pan króluie / który włada Anioły lotnémi :
 Lekaycie się / páństwą wielkie : bóg się wśytká ziemi.
 Wielki to pan ná Sionie / pan niezwoycięzony /
 Nad królestwá świata tego wśytki wyniesiony.

Imię twoie niech na wieki będzie pochwalone /
 Imię wielkie / imię groźne / y błogosławione.
 Ty miłujesz sprawiedliwość / tys ludowi swojemu
 Prawa podał / y porządek spisał wybranemu.
 Pánu cześć / bogu nášemu winną chwałę dajcie /
 Podnożkowi (bo iest święty) iego się klaniajcie.
 Temu Moyses / y Aaron ofiary palili /
 A Samuel z téżże liczby / co iemu służyli.
 Wzywáli go / á on słuchał vsymá wdzięcznemi /
 A z obłoku okragłego vmawiał się z niemi.
 A to / że nád wszytko páńskich vstaw przestrzegáli /
 A w przymiérzu nieodmienną wiargę zachowali.
 Pánie / zawždyś ie wysłuchał / zawždyś im folgował /
 A znácznie nád vpgniymi krzywody ich wetował.
 Pánu cześć / bogu nášemu / winną chwałę dajcie /
 Górze iego (bo iest święty Bóg náš) wważajcie.

PSALM C.

Iubilate Deo omnis terra.

Wszyscy którzy po ziemi chodźcie /
 Ku czci pánu weselo krzyknicie /
 W radości mu służcie / y z ochotą /
 A náwiędźcie iego cętkiew złotą.
 On sam iest bóg : co żywiem / co techniem /
 On sprawuje w nas / á pewnie nie my.
 Mychmy iego niedzne są stworzenie /
 A z rąk iego mamy pożywienie.
 Wnidźcie w łosciół / nieście dzięki pánu /
 Dajcie winną chwałę iego miánu.
 Wdzieczny to pan : miłosierdzia miáry
 Niemáś iego / niemáś końcá wiáry.

PSALM CI.

Misericordiam & iudicium cantabo:

Ciebie / o boże niezmierzony /
 Być mić bedą moje wdzięczne strony.
 Ciebie dobrego nād dobrymi /
 A surowého nād grzesnymi.
 Do tegoż zarówe był checiwy /
 Jakoby żywot wieźdź wczciwy:
 Zdarz tylko / pánie / słudze swemu /
 A chciey dopomoc ku dobru.
 Serce niewinne chce zachować /
 A wseltich sie spraw zlych wátować.
 Przewrotni łásti méy niemáią /
 Próžno sie ná mie ogládáią.
 Niepobożného nienawidze /
 • Słoczyńca iáko żyw sie bzydze:
 Nieprzytacielem mie poczuie /
 Kto pokánie o ludziéch żnie.
 Z hardym nie wytrwam / áni z rémi /
 Który bráku podleysem.
 Cnotliwy przy mym boku siedzie /
 Niewinny ten mnie służyć bedzie.
 Mieyscá w mym domu nie zágrzeie /
 Kto fałsem robi: téy nádzieie
 Klamcá niech bedzie / że z méy strony
 Nie ma bydź nigdy poważony.
 Koniecznie ná to sie vsádze /
 Ze wszytki grzesni z swiátá zgládze.
 A miásto pastwie tak vmiote /
 Ze nie zostáwie ieno cnote.

PSALM CII.

Domine exaudi orationem meam.

Nysłysz prosby moje / boże litościwy /
A niechay cie mój głos dosięże teskliwy :
Nie odwracay / czasu złey przygody moiey /
Odemnie smutného światęy twarzy swojej.
Ale nakłonn vchá / oycze dobrośliwy /
A nie opuszczay mie w mój dzień nieszczęśliwy :
Kiedykolwiek wolam ściśniony frásunkiem /
Przybądź / proszę panie / przybądź swym ratunkiem.
Jako dym / tak lata moje vleciały /
Kości / iako głównia / moje wygorzały.
Na chleb nie pomysle : a też serce moje
Vschło / iako trawa w srogié lemnie znoie.
Prze ciężkie wzdychanie / prze mój płacz serdeczny /
Prze nieznosną żalosc / y frásunek wieczny.
Arwie w sobie nie czuje / niemáš ná mnie ciála /
Kości tylko biedné / a skóra zostála.
Jestem iako w lesích Pelikan zchowány /
Jestem iako pułacz w pustyniá wniešťány.
Nie smutniéy nárzetá wróbl ná gniaździe mály /
Kiedy go máciory ploché odbieźáły.
Nieprzyiaciel patrząc ciešy dusze swoie /
A śydzac przysiega przez osobe moie :
A ia / miásto chleba / szczerym żyw popiolem /
A ły żywé pje / siedzac zá swym stolem.
Prze twóy gniew surowy (boś mná zapálczywy
Z góry dał o ziemie) wiel mój nieszczęśliwy
Chynał sie tu nocy / iako cién wieczorny :
A vsehlem práwie / iako świat vgomny.

Ale ty ná wieki trwãć bedziesz / o pãnie /
 A pãmiatkã twoiã nigdy nie wstãnie.
 Ty sie nãd Sionem iesze masz smilowãć /
 A snadź iuż czas przyssedl / żeby go rãtowãć.
 Już tu rumóm iego serce obrócili /
 Sludzy twoi / iuż sie pustyni wãalili.
 A beda sie ciebie wssytki krãie baly /
 A wssyscy królowie lekna sie twœy chwały.
 A to / że ty znou miãsto swœ nápiãwiš /
 A w swym mãiestãcie widomie sie stãwiš :
 A gãrdzić nie bedziesz pokornych prosbãmi /
 Ani sercã wielce strapionœgo lãzãmi.
 Niech to pismem bedzie nãpisanõ zlotym /
 Dla wieku przyszlego : aby swiãt ná potym
 Mial pãmiatkẽ panstwiey dziwney opãrzenosci /
 A slawã slynelã iego tu wiecznoscí.
 Abowiẽm ná niebie siedzac pan wysoko /
 Kaczel swœ tu ziemi ná dól spuszcic oko :
 Aby plãcz wsslyszal wiezníow okowaných /
 A rãtował ná smierc ostãtniã podãnych.
 Aby ná Sionie ciż mu dziekowãli /
 A moc w Jieruzãlem iego wyznawãli :
 Wten czas / gdy lud wssytek / wssyscy przelozeni /
 A wóli sluzbie panstwiey beda zgromãdzeni.
 Teraz / acz mie strapil dlugimi drogãmi /
 A lat moich biednych strócil frãsunkãmi /
 Przed sie kniemu wolam : Nie bierz mie czlowiekã
 Smutnegõ / mõi pãnie / w polowicy wiekã.
 Twe lãtã sã wieczne : tys niebo zbudowal /
 A ziemiẽ rekõmã swœmi vgruntowal.
 To wssytko zãginie / a ty w swœy cãlošci /
 Boże mõi / trwãć bedziesz ná wssytki wiecznoscí.

Wszystko to zwiotłże / by płasz pochodzony /
 I odmianę weźmie : tys nie o dmieniony /
 I lat nieśkonczonych : których wczesni i
 Wczyniś bez chyby / swoje miłośniki.

PSALM CIII.

Benedic anima mea Domino.

Błogosław / duszo moia / panu swojemu /
 Błogosław imieniu jego świętemu /
 Błogosław duszo panu : jego obfite
 Dary niech zawsze będą w sercu twym ryté.
 Który odpuszcza wszystkie twoje nieprawości :
 I zabiega chorobom / i twej krewkości :
 Żywot śmierci łaskawie twój odęmuie /
 I ciebie miłosierdziem swym koronuje.
 Który cie wśelących dóbr hojnie nabawia /
 I twoje młodość / iako oliwę odnawia.
 Obróńca nieomylny złe obwinionych /
 I siedzia sprawiedliwy wśech wkrzywdzonych.
 Ten opowiedział drogi swe Mojżesowi /
 I wola swą ukazał Izrahelowi.
 Pan wielce miłosierny / pan dobrośliwy /
 I nie gniewu nie przedki / barzię do łaski chciwy.
 Nieumie / nie zwykł sie on wiecznie trąsować /
 Ani do końca swojej srogości chorować :
 Nie wedle spraw przeciwko nam postępuje /
 Ani sie z nami wedle zasług rachuje.
 Który nad ziemią niebo iest wysokość /
 Takiey on tu sługom iest swoim łaski :
 Iako wschód od zachodu daleko pała /
 Tak on od nas daleko grzech nasz oddala.

Jako łaskawy, oycie synów ludu /
 Tak równie swoich wiernych sług pan żalił :
 Czynu bowiem naszego samże świadomy /
 A pomni / żechny ziemiã / y cięci zmiłomy.
 Trawie podobien człowiek / który ostreńi
 Leża w dzień kosa przytnie zębami swęmi.
 Podobien kwiatu / który / gdy sie rozwinął
 Nałepię / dusznym wiatrem zmioczony zginął.
 Pańska łaska jest wieczna / y nieprzebrana /
 Wiernym cnotliwym ludziom nagotowana :
 Tę uczestnik będą y prawnikowie
 Tych / którzy w iego będą kochać się słowie.
 Pan na ognistym niebie dwó swó wysoki
 Zasadził / z kąd panuje na świat syroki.
 Chwalcie / o Aniołowie meżni / chwalcie go /
 Którzy słowne nosicie poselstwa iego.
 Wszytki niebieskie woyska / y sług zebranie /
 W których iego ważne jest rozkazanie :
 Wszytko / po wszytkich kącich królestwa iego /
 Stworzenie / y ty duszo / chwal pana iego.

PSALM CIII.

Benedic anima mea Domino.

Duso śpieway panu pieśń : o nieogarniony
 Niebã / y ziemie sprawco / wielceś wcielbiony.
 Ciebie obeślã wokoło cześć / y świętna chwała /
 Ciebie iásność / iako płasz ozdoby / odziała.
 Tys niebo / iako namiot / rozbił reka swoia /
 Nad nim wody za twoim rozrządzeniem stoia.
 Chmury / twóy wóz : twé konie / wiatry niescignione :
 Duchy / posłancy / śludzy / grómy zapalone.

Twym

Twym rozumem tak miernie ziemią vsádzoną/
 Że na wieki nie będzie nigdy poruśsona.
 Na téy/ iáko powłoká/ przepasći leżały/
 A góry niezmierzone wody zakrywały.
 Ale skorós rzekł słowo/ á niebo zágrzmiáło/
 Wody spády/ á morze ná dół wćiekáło.
 Stáły ku górze posły/ polá rościagnioné/
 Opánowały mteyscá przez cie náznáczoné.
 Zámierzyles kres perony morzu/ że wiecznémi/
 Czasý wezbiác nie może/ áni skodzić ziemi.
 Ty w stále wkázuiesz drogę zdrojóm nowym/
 Które posilek niosą rzekóm kryształowym.
 Tu sie wśelki zwierzę chłodzi/ który w polu żyje/
 Tu los miéstkániec lesny wpiágniony pije.
 Tánżę ptacy miéstkáiz/ á w krzakách zielonych/
 Nie przestáiz potwarzác pieśni ulubionych.
 Ty zpálaców swych świeterych/ oycze wvielbiony/
 Spuszczasz ná nizką ziemię deszcz nieprzeplácony.
 A oná nieprzebiánéy lástki twoiéy sytá/
 Wśyktiego wśyktim stárczy: ztąd trawá obfitá/
 Bydlu ku pożywieniu: ztąd ziolá ogrodné/
 A wśelki rodzaj zboża: ztąd wino lágodné/
 Dobréy myśli náczynié: ztąd chleb/ który snádnie
 Síle twiérdzi: ztąd ólę/ po którym twarz gládnie.
 Táz wilgotność y lásy żywi niezmierzone/
 A Cedry ná Libanie twa ręka sczepioné.
 Tán wróble gniazdá noszą: iodiá bocianowi/
 Sárnom góra miéstkánie/ stálá królikowi.
 Tyś ná znák czasów spráwił błedną twarz miéśieczną/
 Ty nieposóćignioného slónca lámpę wdzieczną/
 Prowadzisz do zachodu: w tym nocné cmy wstáiz:
 W ten czas lesné bestyie wśytki sie ruszáiz:

Lwiałá rycza pokarmu żadaiąc od ciebie:
 Skoro zaś iásna zorza zátwinié ná niebie/
 Zwiérz do iásłín wchodzi/ ludzic następują
 Ná robory/ gózie tážé do mórtu piácuja.
 Zaczé są twoie spáwy/ y wielkiey mądrości/
 Pelná iest wszytká ziemiá twéy szodrobliwosci.
 Pelné/ pánie/ y wody: kto wyliczyć może
 Wszytki rybie rodziáie/ które żywi morze?
 Tám żagleń rospuszczonym okrety biegają/
 Tám swé igrzyská scodzy wielorybi máją.
 Wszytko to/ co iest w morzu/ wszytko co ná ziemi/
 A co siecze powietrze pióry pierchlíwemi/
 Czy ty tobie wznosi/ który siedziš w niebie:
 A oczekawa zwykley żywnosci od ciebie.
 Kieby reke otworzyš/ wszyscy nasyćeni:
 A kieby twarz odwróczyš/ wszyscy zasmuceni.
 Jesli im ducha wezmiesz/ w proch sie wnet obrócą/
 Jesli im ducha náćhniesz/ ná swiát sie zaś wrócą.
 Wieczna iest páńska chwałá: on z ták mądrégo
 Nie przestanie sie kocháć nigdy czynu swégo.
 Pan/ który kieby poyżrzy/ ziemiá dży: pan / który
 Kieby reka gór dotknie/ dymem póyda góry.
 Dotąd mi tedy mégo żywota dostanie/
 Głos móy pánu/ y lutniá spiewáć nieprzestanie.
 Tylko iemu niech wdzięczne będą piesni moie/
 Bom iá wszytko položyl w nim wesele swoie.
 Boday wszyscy złośliwi zágubieni byli/
 Táżéby sie ná wieki inż nie popráwili.
 A ty/ o dušo moia/ day cześć pánu swému/
 Daycie wszytki národy winną chwałé iemu.



PSALM CV.

Confitemini Domino, & inuocate nomen eius.

Chwalcie páná/ imienia iego wzywajcie/
 A sprawy iego świata opowiadajcie.
 Jemu hym/ iemu służcie we solé stróny/
 Jego cudá roznoście ná wszystkie stróny.
 Inśey chluby nád iego imie nie macie:
 Trwálszey rádosći prózno indziśey szukaćie.
 Páná/ y twarzy iego/ y sił szukaćie/
 Cudá/ które uczynił/ w sercu chowajcie.
 Chowajcie y náuke: o Abiánowé
 Potomstwo/ wiernych iego/ y Jákowowé.
 Pan náš / to iest Bóg práwy: tego wyroki
 Wiąza wszystkie świat/ iáko w sobie syroki.
 Pomni ná lige swoje/ y wszystkie rzeczy
 Na w umowie zamknioné ná dobrej pieczy.
 Co z Abrahámem zátárt/ co Jákowi
 Przysięga swą utwierdził/ co Jákowi
 Miásto státutu podał/ w czym ná czas wieczny
 Izrahelá wperwił/ w słowie státeczny:
 Obieciąc zá czásem kray dziwnie sliczny
 Chánáneyści podać im w pomiar dziedzićny.
 Gdzie w máley liczbie będąc/ y nieznácznymi/
 Przychodnie nie znáiomí miedzy obcyimi/
 Trósząc sie to tám/ to sám: dziś w téy dziedzinie/
 Jutro namiót swój stáwić w inśey kráinie:
 Przecie záwždy bywáli w páństiey obronie/
 A zuchwale Tyránni pan gromił onie.
 Pomázánców (iá rádze) mych nietykajcie/
 A proroki w pókoju mé zachowajcie.

Potym máiąc głód wzbudzić poroſſytkiẽy ziemi/
 I wſſellã żywność odiać: poſła przed niemi
 Do Egiptu wyprawił: Syn oplátany
 Twóy/ Jakobie/ w niewola ieſt záprzedány.
 Tãmu petã ná nogi ciężkie włożono/
 I żelãzem nieſłomnym grzbiet obciãżono.
 I tak długo był trzyman w więzieniu ſrogim/
 Aż go pan weſpzieć raczył duchem ſwoim drogim.
 Duch pańſti go wyſwiadczył/ że w nim okazał
 Dar taki/ zá którym król puścić go kazał.
 I powczył mu dwór ſwóy/ y dał w ſáfãrſtwo
 Wſytkę maietność ſwoie/ wſytko ſwé Cárſtwo.
 Aby ſtãroſty iego/ gdy zechce/ ſãdzał
 Do więzienia/ á rádzie mendiſy doradzał.
 Záтым poſegnawſzy ſie z krãiem oczyſtym
 Syn Izáátów/ nád Tylem ſiadł przeſzroczyſtym:
 Gdzie pan lud ſwóy tak wielce rozmnożył/ że go
 Silnieſzym nieprzyiaciół uczynił iego.
 Zród im zazdrość wroſła/ zród Tyrã ſrogi/
 Niſzczył/ co raz nowe náydował drogi.
 Aż Mozyſzã/ z Aronem / pan/ ſwé poſtanice/
 Zá czãſem zeſłał miedzy hãrdé pohãnce.
 Którzy mocã ſłów pańſkich cudã czynili/
 Królã ſtrãchu/ y iego dwór nákarmini.
 Kazał pan/ á w południe noc geſta wſtãła/
 Która dzien z oczu ludzkich nagle zágnãła.
 Krwiã zdroie/ krwiã plynely rzeki ſãlatné/
 Miecã po bzegegãch zdechlẽ ryby nieplatné.
 Ziemiã takã zab ſproſnych hoyność zrodziła/
 Że y królewoſka poſciel beznich nie była.
 Potym woſſtãmuch ſpãdły nie przeliczoné/
 A wſy ſtãdy latały nie wygubioné.

Miasto dżdża z nieba padał grad kamienisty/
 A z gradem niesłychany wichur ognisty.
 Zaczyn w syfiki winnice opustoszały/
 A sady zagłuszone plód pomiotaly.
 Przysła śarancza/ przyszedł chruszcz wielonogi/
 Złoże wyiadł/ co był grad ominał stogi.
 Takoniec plód wśelaki pierworodzony /
 Jedney nocy po wśyskim państwie zgładzony.
 Dopiero cudzym złotem w bogaceni
 Bez wśelakiey trudności są wypuszczeni.
 A wśsem wśyskie Egipt radzi ich zbyli /
 Bo przed strachem ledwie już przy duszy byli.
 A pan nad nimi obłok miasto zasłony
 We dnie wieszał/ a w nocy słup rospalony.
 Gdy prosili/ ptacy im w obóz padali/
 A po ziemi niebieski pokarm zbierali.
 Tym groźli wode laly twarde krzemienie/
 A po suchych pustyniach ciekły strumienie.
 Pan bowiem swoich swietych słów nie przebaczył/
 Co kiedy Abrahmowi posłubić raczył.
 Przetoż lud swój z okrutney reki wybawił/
 A na piękney swobodzie wesole stawił.
 A uczynił ie pany wielkiey krainy/
 A posiedli przychodnie obce dziedziny.
 A to/ żeby wstawy pańskie chowali/
 A wedle woléyiego postępowali.

PSALM. CVI.

Confitemini Domino quoniam bonus.

Chwalcie

Chwalcie pãnã / prze dobroć iego nieprzebrãnã /
 Chwalcie prze litosć / wielkõm żãdnyim nie p oddãnã.
 Kto tak w słowã bogãty ? Kto tak iest wymowny ?
 Aby w powiesci dzieciõm iego mógł bydż równy ?
 Szczęśliwi / którzy swõy wiek pobożnie sprawiã /
 A we wfsech sprawách swoich cnoty naślãdwiã.
 Pomni nã mie / mõi pãnie / w oney dawney che ci /
 Ktõrã ludzic znawali w oczu twoich wzieci.
 Nãwiẽdż mie w lãsce swoiey : aby ch miedzy twõmi
 Ceszył sie / rãdował sie spõlnie wybrãnemi.
 Zli oycowie / złe dzieci / wfyscysiny zgrzesyli /
 Wfyscysiny przeciw tobie sprosinie wystãpili.
 Glupi oycowie nãsy nie porozumieli
 W Egypcie cudõw twoich : nie dlugo pomnieli
 Wielkiey twoey lãsti : bo wnet nãd morzem czerwonym /
 Szemrãli niepotrzebnie przeciw przelõżonym.
 Przeciẽs ty swoje moznã reke miał nãd nimi /
 Chcãc / aby bylã miedzy narody wfyskimi.
 Znãczna twoia wielmożność : twym fukiem surowym
 Morze wyschło : a oni gościńcem gotowym /
 Miedzy dwã wodnẽ mury stony bród przebyli /
 Tak iãkoby po suszy nalepszey chodzili.
 Tãm z nich dopiero iãrzmã ciẽżkie sã zlożone /
 A ich nieprzyiaciõly / tropem zãgonione /
 Wracãc sie nã mieysce swõ morze zãlãło /
 Tak iż ani poslãnicã z kłẽsti nie zostãło.
 Ci też dopiero słowõm pãńskim wwierzyli /
 A moc iego w pieśniãch swych do niebã wznõsili.
 Wrychlili zãs nãzbyt : przedkõ zapomnieli
 Dobroci iego : ani rãdy czekać chcieli.
 Dãli sie niebożetã wwiezdz swõy chciwości /
 A doświãdzcãli pãńskiey w pustyniãch moznõci.

A pan wszystko uczynił wedle ich żądania/
 Ale przedsię na koniec nie wstąpi karania.
 Ciż ruszeni z azbroscią/ przeciw Moysesowi/
 I mówili surowie przeciw Aronowi.
 Ale zbór niespokojny / y sprzeczne hetmany
 Czeszcza ziemią pożarła : czeszcza niesłychany
 Ogień niebieski spalił : Tak znaczne przykłady
 Gniewu pańskiego widząc / prze swe płoché rady /
 Nic sie nie polepszyli : y owszem wiali
 Złotego cielca sobie / przed którym kłękali.
 Kłękali (co winna rzecz tylko była panu)
 Przed wolem / woła głupsy / który przywykł siąnu.
 Zapamiętali bogą / który ie wybawił /
 Który cuda w Egypcie niesłychane sprawił.
 Który nie wiejdzone w polu przeciął morze:
 Jedne przewiodł / a drugie zalał w tymże torze.
 Wiec też pan / sprawiedliwym gniewem poruszony/
 Chciał ie koniecznie zgubić : by był z drugiey strony
 Moyses / wybrany pański / nie prosił za niemi /
 A gniewu nie hamował modlitwami swemi.
 Nawet y krótem onym požadnym wzgardzili /
 A pańskim obietnicom prosto nie wierzili.
 Rozruch w okopie wielki / wielkie zamięśanie
 Uczynili / złamali pańskie rozkazanie.
 A pan rękę swą podniósł / że tamże w piaszczystych
 Pustyniach polec mieli / y w górach skalistych.
 A ich naród / między nieżywołowe pogány /
 Po różnych kłacích świata miał bydź rozstrzelany.
 A podali sie w iązmo Baál Phégorowi /
 A palili ofiary zdechłemu trupowi.
 Co pan widząc / gniewowi swemu wódze puścił/
 A na lud nieposłuszny stroga kaza przepuścił.

Nie cierpiał krzywdy bożey Phineás cnotliwy /
 Ale mieczem złe karał : tymże pãnstwi mściwy
 Gniew wsmiérzył / á sobie / y potomstwu swému /
 Ziednal cześć nie podległ wiekowi żadnému.
 Znowu przy spólney wodzie pãna obrażili /
 Moysésã o nielaskę takżę przyprawili :
 Bo frãsiąc się stãrzec ná ich ptoché sprawy /
 Tak mówił że w rzeczy swéy nie był bogu prawy.
 Atemu / nádwola pãnstwa / pohãnców nie bili /
 A owšem się šaleni do nich przylaczili.
 Skład y spraw náśladować / y ryté ich bogi
 Chwalić ieli / ná swóy žal / y vpadek seogi.
 Syny bowiem y cótki své osiãrowáli
 Dyabelstwu : krewo niewinna / krewo (mówie) przeláli
 Wlasciwych dziatke swoich : žalostné osiãry
 Przed Chánáneystkie kładac niegodné mástãry.
 Ziemi krwiz nápoili / sami się zmázali /
 Wserecznicóm w sprawách swych naprzód nic nie dali.
 Pan téż ostatnim právie gniewem zápalony /
 Lud swóy omierził sobie / y kraj vlybiony.
 A dal ie w rece právie niewiernym pogánóm /
 Że się klãniãc musieli nieznáiomym pánóm :
 Którzy ie obyczãjmi dziwnými trápili /
 A pod nielutościwé iãrzmo své podbili.
 Co ich pan porátował / z nowu ná kiel wzięli /
 Znowu téż / co raz glebiéy / w złościách swych toneli.
 A pan przedtém miał litość nádw vtrapiionymi /
 Ani zámyškal vchá przed obciãżzonými.
 Pomniãł ná své przymierze / á ich wšytki złości
 Puscil imo się z wielkiey swéy dobrotiliwości.
 A zmiešczył ludzkie sercã / że ich litowali
 A ci sami / v których w niewoli mieszkáli.

Opánie / ó boże náš / ty chćiey o nas rádźić /
 Chćiey nas błedné zebrałszy pospółu zgromáďzić :
 Abychmy twé chwałebné imię wyznawáli /
 A twoie dobrodźcieystwa wielkie wspomínáli.
 Niechay Bóg Izraelski ná wiek wiekóm słyńie /
 A ty wiec / **AMEN** / zátym mów / zebrány gminie.



PSALTERZA
Dawidowégo
CZĘSC PIĄTA.

Przetłádania J. Kochánowskiego.



PSALM CVII.

Confitemini domino quoniam bonus.

Chwalćie páná prze dobroć tégo niewymowną /
 Chwalćie prze litość wieczności równą.
 A wy wiec naprzód / coście z rąk wyzwobodzeni
 Nieprzyacielskich / y zgromáďzeni.

Jedni z tąd / kiedy słońce występuje z morzã :
 Dudy / gdzie gąsnie wieczorna zorzã.
 Ci z krátów Aquilonów podległych / á owi
 Z pól náklonionych ku południowi.
 Którzy po nieswiadomych puszczách sie błãkali/
 Gdzie stopy ludzkiey nie náydowali :
 To głodem / to prágnieniem ciężkim vtrãpieni /
 To vstãwicznã pracã zembleni :
 Ci do pánã wołali : á pan w ich strãsunku
 Przedkiego smutnym dodał rátnku :
 I náwiódł ná gošciniec práwy oblãkãné/
 Ze oglãdãli wsi budowãné.
 Niechayże wielkã iego dobroć wyznawãã /
 I sprãwy swiãtu opowãdãã :
 Ze nákarmił obfície głodem vtrãpiené/
 I dzwignãł wšytkim vposlãdzoné.
 Którzy w ciężkich okowách ná gardło siedzieli/
 A / O to / że bogã niãcz nie mieli.
 A on ie teŹ niesześciem tákowým zholdował /
 Ze nie był Źaden / ktoby rátoval.
 Ci do pánã vzdychãli : á pan w ich strãsunku/
 Przedkiego smutnym dodał rátnku.
 I wymiódł ie z wiewienia / y strãch smierci srogiey
 ZłóŹył z trošklivéy duše vbogiey.
 Niechayże wielkã dobroć iego wyznawãã /
 I sprãwy swiãtu opowãdãã.
 Który wrotã Źelãzné / y nie przešovãné
 Wylamãł snãdnie progi spiŹãné.
 Którzy Źã to / że wielk swóy niemiernie trãwili/
 Zdrowié / y síle mãrnie strãcili :
 Tãk iŹ ani pomyslić ná pokarm nie mogã /
 A w dole práwie iuŹ iednã nogã.

Ci do páná woláli : á pan w ich frásunku
 przedkiego smutnym dodał ráuntu.
 Słowem swoim ich wšytki choroby okrócił/
 A mdlé ku zdrowiu pierwsému wrócił.
 Niechayże wielką tego dobroć wyznawáią/
 A sprawy świata opowádáią :
 Niech mu wdzięczność okáżą / imię jego chwáląc/
 A zasłużoné ofiáry paląc.
 Którzy w przeważnym diewnie po morzu żeglują /
 A swe potrzeby plawem sprawują :
 Ci wmiéją powieścić o pánstwiej możności /
 A cudách jego ná głąbości.
 Kiedy káże / wnet wiatry wstáną popedliwé/
 Alé już morze stáże gniewliwé.
 A nawe to do niebá welny wymiátáją /
 To zás w przepáści ślepé spuszcáją.
 Żeglarzóm twarzý bládną : serce ziął strách srogi :
 Odiał y rece / odiał y nogi.
 Zaczáją się pijánym podobni : mądrości
 Niesstawa przeciw mózkiey srogości.
 Ci do páná woláli : á pan w ich frásunku
 przedkiego smutnym dodał ráuntu.
 Stánął wiatr / morze spádło / żeglarze óżili /
 Nawe do portu zdrową przybili.
 Niechayże wielką tego dobroć wyznawáią /
 A sprawy świata opowádáią.
 Niech go chwálą / gdzie ludu zbór nawietšy będzie /
 Niech go nie milczą / gdzie ráda siedzie.
 Tenże rzeki osuša / y zbieglé strumienie
 Niewymácanym pomikiem żenie.
 A obráca / prze zbytek ludzki / grunty płodne
 W piasek / y wstóné polá nierodne.

Kiedy zaś chce / pustynia w piękna rzekę mieni /
 I piasek w łaskę pełną strumieni.
 Gdzie potym utrapiony głodem lud prowadzi
 A oto zaczęło miasto się sady.
 Pola na kolo sięcia / winnice kopania /
 Pożytki biorą / żywność znasają.
 Pan zbąrzył / że y sami wnet się rozrodzili /
 I wielkie mnostwo stad rozmnożyli.
 Bóg odwrócił swe oko / aż ich bardo mało
 I oney wielkości pierwszey zostało.
 Owi głodem / a diudzy morem okróceni /
 Wielka troskami część porażeni.
 Na pány wygarda przyszła / że się kryć musieli /
 A z pustych lasów wyrzść nie śmieli.
 A ubogiego zaś pan w przypadku zaolżył /
 I iako stado owiec rozmnożył.
 Na to patrząc / w pobożnym sercu radość roście /
 A zlemu gebe by zaśył proście.
 Kto ma rozum / to wszystko wważy / a wsedzie
 Łaskawość pańska náydownać będzie.

PSALM CVIII.

Paratum cor meum.

Chotną myśl / chotné serce w sobie czuje /
 Nowy psalm panu swemu / nową pieśń gotuje.
 Powstań wciecho / powstań lutni moia /
 Ruszwa różanę zarze z ię pokoią.
 Ciebie / panie / po wszystkim świecie / przed wszystkimi
 Narody opowiadać bede rymy swemi.
 Bo dobroć twoia do nieba przestala /
 A prawda głowa z obłoki zrownala.

O latorom

O lątom niepodległy / y wieku żadnému /
 Podnies się wyśżej nieba / á swiátu wszytkiemu
 Okaż wielmożność swoie: zbaw trudności /
 A wysłuchay nas w nąszej doległości.
 Mówił pan w przybytku swym / á mnie wrośelił /
 Sznuřem zmierze Sichime / Sukot bede dziełił.
 Mój jest Galaad / mnie Manasses służy /
 Moc moiej głowy jest Ephraim duży.
 W mym posłuszeństwie Judas prawodawcą chwałny /
 Hardy Moabczyk to mój śasłik wmywałny.
 Półka trzewików moich Idumea /
 A ty mnie czołem vderz Philistea.
 Kto mi do ręki poda miasto niedobyte?
 Kto mnie zawiędzie w pola Idumskie obfite?
 Nikt oprócz ciebie? którego dziś znamy
 Gniew na sie / ani wódcem swych wóyst mamy.
 Dopomoż nam w trudnościach nąszych / wieczny boże /
 Nikt bezpiezen w nadzieie ludzka bydź nie może.
 Za twym porodem serce sie nam wróci /
 A nieprzyiaciel przedko tył obróci.

PSALM CIX.

Deus laudem meam ne tacueris.

Boże / którego chwałá w mych vściách wieczna /
 Niechciej trzwydy méy milczec: oto wfeteczna
 Gebá na mie sie rárga: ieżył fałszywy
 Ludziom żywot mój hydzi / da bóg / vczciwy.
 Nienawiść na mą skáże zewśad doćiera /
 A wszytki své fortele na mie wyrwiera.
 To za swoie życliwość / y chcć odnośe:
 Nie cieś / pánie / złych ludzi / nie cieś mna prośe.

Ci / którzy dobrodziejstwo z rãk moich brãli /
 Teraz mi to wszystkim zlym zdiayce oddali.
 Kogom ia wielce ważył / kogom miłował /
 Ten mi to nienawiscia dzis oddarował.
 Niechayze mu też za to tyran pãnuie /
 A boku nieprzyiaciel nie odstepnie.
 W szdu niechay bedzie krzyw należiony /
 A iegodz niech mu bãrziety skodza obrony.
 Niech na ziemi nie bedzie wiek iego dlugi /
 A po nim dostoiensstwo bierze kto drugi.
 Sierotami niech iego dzieci zostana /
 A żona nieszczesliwa wdowa strofana.
 Synowie dom od domur chleba niech prosza /
 A przed nedza z oycowstich puszek sie nosza.
 Niechay go z mairnosci lichwnik wyznie /
 A obcy w iego pracy sobie lubnie.
 Niechay go nikt nie wespze w iego trudnosci /
 Ani manad potomstwem iego litosci.
 Wszytek narod niechay miecz razem powinie /
 A ich imie niech z nimi pospolu ginie.
 Niechay pan wystep oycã iego pamietã /
 A co kiedy zgrzesyla matka przekleta :
 Niechay to przed oczymã bedzie pãnstieini /
 Który pamiec ich wszytkę zgładzi na ziemi.
 A to / że y on w swojej popedliwosci /
 Zapamietal wselãkiey zgotã ludzkości :
 Wpadlego zebraãã przenaslãduiac /
 A smierc vtraponemu iãwoni gotuiac.
 Poniewaz tak przeklectwo tedy milnie /
 Niechayze ie zly czlowiek na sobie cznie :
 Jã go blege slawienstwo wielce miersiãto /
 Day to pãnie / aby go wiecznie mijãto.

Jako długi członki swe odkrył odzieniem/
 Tak on zewsząd obłożon jest złozeniem.
 A to też/ iako woda/ wiego wnetrznosci/
 I iako tłusty olej/ wpilo sie w kości.
 Bodayże sie tym płaszczem wiecznie nakrywał/
 I tegoż pása na swe boki używał:
 Te pomie/ to przeklectwo/ da bóg/ wczuie/
 Ktokolwiek bez mey winy na mie földnie.
 Boże mój/ ty bądź zemna/ prze imie swoje:
 Ty mie ratuj: bo wielkie są łaski twoie.
 A iam człowiek wpadły/ człowiek wzgardzony/
 A na sercu nieznośnym żalem strapiony.
 Jako cien pochylony/ gdy słońce gasnie/
 Tak y ia nieszczęśliwy niszczeie własnie.
 Tak sie wymkam/ tak sie kryie po świecie/
 Jako konik/ czuic chęst bliskich nóg lecie.
 Od głodu ledwie nogi włóczy: a ciato
 Wschło/ iako wilgoci w kościach nie sstało.
 Przyszedlem do rosecz niemał ludzi w ohyde/
 Głowa/ widze/ kiwaia/ gdziekolwiek ide.
 Wspomóż mie/ mocny Boże/ a w mey żalości/
 Podeprzy mie z oney swey dawney litości.
 Niech reke twoie znaia/ niechay sie dowie
 Ży człowiek/ żeś ty łaskaw na moie zdrowie.
 Niech on klnie/ ty błogosław: niech sie mordnie/
 A darmo: sluga zaś twój niech sie radnie.
 Niechay lekkość/ iako płaszcz/ na sie obleczy/
 Niech hanbe wznie ten/ kto fałsz na mie wlecze.
 A ia wiec panu dzięki bede oddawał/
 I jego chwale w gestym ludzie wyznawał.
 Który czasu potrzeby stał przy ubogim/
 I bronil go przeciwko Tyranom seogim.

PSALM CX.

Dixit dominus Domino meo.

Nzeka pan do pánã mego swym glosem łaskawym/
 Siedz mi po boku prawym/
 Alz twe nieprzyjacioly złupione ze zbroie/
 Jako inszy podnozek dam pod nogi twoie.
Nã kray swiatã rozciagne z Sionu wielkiego/
 Wladza królestwa twego:
 A ty nã w sýtke strony wzyway praw swoich/
 Rostãzujac w poszrodku nieprzyjaciół twoich.
Czasu ruszenia twego/ przy tobie swym pãnie/
 Twóy lud chetliwie stanie.
 Lud w cnotách okazãcy/ swiętny w pobożności:
 Rosa różaney zarze/ krew twoiey mlodości.
Przysięgl pan/ a za iego žal nie chodzi słowem:
 Tys Melchisedechowem
 Porządkiem kaplan wieczny: pan przy boku twoim
 Nã wielki: Pan tyranny zetrze w gniewie swoim.
Sad swój rozciagne/ polã trupami okrutie/
 Ksiãze moźne zabiie:
 Krwia plynãca bedzie pil wodã pãtokowã:
 Przeto niebã dosięze wysokiego głowã.

PSALM CXI.

Confitebor tibi Domine in toto corde meo.

Pan ia zaróždy miedzy cnotliwými/
 Chetnie wspominać bede rymy swoimi.
 Chwałne sã sprawy iego: wielkã czuie
 Rostos / kto sie im pilnie przypãtruie.

Copolcznie

To pocznie/ wszytko pelno iest zacności/
 Pelno powagi : wiek sprawiedliwości
 Jego nie przetrwa żaden : a na ziemi
 Wiecznie pamiętny będzie cudy swemi.
 Pan dobrośliwy / pan to miłosierny :
 Nieprzyjacielskim lypem swóy lud wierny
 Hoynie bogáci : na swé stánowienie
 Wiecznemi czasy będzie miał baczenie.
 Moc swą okazał/ gdy wygnał pogány/
 A swé postawił w ich królestwie pány.
 Sprawy rąk iego prawdą miarkowane/
 Sprawiedliwością prawá prostowane.
 Té sie na wieki żadnych lat nie boią :
 Bo na szczérości/ y na prawdzie stoią.
 Pan slugi swoje z niewolę wybawił/
 A tym swóy wieczny testament zostawił.
 Pán imie nieście wielce świetobliwé/
 A nieposlušnym záraz y stráśliwé.
 Przedniejsza mądrość/ kto sie boi bogá :
 To do rozumu y do slawy dógá.

P SALM CXII.

Beatus vir qui timet Dominum.

Sczesliwy czlowiek prawdziwie/
 Kto w boiaźni pánstiey żywie :
 A iego ma roztazanie
 Za osobliwe kochanie.
 Jego potomstwo na ziemi
 Porówna záwždy z moźnemi :
 Plemie dobrych ludzi wśedzie /
 Z lástki pánstiey kwiitnac będzie.

W iego domu ná čas wšelki
 Nайдzie sie dostátek wielki :
 Jego wprzémey dobroci
 Wiel nádlužsy nie okroci.
 Niechay emá iáka chce wstánie/
 Dobrym swiátlá záwždy sstánie.
 Pán o cnotliwym narodzie
 Piecza ma w káždéy przygoďzie.
 Dobry/ předti do litości/
 Vďiela swéy máietności :
 A slová swé tak miárkuie/
 Že w nich pľochosć nie pánuie.
 Wíec/ gdy niesčesćie przypádníe/
 Káždému wytrzymá snádníe.
 A iego szodroblíwości
 Pámíatka trwá ku wíeczności.
 Zlé ięzyki go nie trwožá :
 Běspíezen w náďzíte božá/
 A pewien/ že w krótkim česíe
 Sły człowiek pomste odniesíe.
 Vbogim dáwa obfícíe :
 A též slawá znákomícíe
 Jego wczynności slynie/
 A chwálá nígdy nie zginíe.
 Ná to pátrzac zly boleie/
 Gniewem/ yžáďrością mbleie :
 Tákí/ co w głowie wráďzí/
 Do skutku nie doprowáďzí.

PSALM. CXIII.

Laudate pueri Dominum.

Dziatki niewinne/ pánientki wczciwé/
 Spiewaycie imie pánstkie swietobliwé.
 To niechay záwždy w vsćiech ludzkich slynie/
 Póti pámietny wiel swym torem plynie.
 Gdzie zarze wschodzą/ y gdzie západają/
 Wsedy niech imie pánstkie wyznawają.
 Ten ma narody wszytki pod nogami/
 A iego slawa buia nád gwiazdami.
 Kto kiedy z pánem tym porówna? który/
 Dżiwnie wysoko siedząc/ pżecie z góry
 A co ná niebie/ y co jest ná ziemi
 Uczymá widzi nieuchronionémi.
 Ten vbogitégo wzlawszy z gnoiu práwie/
 Vmie posádzić rá Ksiązeczę láwie.
 Ten máć nieplodną/ y zietą trostkami/
 Lubémi cieszy zá czásém dżiatkami

PSALM CXIII.

In exitu Israel de Aegypto.

Na ten czás/ gdy Żydowie dostawszy swobody/
 Bystré Nilowé żegnáli wody:
 Wielka tám ná nich lastá pánsta sie znaczyła/
 A niepodobna ku wierze síla.
 Morze/ pátząc/ wćiekło: także Jordanowy
 Obrócił sie wspát strumień do głowy.
 Góry capóm podobné wesołym/ á stály
 Jáko iágnietá mlodé skakály.
 Morze/ czemuś wćiekło? pżeczés Jordanowy
 Strumieniu/ wspát sie wrócił do głowy?
 Góry/ czemuście capom podobné skakály?
 A wy/ by mlodé iágnietá/ skály?

Wytnęć pańską / y góry / y rzeki śaloné /
 I morze czuło nie wiejdżoné :
 Który z krzemienia zdroie / á z twárdęj opoki
 Mocen wyćisnąć strumien gleboki.

PSALM CXV.

Non nobis Domine non nobis.

NJenam / nasz pánie / stworzeniu podlému :
 Ale czyni sławę imieniowi swému.
 Niechay wiadomé / niechay znaczne wśedźcie
 Twe miłosierdzie / twoia prawda będzie.
 Niechay pobóney spóśni nie pytaią /
 Gdzie teraz ich bóg / które mu dusiają ?
 Nasz bóg ná niebie : cokolwiek zámysli /
 Wszytko sie musi sstać po iego myśli.
 A ich bálwany ze srebra / ze złota /
 Nic nie są / iedno ludzkich rąk robotá.
 Gebą niemówią / okiem nie patrzą /
 Uchem nie słyś / nosem nie wachają.
 Ręką nie ścisną / nie postapia nogą /
 Gárdlem żadného głosu dąć nie mogą.
 Boday tak y ci / którzy ie działają /
 A owšem / którzy w nich nadzieie mają.
 Izráhel w pánu niech nadzieie stawi /
 A on go wśelkich trudności pozbawi.
 Niech sie ná páná dóm żaranów spusć /
 A ón go z łaski swojej nie opuść.
 Niech mu dusia / którzy sie go boją /
 Bo króm wątpienia w łasce iego stoją.
 Pan o nás pómmi / pan nam błogosławi /
 I znacznie naród żydowśki wystawi.

Wszystkim

Wszystkim on łaskawe / którzy służą iemu /
 Tak w małym wieku / iako dorosłemu.
 Pan łaskie swoje rozmnoży nad wami /
 A nad waszemi także dziateczkami.
 Pan wam na wieki wieczne błogosławił /
 Ten który niebo y ziemię postawił.
 Niebo wysokię tego jest mieszkanię /
 A ziemię ludzicom podał w używanię.
 Nie martwi / panie / będą cie chwalili /
 Ani ci / którzy pod ziemię wstąpili.
 Ale my / którzy na świecie żywiemy /
 Wiecznemi czasę sławić cie będziemy.

PSALM CXVI.

Dilexi quoniam exaudiet dominus.

AAm przecz páná miłować / który z łaski swojej /
 Rączył usłyszeć głos prosby moiej.
 Dał mi vcho łaskawé : tego bede wzywał /
 Póki duch wemnie będzie przebywał.
 Już mi ná syie práwie / śmierć okrutna / była
 Swé nieuchronné sídła wrzuciła.
 Już mie były piekielne kłopoty ściśnely /
 A twogi práwie ostatnie ziely.
 Wtákiey przygodzie będąc człowiek nieszczęśliwy /
 Wzywałem páná : Boże prawdziwy /
 Do ciebie sie wciękam / á ty z łaski swojej
 Chciej sinetnéy duszy dopomoc moiej.
 Pan wielce miłosierny / wielce sprawiedliwy /
 A nad wpadłym pan litościwy.
 Pán (mówie) stróż prostoty / mnie wdreczonému
 Pomógł z nieszczęścia słudze swojemu.

Wróc

Wróć ſie do wczãſu ſwojego / duſo wtrapiená /
 Gdyż łãſki pãñſkiey oſwobodzonã.
 Duſã od ſmierci wolnã / lzy woczãch ſtãnely /
 Togi żadnego ſwãtku nie wzięly.
 A bede nãd mniemãniẽ ludzi nieżyłzywych /
 Jeſze policzon w reyeſtrze żywych :
 Wſytkẽ ſwã myſl proſtując ku celowi temu /
 Abych ſie pãnu podobal ſwemu.
 Wierzyłem ſłowómiego / y tóżem wyznawał /
 Ależem iuż w troſtãch prãwie yſtawał /
 Mówilem wciẽkãc : nãdziejã w człowiecze
 Późna: Bóg tylko żyſci / co rzecze.
 Jãkież ja tedy tobie / pãnie / dãc mam dzieł /
 Żã tẽ tak ſzczodre dary twęy rełi :
 Czãſe zbãwiennã weźme / y czẽſc naſwietſzemu
 Uczynie ſłuſnã imieniu twemu.
 Tobie przy wſytkim zbóże / o boże łãſtãwy /
 Chce w obietnicãch ſwoich bydź prãwy /
 Drogo ty krew y ſiebie ſlug ſwoich ſãcuięſ.
 A wſelkiey krzywdy ſrodze wetuięſ.
 Jãm ſługã twõy / iãm ieſt ſyn niewolnicẽ twoięy /
 Tyſ mie obrõnił w przygodzie moięy.
 Tobie ja rodzicznẽ ſerce bede oſiãrował.
 A twẽz wielkã czciã imie miãnował.
 Tobie przy wſytkim zbóże / o boże łãſtãwy /
 Chce w obietnicãch ſwoich bydź prãwy.
 Chce bydź praw przy poroſechnym ludu twęgo zbóże /
 W twym ſwietyſ. mieſcie / w twym zacnym dwoże.

PSALM CXVII.

Laudate Dominum omnes gentes.

Wszelki naród / wszelkie plemię /
 Coście w kraj obsiedli ziemie /
 Páná z chęcią wyznawajcie /
 Jemu cześć y chwale dajcie.
 Abowiém nas vmilował /
 Żoynie lástką swą dárował.
 A iego prawda státeczna /
 Nie może byđz ieno wieczna.

PSALM CXVIII.

Confitemini Domino quoniam bonus.

Czwalcie páná pze dobroć iego nierwymowną /
 A pze litość wielom równą.
 Izráhel niechay powie / że pánstkiej dobroci
 Wszytkokrotny wiek nie kroci.
 Dom Aronów niech powie / że pánstkiej dobroci
 Wszytkokrotny wiek nie kroci.
 Slużzy pańscy niech mówią / że iego dobroci
 Wszytkokrotny wiek nie kroci :
 Wzywalem go w przygodzie / á ón w méy ciężkości
 Wzyl nádemną litości.
 Máiąc páná po sobie / inż iá z ludzkiej strony
 Niemoge byđz vškodzony.
 Máiąc páná obronce / vpad wyże swemá
 Nieprzyjacielski oczemá.
 Bepieczniej bogu dufáć / niżli człowiekowi /
 Niż nawietśemu królowi.
 Wielki lud mie był oblęgl : ále prosząc bogá /
 Nie vplá ich áni nogá.
 Zewsząd mie byli práwie / zewsząd obegnáli /
 Bóg mi zdárzył / że przegráli.

Obsiedli mie / by pszczoły: zgąsli / by surowy
 Zapalony kazał cierniowy.
 Nie sił sie zły człowiecze: bo ieslim swątkował/
 Wnet mie mój pan porátował.
 On iest moia potężność / on weselé moje /
 Temum winien zdrowie swoje.
 Dobrych pobożnych ludzi wszyscy są mieszkańia
 Pełne wdzięcznego śpiewania.
 Silna iest ręká páńska / silá dokazuje /
 Silna / y silnie wojnie.
 Śmierci / próżno mi groziś: nie mi nie strąśliwé
 Twoje strzaly popedliwé.
 Otom ia żyw: y bede sławił po wśey ziemi
 Sprawy pánstkie rymyśwemi.
 Karał mie pan / y wedle woleý swéy strąsował:
 Jednak mie śmierci zachował.
 Otwórzcie mi dźwi pánstkie: niech dam dzieki swemu
 Dobrodzieciowi wielkiemu.
 To są one żywego boga wdzięczne progi /
 Tu cnotliwym wolné drogi.
 Tobie dziekã: tys przyjął wdzięcznie prosby moje/
 Tobiem winien zdrowie swoje.
 Kámiień od rzemieślników niedbálych wzgardzony /
 Tã kãt czelny iest włożony.
 A to przywłasczyć musiem pánstkiemu przeżyżeniu /
 Co dziś v nas ro podziwieniu.
 To iest on dzień szesliwy / dzień bogosławiony /
 Ku pocieśe nam sprawiony.
 Miéy nas w obronie swoiéy / zdarz / oycze łaskawy /
 Teraznięśe náśe sprawy.
 Niechay idzie wśelákim szczęściem obdarzony
 Król od Boga naznaczony.

My / co pánu w kościele iego vsługuiem /
 Wsęgo dobra wam winsuiem.
 Bóg pan piáwy : ten światłem swoięy życzliwości
 Rozświecił náše ciemność i.
 Wwiążcie ciągłym snurem v páńskiego stolu
 Nowotárgánego wolu.
 Tobie ta dziełi czynie / boże mój prawdziwy /
 Ciebie chwale / pókim żywy.
 Chwalcie pána prze dobroć iego niewymowną /
 A prze litosć wielóm równą.

PSALM CXIX. Beati immaculati in via.

Aleph.

Czesliwi / którzy sie páńskim zákonem spráwuią /
 Którzy páná / y wyroków iego náśládują.
 Niemasz grzechu / kedy páńskie práwá wrażono /
 Wola twojá / pánie / aby pilnie ich strzeżono.
 Day boże / abych vmiał strzedz twęgo rosfázania /
 Dobra mójá / bedeli żył wedle twęgo zdania.
 Naucz mnie praw swoich : á ta niech tobie dziekuie /
 Wedla tych ja żyć chce / tylko niech pomoc twą czynie.

Beth.

Czym sie młody człowiek lepszy : gdy strzeże słów twoich :
 Toć jest mój cel / nie day / pánie / mijać vstaw swoich.
 W sercu chowam twé wyroki / bych był praw od złości /
 Ucz mnie / niesmiertelny pánie / twęy spráwiedliwości.
 Twoje sądy opowiádam záwždy vsty swémi /
 Które v mnie miejsce máją przed stárby wstytkiemi.
 W tych sie ćwiczę vstáwicznie / tym sie przypátruię /
 Tych nigdy nie przepámietam / w tych sobie lubuię.

Gimel.

Ny cz zdrowia / żebych przy twym słowie stal státecznie/
 Otwórz mi wzrok / niech ná zákon pátrze twódy bezpiecznie.
 Nie tay praw swych przychodniowi biednému ná ziemi/
 Dusã moiã wietcznie testni zã sãdami twemi.
 Przestępca twoich porzãdków v ciebie przeklęty /
 Mnie vchoway hãnby : bo ia czcie twódy zakon święty.
 Ksiãżetã przeciwnie mówię / á ia słowa twoie
 Rozbieram : to są pociechy / to są rady moje.

Daleth.

Dusã moiã mdleie : rácz ia słowem swym ochłodzić/
 Cheć moje widziš : day bych inógl woleý twéy dogodzić.
 Day mi s wóy zakon znãc / niech sie cudów twoich dowiem :
 Tãle w trostãch : wedle słów swych opátruy mie zdrowiem.
 Błãd odéym / á okãż mi łãstãwie swe práwã/
 Enotã mój cël / w który pátrze / y twoiã wstãwã.
 Przy twoich wyrokãch stoie : nie gardzi mniã / pãnie /
 Szczęstã prawdy twéy pobieże / gdy mój frãsunek stãnie,

He.

Nawiedz mie ná drogę praw swych / náucz mie ich chowãc /
 A ia sczerze chce wedla nich żywot swój spãrowãc.
 Prowadz mie szczęstã swych vchwal : do tego miã chciwý /
 Do tego mie wiedz : niech niedbam o zysk niecznorliwý.
 Odwróc wzrok mój od mãrnošci / niech przy tobie stoie/
 Pomni słowo swoje : oto ia ciebie sie boie.
 Vchoway mie hãnby : boš ty vznawcã prawdziwý/
 Biont mie chernégo twéy prawdzié / iãkos spãrwiedliwý.

Vau.

G Każ mi łaskę/ iákos rzekł/ ábych to mógł swoim
 Obmowóm wywiejdz/ że słusnie vsam słowom twoim.
 Ciebiez z vsť mych słowá prawdy: czekám ia troych sądów/
 A bede ná wielki wieczné twych przestrzegáł rządów.
 Prawdzie będąc przijácielem wolno chodze/ pánie/
 Twé słowá królóm powiádam/ á nierostyd mie zá nie.
 Kochám sie w twym roszkázaniu/ to wielce miłuie/
 To ná rękú nosze/ ále y w sercu piástuie.

Zain.

Pomni ślub swóy: toć iest vfnosc/ y ochłodá mojá/
 Ślub twóy mie wraca od śmierci ostatniey podwojá.
 Niech sie hárdzi śmieie: ia twych praw nie odstepuie/
 Ja twé wieczné sądy pomnie / zkad poćieche czuie.
 Tarne wszytek / ná przestepce pátrząc vstaw twoich /
 A które v mnie są zá pieśni / dokąd tu lat moich.
 Imie twé w nocy rozczytam / y twé przykazánié /
 To iest práca / vstawiczne to moie stáranie.

Heth.

Panie / to dział y cześć mojá / vstaw twych pilnowác/
 Proše / rácz sie wedle słów swych nádemną smilowác.
 Przypáirzyłem sie swym myslom: błád wszytki mé spíawý/
 Przetożem sie wolał kwápic do twoiéy vstawy.
 Nosząc perá niepobożnych twóy zákon wyznawam/
 Dla chwały twych sądów wiernych o północy wstawam.
 To przijáciel móy / kto pilen twégo roszkázania:
 Pelen swiát twéy láski: żyecz mi prawdy twéy vznánia.

Teth.

Postawies sie zemna obzedl wedle słow swych / Jowã:
 Day mi rozum / który waże wielce twoie słowa.
 Błądziłem pókim tróśl nieznal / dziś lepszy karany:
 Obiar mi swój statut / panie / w dobroć nie przebrany.
 Hardzi na mnie fałsem idą / ia twych praw pilnuie /
 Oni ciała tuczą / ia twé vchwały lubuie.
 Nauczysz mnie / strzedz twoich wyroków / Kłopoty:
 Pożyteczniejszy zakon twych vst / niż kruszec złoty.

Iod.

Jestem czyn ręk twych: day mi znać swoje rozkazanie /
 Dobry ze mnie radość mają / żeś ty me vfanie.
 Sprawiedliwe sądi twoie: słusnie me strasnieś /
 Vsam / że sie wedle słow swych / nademną smilujesz.
 Z litości twę iam żyw: zakon twój moje kochanie /
 Pomści krzywdy mey / niech ia twé czynie rozkazanie.
 Kto twoich wyroków strzeże / zemną niech sie znaśa:
 Nysl posłusna twych praw / niechay wstydu nie odnaśa.

Caph.

Serce czekając vstawa / nadzieia nie stanie /
 A oczy patrząc vstały na twoy ratunek / panie.
 Wiednie / iako stórã w dymie / wzdãm strzege praw twoich:
 Rychłõż nad nieprzyjacielem krzywd wetuiesz moich?
 Doły podemną kopają / przeciw prawu twemu:
 Szczera prawda twé wyroki: wyrwi mie z ręk zlemu.
 Niszczy mnie / gdzie może / a ia strzege twę vstawy /
 Wedla której day bych vmiãł wieźdż wstytki své sprawy.

Lamed.

Słowa twoie / prawda twoja na wieki zostanie:
 Tyś niebo / y ziemię stworzył: a też y dziś / panie /
 Twym porządkiem wszystko idzie / wszystko słucha ciebie:
 Któm prawo twoich / ja niemam gdzie wcieć się w potrzebie.
 Tych ja nigdy nie zapomnie: to jest zdrowie moje:
 Wiedź o mnie słudze swym / który waże słowa twoie.
 Żli mnie trapią / że rozważam twoje słowa stateczne:
 Wszystkich rzeczy koniec widzę: twoje wstawy wieczne.

Mem.

Panie / iako mnie wdzięczne są wstawy twoie:
 Te mnie nad nieprzyjacioly medzysym czynią moje.
 Tych słuchając / dowcipniejszy / niż moi mistrzowie /
 A lepięj rzeczy uważam / niż biegli stárcowie.
 Na te patrząc / mijam ścięski daleko złościwych /
 A trzymam się / iakoś kazał / twoich praw świętobliwych.
 Słodse niż miód w wściech moich twoje pánstie wstawy /
 Ż ich przestrogi z niepobożnym niemam żadney spáwy.

Nun.

Słowo twoie jest pochodnia przed nogami mémi /
 Rzekłem (co zysze) rzadzić się wstawianiem twómi.
 Posił mnie utrapionego / wedle swego słowa:
 Bierz ofiarę wst mych / a mnie prawo swych náucz / Jowá.
 Po śmierciách stąpam / a przedsie twóy zakon wyznawam /
 Żli mnie łowią / ja przedsie twoich wstaw nie zostawiam.
 To mój dział / to rozkosz moja: ku temu celowi
 Żmiérząc bede / póki wieku zstawa człowiekowi.

Samech.

Dlako zakon twóy miłuię : tak sie bżydże zlemi :
 Tys nadzieia / tys iest moia obiona ná ziemi.
 Przec odemnie zli : ia páńskich wstaw niech pilnuie /
 Posil mie : niech sie zá rzeczy ploné nie wymuie.
 Opátrz mie zdrowiem / bych dlugo twoie chował práwá /
 Stárlęs wshytki své zmienniki : bo sprosna ich spráwá.
 Zniszyles przewrotné / skąd znam spráwiedliwosc twoie /
 Twoim stráchem ciáło tarcie / sądów twych sie boie.

Ain.

Na mnie / człowiece cnotliwym / nie day złym przewodzić /
 Cieś mie łástką swą / y rácz mie z ich rąk oswobodzić.
 Słów twych pátrzac / y ráunku / oczu mi nie zstanie /
 Smiluy sie / á day mi poznác své wyroki / pánie.
 Day mi poznác své wyroki / boże niestwozrony /
 A bierz sie zá krzywde swoje : twóy zakon zgwałcony.
 Który v mnie droższy perel / y świętného zlotá /
 Ten mnie mił sam / a zás wśelka bżydka iest stomotá.

Re.

Dziwne są twoé tájemnice / których myśl pilnuie /
 Słowo twé światłem mądrości proste opátruie :
 Tego prágnąc / wstá zięci : weyjrzy miłosiernym
 Okiem na mie tak / iákos zwykl czynić swoim wiernym.
 Rządź mie słowem swym / niech nie mązłosc nádemną wola
 Zbaró mie tróśc / á twoé vchwály beda v mnie w wadze. (dze/
 Rozświeć mie swą iáśną twarzą / náucz mie prawo swoich /
 Których wzgárdá ciężki z oczu pláč wyciśka moich.

Zade

G panie / wszytki postępti twoje sprawiedliwe /
 Zakon twój nienaganiomy / świadectwa prawdziwe.
 Gnięwo mnie pali / że zły człowiek słowy gąrdzi twymi /
 Słowa twoje w ogniu pławione : ja się ciepię temi.
 Tych ja nie zapomnie / iakomkolwiek jest wzgardzony.
 Wieczna twoja sprawiedliwość / zakon nierozuszony.
 W troskach nawietszych zawżdy twoje chwaly milował /
 Cwicz mnie na swoą myśl / iakobys zdrowiem mnie darował.

Coph

Słysz panie (ktobie wołam) narzekanie moje /
 Wsłysz / a ratuj : niech święte chowam prawa twoje.
 Wpředzam s witanie / do twoich wyroków wzdychając /
 Wpředzam straż / w twoim zakonie świętym rozmyślając.
 Wsłysz głos mój / a potwierdź mnie / wedle swego słowa /
 Żli nademną tuż / ale praw twoich daleko / Jowá.
 A tyś jest bliżki swoym wiernym : wszytki są stateczne
 Wyroki twoje / y muszą trwać na czas wieczne.

Res.

Nabaw mnie z wciśtu / gdyż ja pomnie prawa twoje /
 Bion mój spław / a wyzwól mnie / pomniąc słowo twoje.
 Słysz upadek czeka : bo twoich niechcą praw pilnować /
 Tyś pan jest wielkiej litości / ty mnie racz zachować.
 Zerwad wciśt mam / a przedsie przy twoj prawdzie stoje /
 Boleje patrząc / że depcą żli naukę twoje.
 Zakon twój miluje / ty też umiluj mnie / Jowá /
 Prawdziwe są twoje powieści / nieprzetrwane słowa.

Sin.

Wożnił me trapią / á ia twych wyroków pilnuje /
 Które drożej / niżli korzystać nawietřa ścienie.
 Salsz me mierzi / twe wřawy ulubilem sobie /
 Siedm kroć na dzień / prze twą prawde / daś chwałę tobie.
 Potřdy wielki miłośnikom praw twych / á zgorřenie
 Źadne: pátrze ná twój ratunek / y ná twe rzezenie.
 Praw twych strzege / śady pomnie / słowa chowam : bo me
 Wřytki sprawy / wřytki myřli robie śa wiadome.

Thau.

Nechay wařna będzie moia modlitwa v ciebie /
 Rządź me wedle swych obietnic / y ratuj w potrzebie.
 Chwalon z wřt mych będziesz / gdy mi ziawiř prawá swoje /
 Chwalon będziesz : sprawiedliwe śa wyroki twoie.
 Broń me reka swa : v mnie twe wařne rořkazanie /
 Prágne twej pomocy / zakon twój moie łochanie.
 Żyw me słowem swym ku swej czci : lam / iak' owca / zginał.
 Szukaj me / bo mnie twój zakon z sercá nie wypłynął.

PSALM CXX.

Ad Dominum cum tribularer clamaui.

Ważdym wciřku swoim / wolalem do páni /
 A moia prořba záwřdy byla wysłuchána.
 A dziś cie tymře sercem proře páni swego /
 Obróń me od potwarzy ięzyka zdraďnego.
 Co swym kłamřtwem pořyřceř / ięzyku wřeteczný /
 Jeno ludzká nienawiř / á gniw boży wieczný?
 Twoie słowa śa strzały iadem nápoione
 Śmiertelným / twoie słowa węgłé rozpalone.

Miedzy

Niedzy zbóycy (nieścetyż) iest mieſzkanié moie /
 Niedzy ludem nieludzkim / trawie lata ſwoie :
 Mnie mił poſtôy / á oni w zwádzie ſie kocháig /
 A gdy zgode wſpomione / mieczów pomyſkátz.

PSALM CXXI.

Leuau i oculos meos in montes.

Człowiek ja nieſzczeſliwy / człowiek ſtrapiony /
 Oczy ſiurné podnoſe / ná wſytki ſtrony
 Wpátruig / Ktoli ſie mnie wjáluie /
 Ktoli mnie w złey przygodzie moiey rátnie.
 Duſo moia : przedſie /y tuſz dobrze ſobie :
 Bóg w nieſzczeſciu twym będzie pomocen tobie.
 Bóg ten / Który wyſokie niebo zbudował /
 A ziemſki wſytkorodny krag ugauntował.
 To twóy ſtróž : ten cie z oczu nigdy nie ſpuſci /
 Ani nożze ſwántować twoiey dopuſci.
 Stróža twógo żaden ſen nigdy nie zymie /
 Nie ſpi ſtróž Izrahelſki / ani ſie zdzzymie.
 Pan wſtáwicznie będzie przy boku twoim /
 A ten cie ze wſſad cieniem okryje ſwoim :
 Ze cie ani w dzień ſłońce gorące przéymie /
 Ani zimno mieſiąc : nocnégo zéymie.
 Cokolwiek poeznieſz : bądź to dom cie zabáwi /
 Bądź cie z niego potrzeba dáſſa wypráwi :
 Wſtedy nád ſobá doznaſz páńſkiey opieki /
 A dziś / y potym zározdy ná wſytki wieki.

PSALM CXXII.

Lætatus ſum in his, quæ dicta ſunt mihi.

Kad to slyše / že dóm pánski náviedzić mamy /
 A vyžrém o Jeruzálem / twé piękne bramy.
 Jeruzálem / wzór miast zacnych / ozdoba swiátá :
 Zgodą mieszczan swych spoiona ná wieczné láta.
 Tám tu służbie pánské / iáko zákon sláwie /
 Narod żydowski ze wszytkich kráin wstępuje.
 Tám práwo / tám iest zásádzón páłac sądowy /
 Tám stolicá / y ón zacny thron Dawidowy.
 Niechże w tobie / piękne miásto / pokóy přebýwa /
 Któřego niech twóy přyzíaciél z toba vžywa.
 Pokóy w twárdych bástách twoich niechay sie mnoży /
 A obfirość swé w pálacách gniazdo záložý.
 Přebřáciá ze wszech namilšá / pře křevné moie /
 Wiecznie sie ta stáráć musć o dobře twoie.
 Pře dóm pánski swietobliwy / ná twé požýtki
 Gorómem zdiowie swé wáżyć / y síly wszytki.

PSALM CXXIII.

Ad te leuau i oculos meos.

Bože / Który mieszkáš nád wszytkými nieby /
 Přózen y trošť ľudzkich / y wšelkéy potreby :
 Do ciebie ja wznosí smetné ocy swoie /
 O pánie / nádžito / y zbáwienie moie.
 Jáko w niedostátku ná pánska pohláda
 Głodny slugá reke / y lásti požáda :
 Jáko niewolnicá / Którý glód dýmnie /
 Cořaz pániéy swoiéy reki vpátrnie :
 Tákžec ocy náše obciążóné hami
 Ná pána pátrzája : owa sie nád námi
 Smilowác / iáko pan milosíerný / raczy :
 A wystepów nášych lástáwie přebaczy.

Vzjal sie nas / vzjal / nieśmiertelny boże /
 Abowiém iuż ledwé cierpieć wiecey może
 Násze człowieczeństwo pośmiéchów / y wzgárdy :
 Ták nás ten lud trapi / swoim szczęściém hárdy.

PSALM CXXIII.

Nisi quia Dominus erat in nobis.

Byl pan nie ták łaskaw ná náše zdiowie :
 Niechay ené Izrahelstie potomstwo powie :
 By była nie tá ku nam życliwość pánsta /
 Gdy ná nas wszytká síla przysła pogánsta :
 Jużby nas (ták sie byli wściekle vpárli)
 Jużby nas práwie byli żywo požarli :
 Jużby nas powódz stráśna / iużby nas była
 Nawálnosc niesłychánych wód zátopila.
 Pánu bogu niechay cześć bedzie ná wieki /
 Ze nas raczył z ich strogiey wyrwać pászczki.
 Wywikłálisiny sie z ich sieci zdrażliwych /
 Jáko wíec lichy praśet z reku myśliwych.
 Niechayże nam ná potym strách nie pánuie /
 Ponieważ ták wielmożny pan o nas czuie :
 Pan / który swoią reka niebo zbudował /
 A ziemski wszytkorodny krag vgruntował.

PSALM CXXV.

Qui confidunt in Domino , sicut mons Sion.

Ktokolwiek mocnie vfa pánu swemu /
 Nie pouşony stoi : Sionstiemu
 Wierzchowi rówien / którego niemoga
 Gwałtowné wiátry póżyć żadną trwoga.

Jako wkrąg prawie góry otoczyły
 Jerozoline : tak pan lud swój miły /
 Waleń swój : łaski zewsząd osypnie /
 A w żadną teroście ich nie odstepnie.
 Ani dopuścić / żeby lud przelęty
 Wiecznie wciąż mieć miał tego zbór święty :
 Aby siadł cnota nieszczęściem strapiona
 Nie była tako nakoniec zgorzopiona.
 Dobrym day dobrze / sprawiedliwy panie :
 A kto na drodze niepobożnych stanie /
 Tych wiedzion będzie za niepobożnymi /
 A ty miły pokój / Izrahelska ziemi.

PSALM CXXVI.

In conuertendo Dominus captiuitatem.

Gdyż okrutne Babilony /
 Pánstwi lud był wyzwolony /
 Człowiekowi tak się zdało /
 Jakoby mu snić się miało.
 Tam dopiero narzekanie /
 Tam płacz wstał / y wzdychanie.
 A radości naślapiły
 Ta to miejscy / y śmiech miły.
 Tam poganin ządziościwy /
 Znał (powiada) nieogłupliwy
 Okazał bóg światu rosemu /
 Że jest łaskaw ludu temu.
 Łaskaw jest pan ludu swemu /
 Okazał to światu rosemu :
 Z oków ciężkich nas. wybawił /
 A na swobodzie postawił.

A ci / pánie / co zostáli /
 Day / áby tám nie mieškáli :
 Ale šli tak spiešnym biegiem /
 Jáko strumień pólnym bzeziem.
 Kto śiał w płáczu / žnie w radości :
 Nášá stéw była w gorzkóści :
 Oto zdarzył pan / ze y my
 I wešlém snopy nošimy.

PSALM CXXVII.

Nisi Dominus ædificauerit domum.

Jesli domu sam pan nie zbuduje /
 Próžno człowiek z nim sie frásuje :
 Jesli miásta sam pan strzedz nie będzie /
 Próžno czuie straż po blánkách wšedzie.
 Próžno z domu przededniém wychodziš /
 Próžno mrociém ostatnim przychodziš :
 Nie zarobiš ani peżywienia /
 Niebedzieliš niebá wspomóżenia.
 Ale / komu pan jest miłóściwy /
 Dáje mu sen oczóm požádlivy :
 Dáje dziaték wdzięczné w domu rocie :
 Toć jest / pánie / pożegnání twoie.
 Nie tak grožné / nie tak są stráśliwé /
 W reku mešlich strzaly popedliwé :
 Jáko kiedy przy oycowškiey głowie /
 Zástáwią sie cnotliwi synowie.
 Szczęśliwy to między szczęśliwými /
 Kto swóy sądał strzałami tákíemi
 Obwárował : gdy przed sądem stánie /
 A práwá mu / y sercá doštánie.

PSALM CXXVIII.

Beati omnes qui timent Dominum.

Sczesliwy człowiek prawdziwie/
 Kto w boiaźni pãnstkiej żywie:
 Gotów pelnić / co ón swémi
 Wyrzekł wsty naswietśmi.

Temu iego wierna piaca /
 Nigdy sie w żal nieobiaca:
 Ale czego ziemi zwierzy /
 Wszytko mu z lichwã odmierzy.

Jako / wijac sie po tycie /
 płodny krzak w innej macice /
 Obsituie w słodkie gronã:
 Tak bogoboynego żonã.

Ociec siedzie za swym stołem /
 A dziateczki stoia kołem:
 By wbuynym sãdże zieloné
 Oliwki / nowo sãdzone.

To ma odnieść niewatpliwie /
 Ktokolwiek pobożnie żywie:
 Tego siedzac na Sionie /
 Bedzie miał pan w swej obronie.

W rzeczy pospolitej zgodę /
 A całą wyzrzy swobode:
 Wzrzy synów swoich plemie /
 A spokojną zewszãd ziemie.

PSALM CXXIX.

Sæpè expugnauerunt me à iuuentute mea.

A O ga rzec pánsey wybráni/
 Z młodości nas trapili/
 Trapili środzy pogáni/
 Przedsie nas nie pożyli.
 Grzbiety nam środze orali
 Nieznośnemi plagami:
 A głodem nas mordowali/
 A ciężkimi pracami.
 Pan wieczney sprawiedliwości/
 O swóy lud sie zaştawił:
 Potłukł pęta w swóy srogości/
 A nas niewolę zbawił.
 Boday zginął / kogo sławá
 Boli miásta pánstiego:
 Boday vsechl / iáko trawá
 W wierzchu muru twárdego.
 Trawá / która nie czekała
 Razu kosy siekacéy:
 Ale przed czasem zniszczała
 Ogniem gwiazdy goracéy.
 Tá reki nie nápełniła
 Zencowi ochotnému:
 Ani loná obciążyla
 Rosarzowi pilnému.
 Ani / ktorzy przemiali
 Czasu zbierania zboża:
 Robotnikóm winšowali/
 Láska nád wámi boża.

PSALM. CXXX.

De profundis clamaui ad te Domine.

W Trostkách glibotich ponurzony /
 Do ciebie / Boże niezmierzony /
 Wolam : rácz smutné prosby moje
 Przyjac w łaskawé vsy swoie.
 Jesli téy z námi surowości
 Bedziesz chciał vžyc / iáko złości
 Náše są godné : kto praw pánie /
 Przed stogim sadem twym zostanie :
 Aleś ty pan iest dobrotliwy :
 Pan z przyrodzenia lutościwy :
 Co przeciw tobie v wsech ludzi
 Uczciwość wielką w sercu budzi.
 Ciešy mie / pánie / dobroć twóia /
 Ciešy mie słowá : dušá moia
 Vpatrza twého smilowánia /
 Báržiey niż nocna stráž świtanía.
 Báržiey niż nocna stráž świtanía /
 Prágnie duch twého smilowánia.
 O Izraheli / niech sie dzieie
 Co chce / ty w pánu kładź nádzieie.
 V tego litosć nieprzebrána /
 V tego pomoc nie czekána :
 Ten miłosierdziu swému gwoli /
 Ze wsech cie grzechów twych wyzwoli.

PSALM CXXXI.

Domine non est exaltatum cor meum.

W Jeczny Boże / nie naydzieš pychy w sercu moim /
 Anim ia zwykl przenosić chudšych okiem swoim /
 Ani sie ia ná wielkie názbýt łáše rzeczy /
 Ani sie ia nád rozum wysadzam człowieczy.

Niechay

Niechay wiecznie nie vznam / pánie / lásti tvoiéy /
 Jeslim ia nie poniżyl nižey duše swoiéy /
 Niz iesze mój stan niesie : równie wiec tak licha
 Dzieciná zostáwiona do mátki swéy vzdycha.
 To jest kštal mysli moich : áni ia mam sobie
 Peroniesšégo ráttunku / ieno vsác tobie.
 V pána ma pociechy šukác / y obrony /
 Aro niechce bydž w nádziej swoiéy omylony.

PSALM CXXXII.

Memento Domine Daud.

POmni / pánie / Dawida / y iego trudnošci /
 Które cierpiał w nádziej swoiéy žyczliwošci.
 Ktory tobie w té słowá przysięgl swemu bogu :
 Niechce áni nawiedžić piérwéy swego progú /
 Ani ná swym ložu lédž / áni oczu zmružyc /
 Ani požádyňch dárow słu sladkiego vžyc :
 Až plác nayde / Bože mój / twému kšciolowi /
 A wymierze šwierému miéysce oltarzowi.
 Ale oto w šfácie pan ie znáti šwémi
 Jáwnie okazał / miedzy padolý lešnémi.
 Pódžmyš tedy pod iego namiót vľubiony /
 A cáľnymy podnožek iego pošwiecony.
 A ty / o pánie / rácz wnidž do swého poľoia /
 W šezesť godžine rácz wnidž ty / y Arká tvoia.
 Niechay káplani twoi šwieca pobožnošci /
 A šerca bogoboňnych nápełni rádošci.
 Jesli Dawid slugá twój láste miał v ciebie /
 Niechciéž y potomštwá odmítác od šiebie.
 Przysięgles Dawidowi wiernym słowem swoim
 Potomek twój vsiedžie w mášestacie twoim :

A będąc twoje dzieci praw moich słuchały/
 I wiary skrośznej mocnie przestrzegały :
 A oni / y dzieci ich / y tychże dziedzice/
 Na wieki niewypadną z oycowstkiej stolicy.
 Syon sie mnie podoba : to moje mieszkanie :
 To jest mój odpoczynek / y wieczne kochanie.
 Tu ia obfitość zrodze weselącej żywności/
 I nakarmie y bogie prawie do syrości.
 Kąplani moi świecić będą pobojnościami/
 A serca bogobojnych napełnia radością.
 Tu Dawidowe plemię rozkrzewie : tu swemu
 Sławie nieugąszone wzniecie iedynemu/
 Jego wszyscy ogarnie wstyd nieprzyjaciela/
 A onemu korona zaktwienie na czele.

PSALM CXXXIII.

Ecce quàm bonum & quàm iucundum.

Jako rzecz piękna / iako rzecz przyjemna
 Patrzeć / gdzie miłość panny wzajemna :
 A bracia sformi wsczeręj wprzymości
 Strzegą iedności.
 Nie tak jest wdzieczny olej balsamowy/
 Świeżo wylany na włos Aronowy :
 Szad wonny płynie / aż na kraj bogaty
 Ostatniej śaty.
 Nie tak rośkoszne krople są perłowe
 Niebieskiej rosy / które Hermonowe
 Państwistą zdobia / kiedy wstaje z morza
 Ognista zorza.

Bo kiedy zgoda świata przemieszawa /
 Tam pan niebieski wszystko dobrze dawa /
 Wzbudzaiąc zarozdy na miejscu oycow /
 Potomstwo nowe.

PSALM CXXXIII.

Ecce nunc benedicite Domino.

Teraz / o wierni pańscy służebnicy /
 Którzy trzymacie straż w iego bóżnicy :
 Teraz / iako to noc milczy / wiecznemu
 Chwale oddajcie winę Bogu swemu.
 Rece ku iego mieszkaniu ściągajcie /
 A winę chwale jemu oddawajcie.
 A pan wam także będzie błogosławił /
 Ten / który niebo / y ziemię postawił.

PSALM CXXXV.

Laudate nomen Domini

Słudzzy pańscy / ze wszech nasświetśemu
 Cześć imieniu wczynie pańskiemu.
 Wy / którym domu iego straż podana /
 Chwalcie godnego wsłctię chwały páná.
 Ten Izrahelá obiał przed inśemi /
 A uczynił go włóściz swą na ziemi.
 To pan iest wielki / pan niezwoćieżony /
 Tłád inśe wszytki bogi przelożony.
 W iego iest władzy ziemiá / y wysokié
 Niebo / y morścié przepásci głęboćie.
 Ten z lochów ziemskich oblóki wyciąga /
 A po powietrzu szerokim rościaga,

Idęszem ogniście mieřa łyskawice/
 Wiatrów dobywa z swej skrytej skarbnice.
 Zbił plód w Egypcie pierwszy/ od człowieka
 Począwszy/ aż do bydłecęgo wieka.
 Na króla nawiódł cuda niesłychane/
 Trapiąc samęgo/ y ięgo poddane.
 Siła narodów/ siła miast wyrzucił
 Sławnych/ a możné króle mieczem strócił.
 Sehoná/ krain Amoreyckich pána/
 Y Ogá króla rodnęgo Bazáná/
 Y Chanánę wszytkę: a ich ziemie
 Podzielił między Izráhelstkie plemie.
 Wieczné jest imię twoie/ możny pánie/
 Y sława twoia nigdy nie osłanie.
 Ty ludem swoim rządzisz: ty každému
 Łaske okażesz znaczna słudze swému.
 Bogi poganstkie ze srebra ze złota
 Nic nie są/ iedno ludzkich rąk robota.
 Wsta ich niemé/ oczy niepatrzają/
 Wszy nie słyszą/ nozdża ich nie mają.
 Bodaj tak y ci/ którzy ie robili/
 A owšem/ co w nich wfność položyli.
 Ty domie/ pána chwal/ Izráhelowy/
 Domie Lewého/ domie Aronowy.
 Wszyscy go chwalcie/ wszyscy pospolicie/
 Co pánu sercem wprzémym służycie.
 Niech wiecznie będzie pan pochwalon/ który
 Ułubił sobie wierzch Sionstkiej góry.

PSALM CXXXVI.

Confitemini Domino quoniam bonus.

Chwalcie

Chwalcie pana z dobroci jego nieprzebranej/
 Chwalcie z litości wielom żadnym nie poddaney.
 Chwalcie Boga/ który jest Bóg nad inſe bogi/
 Bo jego miłosierdzia nie zagina drogi.
 Chwalcie pana/ który jest pan nad inſe pany/
 Bo on w ſwym miłosierdziu nigdy nie przebrany.
 Który ſam cudą czyni przeciw ludzkiej wierze/
 Bo żaden wiek litości jego nie przebierze.
 Który miſterſtwem wielkim piękne niebo ſprawił/
 Bo ſwemu miłosierdziu kreu niepoſtawił.
 Który wynurzył ziemię z moſkich głąboſci/
 Bo końca nigdy pańskiej niebedzie litości.
 Który zajął na niebie ſwiatła nie zgaſone/
 Bo pańskie dobrodziejſtwo nie ieſt okreſone.
 Słońce/ aby białemu dniowi panowało/
 Bo jego miłosierdzie wiecznie będzie trwało.
 Mieſiąc y złote gwiazdy / aby noc rządziły/
 Bo łaski jego żadne nie zwyciężą ſiły.
 Który Egipt poſarał na pierworodzonych/
 Bo jego miłosierdzie ieſt lat nieſkończonych.
 Który lud ſwój z ich wyrwał okrutnej paſceki/
 Bo jego nieprzebrana łaska trwa na wieki.
 Wyrwał nie zwyciężoną mozną ręką ſwoją/
 Bo pańskie dobrodziejſwa na czas wieczny ſtoją.
 Który w pół prawie moze rozdzielić czerwone/
 Bo jego miłosierdzie ieſt niedokreſzone.
 A przeprowadził przez nie lud ſwój suchą nogą/
 Bo wiecznej łaski pańskiej lata nieprzemoga.
 A Pharaóna żałal z woſtkiem niezliczonym/
 Bo litość jego zrówna z wiekiem nieſkończonym.
 Który lud ſwój wielkimi przewiodł puſtyniami/
 Bo jego miłosierdzie wiecznie będzie z nami.

Który

Który Tyranny pobit/ y Króle waleczne/
 Bo iego dobrodziejstwa są/ y będą wieczne.
 Króla Amoreyskiego meżnego Seoná/
 Bo iego wieczna łaska nie jest zamierzona.
 A Króla bogatego Bázanjskiego Ogá/
 Bo końca miłosierdzia nie naydzie w Bogá.
 A dał nowym przychodnióm ich bogate kraie/
 Bo iego dobrodziejstwo nigdy nie wstáie.
 Dał ie Izrahelowi/ słudze ie dał swému/
 Bo iego łitość równa wieku jest wiecznému.
 Nie raczył nás przepomnieć w naszę doległość/
 Bo końca iego świętęcy nie będzie łitości.
 Odiął nas rękóm srogim/ y mocy pogánstięy/
 Bo niemasz miary/ niemasz końca łasce pánstięy.
 Który ciálu wselektemu iego żywność dáie/
 Bo iego szczerobliwość nigdy nie wstáie.
 Chwalcie pána/ który krąg niebieski sprawuie/
 Bo iego dobrodziejstwo wieku nie wczuie.
 Chwalcie pána/ który jest pan nad inšé pány/
 Bo on w swym miłosierdziu nigdy nieprzebrány.

PSALM CXXXVII.
 Super flumina Babylonis.

Siedzã po nistich brzegách Bábilonstięy wody/
 A ná pietné Sionstie wspominając grody:
 Co nam inšego czynić/ iedno pláć smutnie/
 Powiesząc po wierzbách nie potrzebne lutnie?
 Lecz pogánin niebáczny/ w téy naszey žalobie/
 Przedsiepiośnik Sionsta káże spiewać sobie.
 Prze Bog/ iáko to ma bydź/ áby pieśni pánstich
 Głos kiedy miał bydź słyszan w kráinách pogánstich?

Testibych

Jeslibych cie zapomnial/ o krajno swieta/
 Niech moia swey nauki reká zapamieta :
 Niechay mi izeyk vschnie/ kiedy cie przypominie/
 Kiedy cie ná poczátku wesela nie wspomnie.
 Pomni/ wszechmocny pánie/ co nam wyrządzali
 Edomezczycy/ iáko w náš ciężki dzień wolali/
 Zagubcie ten zly národ/ ogniem miásto spalcie/
 A ich mury do gruntu sámego rozwalcie.
 Ale y ty Bábylon/ strzeż dobrze swey glowy/
 Bo inż wiśi vpadek nád tobá gotowy :
 Szczęśliwy/ któryc zá nas odmierzý twe winy/
 A o skále roztrąci twe nieszczęśné syny.

PSALM CXXXVIII.

Confitebor tibi Domine.

Ciebie ia chwalić bede : ciebie przed możnemi
 Wyznam Tyranny ziemskými.
 W twym kościele chwałebné imię twe wspomione/
 A to wiec pze dobroć one/
 A pze wrodzoná/ boże wieczny/ prawdę twoię :
 Bo ty obietnice swoje
 Skutkiem záwždy przesiężesz : tys mnie/ słudze swoemu
 Nieszczęściem vtrápiómemu/
 Láskawé rcho podał/ y przywrócił síly/
 Które práwie zgaśły były.
 Ciebie/ iáko seroké ziemskie są gránice/
 Twoię słysząc obietnice/
 Wsýscy Królowie beda swoím bogiem zwáli/
 A spráwy twe wychwaláli/
 Stara twoia wieść : bo ty/ nád wsýtkými
 Boly siedząc niebieskými/

Na niskość przedsie patrzyć: y to co wysoko/
 Z daleką zna twoie oko.
 Niechay na mnie przygodą/ iaka chce przypádnie/
 Ty mnie poratujesz snadnie.
 Ty gniew nieprzyciął mych piescia swą okrócił/
 A mnie wolną myśl przywrócił.
 Ty do skutku masz przywieźć przedsięwzięcie moje:
 Pánie/ miłosierdzie twoie
 Wieki przetrwa: niechay sie w niwecz nie obraca/
 Twoięy świętęy reki praca.

PSALM CXXXIX.

Domine probasti mē, & cognouisti me.

Z Obierządzca niebieści/ tobie mój boże/
 Rzecz namnięysza skryta bydz we mnie niemoże:
 Ty mnie znaś lubo siedze/ znaś lubo stoie/
 A z daleką rozumieś wszystkie myśl moje.
 Chód mój/ odpoczynek mój/ tobie wiadomy:
 Wszystkich moich postępków iestes świadomy.
 Jeszem ja nie wypuścił słowa z ust swoich/
 A to/ pánie/ już dawno bżmi w vsu twoich.
 Tys mnie z tylu/ y z przodku/ sam wformował/
 Tys około mnie reki swęy nie żałował:
 Coś tak misternie spławił / wieczny mój boże/
 Ze tego żaden rozum pojąć nie może.
 Gdzie mam véiec przed duchem twym przeczliwym?
 Gdzie sie skryć przed obliczem twoim strąśliwym?
 Jesli do niebá wstąpie/ nayde cie w niebie:
 Jesli do piekła/ piekło nie iest bez ciebie.

Jesli strzydła obłokę różanęj zórze /
 A lotem za ostatnie vdam sie morze :
 A tam mie ty wymacasz / y tam mie snadnie /
 Twoia niewchroniona reka dopadnie.
 Jesliby też tak człowiek pomyslił sobie /
 Zeby w nocnych ciemnościach miał vléc tobie :
 Myli sie na swych myślach : noc naciemniejszy
 V ciebie / nad południe światło iasniejszy.
 Cma tobie nic nie zaciemi : noc / y ciemności
 Wszystkie są przezroczyste twej opatrności.
 Ty myśli wieś / ty moie znasz tajemnice /
 Tys mie w żywocie tworzył moiey rodzice.
 Ten związek tak misterny ciała naszego
 Cud iest niewysłowny rozumu twego.
 Dziwne są czyny twoie / o mocny boże /
 Tego nigdy przec dusza moia nie może.
 Żadna tobie kosteczka táy na nie była /
 Gdy mie ieszcze w żywocie matka nosiła :
 Gdy iem ia rósł osobliwym kunkstem wiązany /
 Okiem ieszcze słonecznym nie oglądany.
 Tys pierwszą brze ciała / początki malé /
 A linije człowieka niedoskonale
 Widział / tys miał w swych księgach / co dnia którego
 Przyrósć miało ; a nie tam chybił żadnego :
 O panie / iako wielce są známienité
 Rady twoie : iako są wielce obfité.
 Rychley piaset we wszystkich morzach zrachwie :
 A myśląc o nich / mniej wiem / im więcej czuję.
 Panie / by to wola twoja zlosliwe stracić :
 Ja z mejobóycą żadnym nie chce sie bracić /
 A z żadnym z tych / co ciebie źle wspominać.
 A twoiey wszechmocności nieważać.

Iżaj ia nieprzyjaciół twych nie nawidze :
 Iżaj sie przeciwnikiem twoim niebyszde :
 Byszde/ prze bóg : y póki bede ná ziemi/
 Wiekuista nieprzyjaźń powiodę zniemi.
 Zmácaj sercá/ wytrząsni wszytkie mé rády /
 Wszytki myśli/ o pánie : iesli przysády
 Náydziesz co wemnie spólnéy z niepobożnémi /
 Niechay iednáko bede osádzon z niemi.

PSALM. CXL.

Eripe me Domine ab homine malo

Bróń mie mój pánie/ od ludzi złośliwych/
 Bróń od potwarców spróśnych niewstydlivych:
 Którzy w swym sercu zdiáde tylko knuia/
 A ná mie woyská wstáwnie sychia/
 Ostrością zębów podobni węzowi/
 Jadem bystrému równi pádalcowi.
 Uchoway mie tak/ pánie/ niepobożnych:
 Bróń mie od moich nieprzyjaciół możnych:
 Którzy vpetác myśla moie nogi/
 Sidlami ściężki nátknawszy/ y drogi.
 Pánie/ tys mój bóg : ty modlitwy moie
 Rácz przyjąć w vszy miłosierne swoie.
 Tys mój obróńca : Ciebień ia lástáwým
 Znal przeciw sobie záwždy w boiu krwáwym.
 Nie cieś zlych ludzi/ Bóże mój prawdziwy/
 W ich przedsięwzięciu : aby nie życliwy
 Człowiek/ plywaigc w szczesciu/ niewinnému
 Tym cieśszy nie był/ y szczysy dobremu.

Ich rađe chytrą / y škodliwą mowę /
 Obić ná ichże niepobożną głowę :
 Niech żywy ogień z niebá spádnie ná nie /
 A ty ich doiaż / że żaden nie wstanie.
 Nie długie szczęście kłamliwych ná świećcie /
 A zły w swoięyże złości sie vplećcie.
 Pewniem tego / á nic sie nie mile /
 Ze wyjrze w rychle te szczęśliwą chwilę /
 Kiedy pan będzie krzywdy mścił vbogich /
 A wybawi ie z ich strąunków frogich :
 A będą dobzy páná wy: nawáli /
 A ná twarz tego prawdziwie patrzáli.

PSALM CXLI.

Domine clamaui ad te, exaudi me.

Ciebie oycze wzywam łaskawy / ty moie
 Rącz vprzýmę prosby przjąć w vsy swoie.
 Prosbá za káżdido / rák złożenie / pánie /
 Niechci za wieczorną dziś obiednią stanie.
 Chcieyże naprzód iezyk mój zápieczetować /
 A pod strażą / pánie / vsta moie chować :
 Chcieyże rákże vmysł obiacác ku cności /
 Aby sie nie chylił namnię ku scomości.
 Niech sie ia o żadną prótkę nie łusze /
 Któráby ná potym spćć miała dusze :
 Niechce v wfetecznych ludzi sukác rády /
 Ani ná ich długie pozwole bięsiády.
 Wole że mie człowiek vderzy cnotliwy /
 Niż mie ma balsámem nátrżec niewstydlivy.
 Niechce ich : y owšem prosze záwždy páná /
 Aby złość ich była widomie karáná.

Sedziowie niewierni/ zdrajce przyłozeni/
 Boday z ostréy stały na syie zruceni/
 Swiata, dokonali: á tam wíec wspomnieli/
 Jáko zdrowé słowa odemnie slyseli.
 Jáko łomna ziemię plugiem rozsypuiz/
 Tak sie we mnie kości moje rozstepuiz/
 Stráchem srogiey śmierci/ boże mój obrońcá/
 W tobie samym ufam: nie gub mie do końca.
 Strzeż mie od fortelów ludzi nieżyczliwych:
 Abym sie nie pobíł wích sieciąch zdrádlíwých:
 Day / ábych ja mógł ich sídlá/ á oné
 Wíchże własných siatkách wídział vplecioné.

PSALM CXLII.

Voce mea ad Dominum clamaui.

Páná wołam / páná proše /
 Rece své kniemu wynosze:
 Przed nim krzywdę swoą przykladam.
 Jemużal swoý opowíadam.
 Ledwie mi iuż ducha stánie:
 Ale tobie/ mocny pánie/
 Swiádomo/ że bez winności
 Cierpie takie doległości.
 Po bólgach/ gdzie mie wídáiz/
 Sídlá ná mie zástáwíáiz:
 Poyrzze w lewo/ álbo w práwo /
 Nie stáwi sie nikt lástáwo.
 Jesli wíciec / niemáš kedy/
 Nieprzyjációl pełno wśedy:
 A nikt sie zym nie opowie/
 Zeby lástáwo ná mé zdrowié.

Do ciebie

Do ciebie ja/ boże żywy/
 Uciekam się nieszczęśliwy:
 Tys nadzieja/ tys na ziemi
 Dział mój między żywotcami.
 Przyjmi w vsy mój płacz stogi/
 Bo mnie zerwszad żyły trwogi:
 Wyrwi mnie z ręki ciężkiemu
 Nieprzyjaćielowi memu.
 Zbaw więzienia dusze moje/
 Abych wyzwał łaskę twoją:
 Wzija dobrego radości/
 Twój przeciwko mnie litość.

PSALM. CXLIII.

Domine exaudi orationem meam.

Wysłuchaj wieczny boże/ prośby moje/
 A nakłoń ku mnie światło vsy swoje:
 Według swej prawdy/ według swej litości/
 Racz mnie ratować w mojej doległości.
 Niechciej się zemna/ boże litościwy/
 Prawem obchodzić: żaden człowiek żywy
 Tak święty nie jest/ aby na twym sądzie
 Niemiał być w takim wytkniony nieładzie.
 Oto żył człowiek trapił moją duszę/
 A ja w jaśniniach ślepih mieszkając muszę/
 Światła nie znając: rowien umarłemu/
 Pod niewidomą ziemię włożonemu.
 W takich ściskach/ y wtakich niewczasiech/
 Myślałem przedsię o dawniejszych czasach:
 Coś ty za cuda czynił/ coś sprawował/
 Abyś był wcale wiernie swój zachował.

Toć jest pociechã mych tróſt/ y wzdychãnia/
 Czekam ia przedsie twógo ſmiłowania .
 Czeła ochłody duſã vtrapiõa/
 Jáko dżdża czeła ziemiã vpalona.
 W czas mie wyſlucha/ wczas mie ráty/ pãnie/
 Już mi ſiã ledwie/ y duſe doſtanie :
 Gdzie mie ty przyſzyſ/ tużem dawno w ziemi/
 A niech mieliczã miedzy vmãtlemi.
 W tobie nádjieciã/ w tobie myſli moie
 Tkwiã wſzytki : á ty miłóſierdzie ſwoie
 Obiãw nádemnã/ á okaż mi drogę/
 Po której chodząc beſpieczeń bydż moge.
 Wyrwi mie z reku nieprzyiaciół ſrogich :
 Obrońco ſmutnych/ y zwierdzo vbogich :
 Náucz mie w ſwiełym żyć załonie twoim/
 Abowiemes ty ſam ieſt bogiem moim.
 Duch twódy prawdziwy niechã mie ſprãwne/
 A drogę ktobie proſtã wkażuie.
 Prz ſławę ſwoie rozwiãż mie z trudnoſci/
 A wſzy zwykły nádemnã litoſci.
 Weźmi w opiekę duſe moie ſmutnã :
 Nieprzyjacielskã okróć myſl okrutnã :
 Zniſcz ie ná ziemi w ſrogim gniewie ſwoim /
 A pomni/ pãnie/ żem ia ſługa twoim.

PSALM CXLIIII.

Benedictus Dominus Deus meus

Tobie/ pãnie/ pókim żyw/ ia muſe dziełować/
 Który tu bitwie raczyſ ſprãwować
 Rece/ y ſerce moie : á mnie w boiu krowãwym
 Jeſtes obrońcã zãwždy láſkãwym.

Ze nąd nieprzyjacioly góre mam swoiemi/
 Ze sławny slyne między obcemi/
 Ze miastóm/ y walecznym narodóm pánuię/
 Wszytko to łasce twóy przypisuię.
 O pánie/ co iest człowiek/ że go tak śánuięś?
 Ze mu tak wielką chęć okazuięś?
 Młará człowiek/ á tego lará są lotnému
 Cieniowi równe niehamownému.
 Pánie/ schyl niebá swego/ á spusć się ku ziemi:
 Tłni gó:/ niech póyda dymy czarnemi:
 Byj piorunem/ puszczay swe nieuchronné strzały/
 Na lud niechetny do twoięy chwały.
 Spusć reke swoz/ wyrwi miez powodzi strąśliwych/
 Wyrwi mie z reku nielutościwych
 Nieznaiomého ludu: których niewstydliwé
 Są wszytki słowa/ sprawy zdrádliwé.
 Ciebie ja nowym hymnem/ pánie/ y wdzięcznemi
 Wyśławiać bede gesłami swými:
 Który króle w przygodách w całę zachowywasz/
 Dawidá z dziwnych toni wyrywasz.
 Bronźe mie y tych/ pánie/ czasów nieszczęśliwych/
 Wyrwi mie z reku nielutościwych
 Nieznaiomého ludu: których niewstydliwé
 Wszytki są słowa/ sprawy zdrádliwé.
 Niech nam synowie rosta tak/ iako zieloné
 Jąblonki rosta nowoszczepioné:
 Tóry náśe niech kwitną tak/ iako żrzetelné
 Rzesané świecą słupy kościelné.
 Szpichlerze nawięzioné niech záwždy sławiają/
 Zboża do zboża niech dostarczają:
 Stádá nieprzeliczoné tysiącami niech rodzą/
 A woły gładkie pod iárzmi chodzą.

Twogi żadney zabiegów żadnych niech nie znamy/
 Ani ogromney traby slychamy.
 Szczęśliwy lud/ który ma té dobiá s' szczęśliwy/
 Którego pánem iest Bóg prawdziwy.

PSALM CXLV.

Exaltabo te Deus meus Rex.

Ciebie chwale/ Boże mój/ imieniu twemu/
 Na wielki błogosławić bede chwalebnému :
 Żaden mi dzień bez twoiey chwały nieuplynie/
 Imię twe sławić bede póki świat nie minie.
 Wielki/ nierozsławiony/ niesmiertelny Boże/
 Żaden rozum/ żadna myśl obić cie nie może.
 Wsystki wieki/ twe sprawy beda powiadały/
 A twoie osobliwa dziełność wspomináły.
 O zdobá sławy twoiey/ cudá niesłychané/
 Możliwość/ y twoie síly nie beda milczané :
 Nie wstanie pamiátka twéy dobrośliwości/
 Pelen świat záwždy bedzie twéy sprawiedliwosci.
 Tyś láskawy/ tys dobry/ do gniewu leniwy/
 Do miłosierdzia predki: tys wysytkim życliwy.
 A niemasz tak lichého ná świecie stworzenia/
 Coby sie nie cieszylo z twého opátrzenia.
 Ciebie wysytki twe czyny/pánie/ rozznawáta/
 Ciebie wybráni twoi chwalić nieprzeštáta.
 Zakońc królestwa twého/ y twe dziwne síly
 Roznosząc/ aby iáwne ná wysytek świat były.
 Twoie możné królestwo tak iest záłożone/
 Żego nigdy niezgwałca wieki niešťonzone.
 Ty pánie/ wpadlego ná nogách zás sławiasz/
 A oplákané zdrowie czesťwosci nabáwiasz.

W tobie

W tobie oczy swe trzyma wśhelacie stworzenie /
 A ty każdemu daieś jego pożywienie :
 Ty reke swoe otworzyś / a z twoiey hoyności /
 Wśhelka sie duszą namię prawie do sytości.
 We wszystkich swych postępkach pan iest sprawiedliwy /
 We wszystkich sprawach swoich dziwnie litosciwy.
 Blisto iest pan tych / którzy do niego wolają :
 Mówie którzy go sercem wprzymym wyzywają.
 Pobożnym grobli czyni / modlitwy przyjmie /
 W niebezpieczeństwie strzeże / z przygód wyprawie :
 Slugom swoim iest łaskaw : lecz niepobożnemu
 Srogosc swoie / bez chyby / okaże każdemu.
 Ciebie / o panie / chwalić beda usta moie /
 A wśhelka żywa duszą imie święte twoie
 Wielbić będzie : tak dlugo / póki nieodmiennym
 Kolem poydzie gwiazdzista noc za światłem dziennym.

PSALM CXLVI.

Lauda anima mea Dominum. *nota bade
cie wielki
mój panie*

Tobie niesmiertelny panie /
 Póki mi żywota stanie /
 Usta beda śpiewały /
 A gaszczli moie grały.
 Na króle sie nie spuszczaćcie :
 Smiertelnemu nie wstąćcie :
 Bo ten nie pomoże sobie /
 Pogotowi ani tobie.
 Skoro duch wynidzie z ciała /
 Ziemia ziemie będzie brata :
 A nasze plone nadszecie /
 Po powietrzu dma rozwieie.

To człowiek prãwie szesliwy/
 Komu sam pan iest chetliwy :
 A ón téz tylko iednému
 Ufa pánu Bogu swemu.
 Który piékné niebo spíráwił/
 I ziemié z morzem postáwił :
 I cokolwiek ognistými
 Swiát oblápil mury swémã.
 Który prawdy strzeże wiecznie/
 Krzywdy nie lubi koniecznie :
 Głodné chlebem opátuje/
 Wieżnie z oków rozwiązuie.
 Pan oczy zãsle ciemnościami
 Obdãrza nowã swiãtlościami
 Pan niedoleżnych rátnie/
 Pan spírawiedliwe miłnie.
 Pan iest stróżem przychodniowi/
 Pan sirote/ y stan wdowi
 Ma ná pieczy : tenże zglãdzi/
 Co ży w głowie swéy wrãdzi.
 Królestwo/ Sionstka stãło/
 Twego króla bedzie trwãło/
 Poti słońce górolotné
 Poprowadzi lãtã wrotné.

PSALM CXLVII.

Laudate Dominum, quoniam bonus.

Chwalcie pána : godno dáć czesć pánu temu :
 Pieśń wesola/ ozdobny rym/ służy temu.
 Miãsto Jerozolimskie ón znorwu sãdzi/
 A wygnãnce do wlasnych domów prowadzi.

On smutné

On smutné serca ciešy/ troski leknie/
 Rány wiaže/ boleści wśelkie wymuie.
 On wszytkich gwiazd niebieskich liczbe ma w głowie/
 A każda swoim własnym imieniem zowie.
 Bóg nasz/ Bóg wielkiey siły/ wielkiey możności/
 Nie poiety/ niezmierny w swoiey mądrości.
 On skromné/ on pokorné/ na górze sadza/
 A hárde niepocziesnie na dół sprowadza.
 Pánu/ czyniąc powinné dzieki/ śpiewaycie/
 Pánu na słodkobzymiących cytharách graycie.
 Który burze zgromadza/ ziemię dżdżem chłodzi/
 Trawę buyną po górách wysokoich rodzi.
 Który żywność wśelákim dáwa zwierzetom/
 A biednym/ co wolaia kłiemu/ kruczetóm.
 Nie pátrza on na dziełność wyprawnych koni/
 Ani oká za chypkim sęrmierzem słońci:
 W tych sie kocha/ którzy mu służą státecznie/
 A co ná łáste iego káże bezpiecznie.
 Pánu/ Jerozolimskie obronne wáły/
 Pánu day część posádo Sionskiey stáły:
 Który w żelezie szczerým biamy twe kowal/
 A synóm twym dób: hoynność wielką zgotował.
 Który pókojem wśłał twoie gránice/
 A ciebie toiem kármí tłustey psenice.
 Który skoro ziemi swej powie wyroki/
 Słowá iego nie cierpią żadney odwołki.
 Który śniegiem/ by welną/ polá odzieżwa/
 A szej po ziemi/ iáko popiół/ rozsiéwa.
 Lód z nieba miecé iáko bláchy lupané/
 Którego srogie zimno komu wytrwáné:
 Rzeczé słowo/ á lody nátychniaśt táia:
 Wienie duch iego/ á wnet wody wzbieráia.

Ten wyroki / ten sądy své Jákobowi /
 Ten oznaymil zákon swódy Izrábelowi.
 Żadnému narodowi pan sie nie stáwił
 Ták lástáwie / áni praw swoich obiáwł.

PSALM CXLVIII.

Laudate Dominum de cælis.

Duchy próżné śmiertelności /
 Daycie cześć ná wysokośći /
 Pánu ze wszech naroyśému /
 Pánu niewychwalonému.
 Wszyscy Aniołowie iego /
 Wsystki woysła wyznaycie go.
 Stonice / y kolo miesięczne /
 Wyznaycie go gwiazdy wódziczne.
 Niebo pięknie záślepione /
 Wody wzgóre záwieszone /
 Winna chwałę naswiesťému
 Daycie imieniu pánsťiemu.
 On wyrzekł své święté słowo /
 A świat stágnął wnet gotowo.
 Ku wieczności wszystko spíráwł /
 Nie zmieni sie / co wstáwł.
 A wy pána chwalić macie
 Smocy / co w górách mieszkacie :
 A wielorybowie z wámi /
 Którzy gráją pod wodámi.
 Pará / y ogień gorący /
 Grad / y śnieg z niebá płynący /
 A przedkie duchy wichrowé /
 Ná pánsťie słowa gotowé.

Góry / y pola żniżone /
 Drzewa płodne / dziewa płone /
 Zwierzęta / bydło / robacy /
 I odziami pierzem ptacy.
 Królowie / y przełożeni /
 Na sad ludzki wysadzeni /
 Wolne rzeczy pospolite /
 I księżęta znamięnieni.
 I ty kwitnąca młodości /
 I ty dojrzała starości /
 Dajcie panu cześć społecznie /
 On sam godzien chwały wiecznie.
 Jego sławą wyśśa nieba /
 On iako pan dał co trzeba :
 A my iego lud wybrany /
 Śpiewamy mu psalm podany.

PSALM CXLIX.

Cantate Domino canticum nouum.

Panu swemu dajmy cześć rymy nowemi /
 Chwałą iego niechay bżmi między dobraćmi.
 Niech się w twórcy swym chelpią Izrahelezcy /
 Niechay się królem cieśa swym Sionczycy
 Imię iego y tańce niech wspominają /
 I wódze kanców mowone gesli śpiewają.
 Pan bowiem lud swój wierny wielce miłuje /
 A cięch wszystkim dobrym rad opatruje.
 Dobry będą widzeni w wielkiej zacności /
 I użyją w miesztaniach swoich radości.
 W ich vsięch pąńska chwała / w reku waleczny /
 O gromny będzie łyszał miecz obojęczny.

Aby krzywóć ná pogánách swoich sie nie mścił/
 A wielkomysłną hárdosć w ziemię tłoczył.
 Aby królóm ich kładł ná nogi petá/
 A w okowách chowál przednié kśiążetá.
 Aby wedle písanych praw ie sádzili/
 A wierni sławy wiecznéy ztąd dostąpili.

PSALM CL.

Laudate Dominum in sanctis eius

Chwalcie páńá z iego świątobliwosć/
 Chwalcie páńá z iego wielkiey możnosć:
 Chwalcie z mocy/ chwalcie go
 Z dziwney wielkosć iego.
 Chwalcie páńá ogromnémi trąbami/
 Chwalcie páńá przyemnémi lutniámi:
 Chwalcie bebný/ chwalcie go
 Kółem tanćá piekńego.
 Chwalcie páńá y hářsá/ y regálý/
 Chwalcie páńá wesolémi cymbálý:
 Wśelka rzecz/ która żywie/
 Wyznáy páńá chetliwie.

Pśalterzá Dáwidowégo Koniec.



Reyestr Psálmów wedle ty- tułów Polskich/ rzedem obiecádła.



B oże czemus mie/ czemus mie mój wieczny.	Sol. 30
Bede cie wielbił mój Pánie.	40
Bog wszechmocny/ Bog prawdziwy.	68
Bog wieczny/ który wszytkim rostkazuje.	74
Boże w miłosierdziu swoim nieprzebrány.	76
Boże/ który slug nigdy nieprzepomniś swoich.	85
Bogu dusá vsa moia.	88
Boże litościwy.	90
Boże wiecznéy mocy.	102
Boże náš/ v którego w reku wszytki boie.	126
Boże moia nadzieio/ y moia pomocy.	131
Boże/ któremu pomsta náleży sprawnie.	141
Błogosław duszo moia pánu swoiemu.	153
Boże/ którego chwała w mych vściech wieczna.	167
Boże/ który mieszkasz nad wszytkiemi nieby.	188
By był pan nie tak láskaw ná náśe zdrowie.	189
Bróń mie mój pánie/ od ludzi zlosliwych:	204



C o zá przyczyna tego zamięśńania	Sol. 4
Czasu gniewu y czasu zápalczywości.	8
Ciebie bede/ boże prawy.	12
Czemus pánie odstąpił: czemus twarz swoia.	15
Ciebie ia/ póki mi iedno żywota sstanie.	23
Czasu gniewu/ y czasu twóey popedliwości.	55
Czekałem z cierpliwością/ á pan mie obaczył.	58

Re

Co sie

Reyestr Psálmów

Co sie chłubiś/ niewstydlivy.	77
Ciebie my wiecznie wyznawać będziemy.	III
Ciebie/ o boże niezmierzony.	150
Chwalcie páńa/ imienia iego wzywaycie.	157
Cwalcie páńa/ prze dobroć iego nieprzebráną.	160
Chwalcie páńa prze dobroć iego niewyworoną/	163
Chwalcie páńa prze dobroć iego niewymowną/	177
Człowiek ia nieszczęśliwy/ człowiek strapióny.	187
Chwalcie páńa z dobroci iego nieprzebránę.	199
Ciebie ia chwalić bede : ciebie przed możnemi/	201
Ciebie oycze wzywam łaskawy/ ty moie/	205
Ciebie chwale/ boże mój imieniowi twému.	210
Chwalcie páńa : godno dąć cześć pánu temu.	212
Chwalcie páńa z iego świetobliwości.	216

D.

D ład mie chcesz zapomnieć?	Sol. 17
Do ciebie/ pánie/ wzdycha serce moie.	34
Do tego mi był myśl swą skłonił.	56
Daj swe baczenie/ boże królowi.	104
Duszo spieway pánu pieśni : ó nieogarniony.	154
Dziatki niewinne/ pániutki wczciwe.	173
Duchy prozne śmiertelności.	214

G.

G łupi mówi w sercu swoim.	Sol. 18
Glupia mądrości/ rozumie śalony.	26
Glupi mówi w sercu swoim.	79
Gdy z okrutnéy Babilony.	190

I.

I akokolwiek szczęście ku mnie sie postawi.	Sol. 46
Jako	

Reyestr Psalmów

Jako na puszczy przedkimi psy sczwana.	62
Jesli domu sam pan nie zbuduje.	191
Jako rzecz piekna/ iako rzecz przyiemna.	196

K.

K To bedzie w twoim mieszkaniu przebywal.	Sol. 19
Krolu niebieski/ zdrowie dusze moięy.	38
Aleczmy rekoma wszyscy zgodliwie.	70
Ku sluzbie twoięy/ boze mōy obronca.	89
Krolu na ziemi/ y na wielkim niebie.	92
Krolowie sadza podbane.	124
Krolu na wysokim niebie.	136
Kto sie w opieke poda panu swemu.	138
Ktokolwiek mocnie vfa panu swemu.	189

M.

M Oeny Boze, iakoz ich wiele powstalo.	Sol. 5
Mōy wiekniſty pasterz mnie pasie.	32
Moga imienia swego/ y swęy wszechmocności.	80
Mam przecz pana milowac/ ktory z laski swoięy.	175
Moga panſcy wybrani.	193

N.

N Jescie chwale mocarze/ panu moenicysiemu.	Sol. 40
Nie obuszay sie/ ze kto niewstydlowie.	52
Nierwinność/ panie/ moje.	64
Naydzie sie kiedy chwila tak szesliwa.	84
Niech co chce bedzie: zyro pan ludu swemu.	107
Nie milcz/ ani odkladay: nie cierp/ boze wtieczny	125
Naklon/ o panie/ vſu swoich.	128
Nowa monarſze moznemu.	147
Na ten czas/ gdy zydomie dostawſy swobody.	173

Repestr Psamow

Nie nam/ náš pánie/ stworzeniu podlému.

174

C.

C Który siedziš ná wysokim niebie.	Sol. 20
Obiönca wieczny ludži vtrapiönnych.	48
O pánie/ w swoje w lasné vřyřny slycháli.	65
O pánie/ Który niemař nic rovného sobie.	71
Obiönca vciřnionych/ bože litosćivoy.	80
O Który światem władař/ y Kroluieř wieceznie.	66
Owa čas/ pánie/ przyszedł požadány.	127
Ochotná myřl / ochotné serce w sobie czuie.	166
O słudzy pánřcy/ ze wřech nášwiesřemu.	197

P.

P Rzypuśc pánie w vřy swoje.	Sol. 7
Pánu ia dufam/ á wy mówicie miedzy góry.	16
pláč spráwiedliwy/ y slárgé moie.	21
pánie/ zá twoiaž záwřdy pomocą Krol bře.	29
pánie/ vczyn řad o mnie/ á tám vyřrzyř moie.	36
pan ogniem swoiey řwiátłosći.	37
páná sercem wesołym wřpómnićie cnotliwi.	45
poKry řwym miłosierdziem pánie/ nářé žłosći.	96
páná ia wřywác bede/ do řádem żywy.	113
poháncy ó bože żywy.	119
pán miedzy wřyřłciemi.	130
pan chce Krolowác: odźiał řle zacnořcią.	140
póđzimy z ochotą/ pánu chwale daymy.	143
pan náš bóg náš pánuie,	145
pan Kroluie Który włada 2lnyoty lotnémi.	148
Pán a ia záwřdy miedzy cnotliwémi.	170
Pomni pánie Dawida/ y iego trudnořci.	195
Páná wołam/ páná proře.	206

Pánu

Reyestr Psálmow

Pánu swemu daymy cześć rymy nowými. 218

K.

Kóspióbyles nas/ boże/ boże niezmierzony.	Sol. 86
Rátuy mie pánie : bo złych przygód nawálności.	99
Ráduycie sje bogu nárwyśhému,	122
Rzekł pan do páná mego swym głosem.	170
Rad to slyśe/ że dóm pánski nawiedzić mamy.	188

S.

Szcześliwy który nie był miedzy złémi.	Sol. 3
Szcześliwy komu grzechy odpuszczono.	44
Szcześliwy który ludzi wpadłych rátnie.	60
Serce mi káże spiewać pánu swemu.	66
Sluchay co żywo : wszytki ziemskie kráie.	72
Smiluy sje nádemno/ boże litościwy.	82
Smiluy sje/ pánie/ czásu mego niepokoiá.	83
Sluchay wierny móy zboże : otwórz vsy swoie.	114
Slyś pasterzu Izrahelski/ náš głos žalosciwy.	121
Slusina rzecz/ pánie/ tobie chwale dáwać.	138
Szcześliwy człowiek prawdziwie.	171
Szcześliwy/ któzy sje pánskim zakónem spírawiá.	179
Szcześliwy człowiek prawdziwie.	192
Siedząc po nistich brzegách Bábilonstiey wody.	200

T.

Także nas inż ná wieki/ boże náš/ opuścíš.	Sol. 109
Twe miłosierdzie/ twoie prawde/ wieczny pánie.	132
Teraz/ o wierni pánszy służebnicy.	197
Tobie rządzą niebieski/ tobie móy boże.	202
Tobie pánie/ pókim żyw/ ia musze dziękować.	208
Tobie nieśmiertelny pánie.	211

Repestr Psálmów

V.

Wysłysz mé prosby / boże władze wieczn éy. Sol 87
 Wysłysz prosby moie / boże litościwy. 151

W.

Wzywam cie / boże / świadku / moiey niewinności. Sol. 6
 W tobie ia sámym / panie / człowiek smutny. 9
 W sechmocny panie wiekniśty boże. 11
 Wsiadaay z dobrym sercem o królu cnotliwy. 28
 W tobie wśność swa klade / boże niezmierzony. 42
 Wsytká ziemié wsytli kráie. 94
 W tobie wśność swa klade boże nieymierzony. 103
 Wsyscy / którzy po ziemi chodżicie. 149
 Wśelki naród wśelkie clemie. 177
 Wkáždym wćisku swoim wołałem do pána. 186
 W trostách głąbokich ponurzony. 194
 Wieczny boże / nie naydzieś pychy w sercu moim. 194
 Wysłuchay wieczny boże / prosby moie. 207

X.

Ziemiá / y cokolwiek ná niéy sie nayduie. Sol. 33

Z.

Zachoway mie / o sprawco niebieskiego domu. Sol. 17
 Żywot niepobożnego za świadká mi stoi. 51
 Znáczny iest bóg w żydowskiej kráinie. 112
 Zaczniecie nową możnému. 144



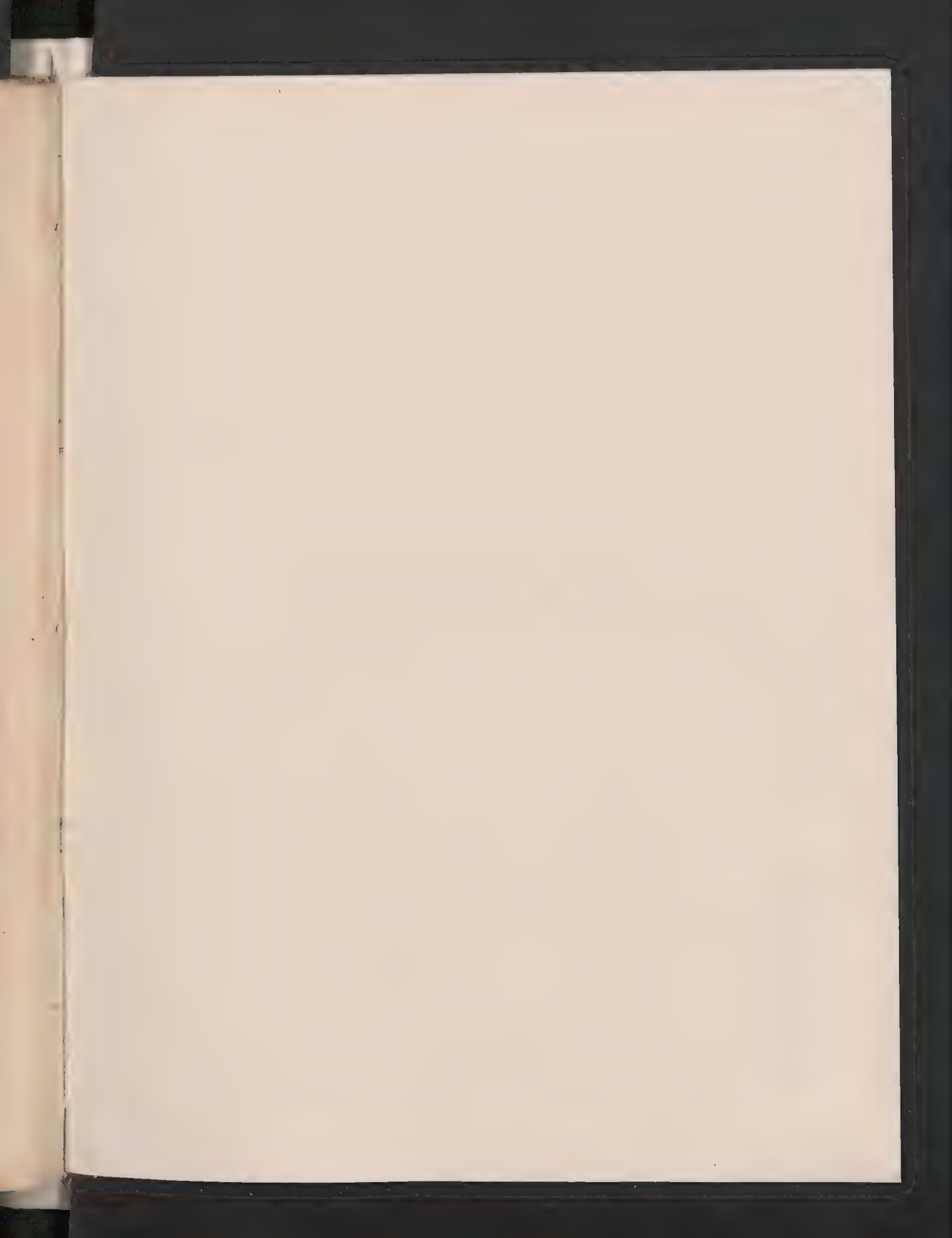
Za przywi-

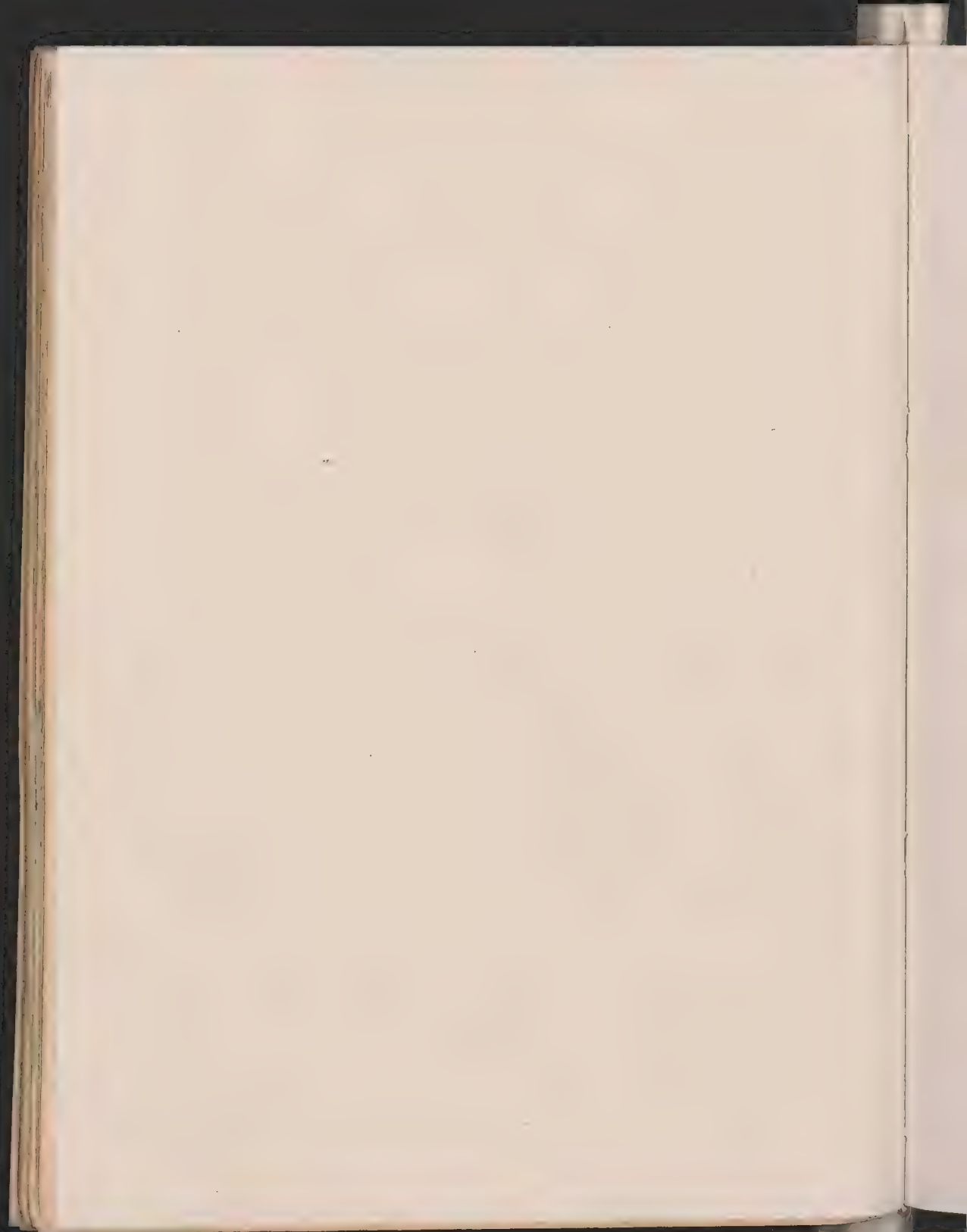


A Przywileiem Je^o Królewskiéy M. ni-
komu zgoła nie iest wolno Psalterzá tego/
przekładania Jana Kochánowskiégo/ y innych
ksiąg w Drukarniéy Łazarzowéy drukowa-
nych/ drukować: ani y gdzie indziéy drukowa-
nych w państwach Je^o Królewskiéy M. do
Korony należących przedawać. Ktoby inaczéy
uczynił/ wszystkie księgi traci/ y wins do
skarbu Je^o Królewskiéy M.
w Przywileiu miáno-
wana przepada.

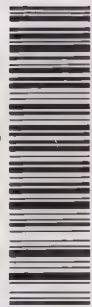








Biblioteka Jagiellońska



stdr0005508







Biblioteka Jagiellońska.



III. α. 3.

POËTAE POLON.

N. *Pecz jibo.*



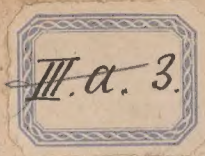
5696

CIMELIA

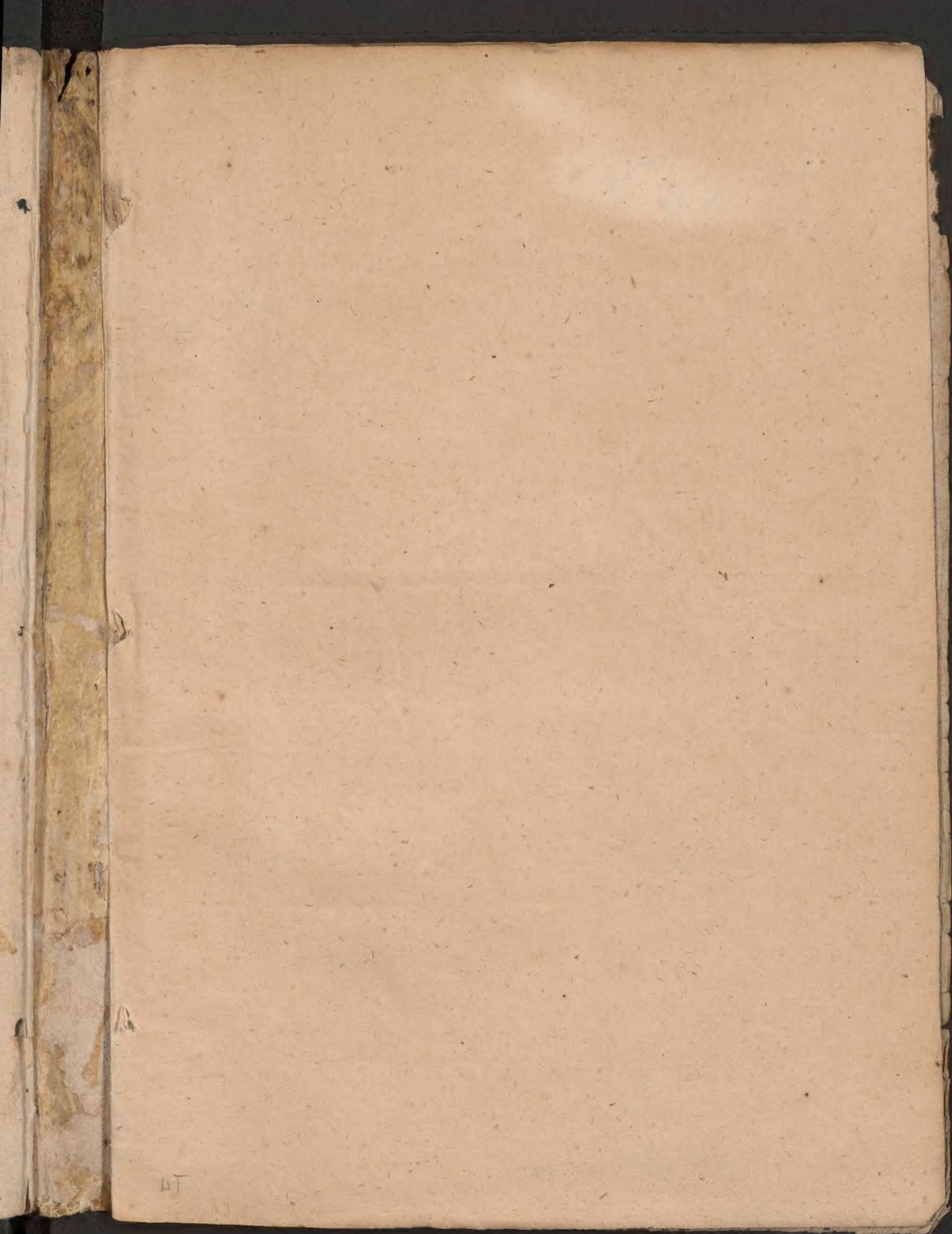
IX. 6. 41.

XVIII. 6. 5.

Extr. xv. 73. Vol. 1. pag. 1



Cim. Qu. 5696.



NT

P. 217

1606